

KURIER POZNANSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 418 Wydanie P

Poznań, wtorek dnia 14 września 1937

Rok 32

Poznań, 13 września

„Normalizacja” w praktyce

Spółeczeństwo polskie zajęte obserwacją widowiska tzw. „konsolidacyjnego” nie zwraca — być może — należytej uwagi na to, iż ważne zagadnienia ogólnopolskie i narodowe nie czekają, ale niezłatwiane wikłają się coraz bardziej. Nie złatwia ich obecny system, który ogranicza się do funkcji administrowania państwem i stronni na ogół od wielkich problemów politycznych, nie może ich złatwiać społeczeństwo, które nie ma w swym ręku środków wykonania swoich planów i zamiarów. Tak jest przede wszystkim z kwestią tzw. „ukraińską”, a raczej ruską, która ciąży jak zmora nad naszymi kresami południowo-wschodnimi.

Od 1935 r. mamy tak zwaną „normalizację”, którą ułożył ówczesny premier Kościłkowski. Kontrahentem ze strony ruskiej była partia „undowska”, która zainkasowała też „nacyjne koncesje i ustępstwa. Nie wzięła ona jednak odpowiedzialności za wszystkie politycznie zorganizowanych „ukraińców”, których znaczna część „normalizacji” nie uznała. Odnosi się to przede wszystkim do O. U. N., która to organizacja znowu zaczyna podnosić głowę. Nie dalej niż 31 sierpnia rb. Sąd Okręgowy w Łucku skazał 42 „ounowców” na kary więzienia w łącznej wysokości 133 lat. To jest ślad działalności i znak życia O. U. N. na Wołyniu. W Małopolsce wschodniej nie ma jeszcze na razie procesu, ale za to są morderstwa i podpalenia.

W maju rb. całą polską opinię w Małopolsce zelektryzował mord podwójny, w miejscowości Belzec w powiecie złoczowskim, popełniony na właścicieli ziemskich, rodzeństwo Jasińskich. Ogłoszono już w prasie — i nikt nie zaprzeczył — że jest to sprawa opryszków z O. U. N., którzy rzucili hasło tępienia fizycznego ludności polskiej.

W czerwcu nastąpiła seria sabotaży w powiatach sokalskich, brzeżańskim i podhajeckim. Wszędzie atakowano nie jak dawniej: policjantów i urzędy pocztowe, lecz bezbronną ludność polską i to chłopską. Koszono zielone zboże, podpalano domy i — strzelano.

W dniu 22 czerwca zamordowano strzałami z rewolwerów Adolfa Czubę, komendanta Związku Strzeleckiego w Taurowie pow. brzeżańskiego, a prawie równocześnie osadnika Jana Tomasiaka w Stadninie pow. Podhaje. Tego ostatniego za to, iż zamierzając się przesiedlić do innej miejscowości, nie chciał sprzedać swej zagrody Rusinom.

Fakty te opisał w interpelacji na sejsji nadzwyczajnej w lipcu pos. Żyboriski, który jednakże osłabił swoją inicjatywę przez to, iż rozrzucał przez O. U. N. odezwy ze sfalszowanymi pod-

Wybuchy maszyn piekielnych w Paryżu

Wysadzono w powietrze gmachy Związku Przemysłowców Francuskich i Związku Przemysłu Metalowego — Bomby o niezwyklej sile — Ogromne poruszenie w Paryżu

Paryż. (PAT) W sobotę w nocy, po godz. 22, w siedzibie „Związku Generalnego Przemysłowców Francuskich” (Confederation Generale du Patronat Français) przy ul. Presbourg i w siedzibie „Związku Przemysłu Metalurgicznego okręgu paryskiego” przy ul. Boissieres nastąpiły wybuchy o wielkiej sile.

Lewe skrzydło gmachu, w którym mieści się „Związek Generalny Przemysłowców Franc.”, zostało zburzone. Od ulicy widać zniszczone wnętrza pokoiów z połamanymi siłą wybuchu meblami. Odlamki szyb okiennych znaleziono na Avenue Marceau. Ulica przed domem, w którym nastąpił wybuch, jest całkowicie zawalona gruzami zburzonego domu.

Dwaj policjanci, którzy w chwili wybuchu znajdowali się na trotuarze przed domem, zostali pogrzebani pod gruzami.

Straż ogniowa, która przybyła niezwłocznie na miejsce wybuchu, przede wszystkim przystąpiła do usunięcia z ulicy części muru, gruzów i mebli, usiłując wydobyć pogrzebanych pod nimi policjantów. Stróż domu doznał silnego wstrząsu nerwowego.

Na ul. Boissieres całe wnętrze domu zostało zburzone. Wybuch nastąpił w klatce schodowej, wszystkie szyby z domu wyleciały. Szkody są bardzo znaczne.

Dochodzenie wstępne ustaliło następujące fakty, które poprzedzały sam wybuch. O g. 18.30 w domu pod nr 4 na ul. Presbourg zjawił się człowiek, który wręczył stróżowi małą skrzynkę, zawierającą, jak twierdził, tkaniny. Skrzynka ta była adresowana do wiceprezesa konfederacji barona Petit.

Stróż przyjął skrzynkę i postawił ją w swym mieszkaniu przy kominku. Następnie zjadł spokojnie obiad i położył się na kanapie. Około godz. 22 obudził go wybuch. Stróż doznał silnego wstrząsu, ale zdołał opuścić swe mieszkanie. Po kilku zdaniach zaniemówił i obecnie nie może wydobyć z siebie ani słowa.

Paryż. (PAT). Całe miasto, cho-

ciaż częściowo wyludnione z powodu niedzieli, pozostaje pod wrażeniem wybuchów na ulicach, położonych w pobliżu Łuku Tryumfalnego i placu Gwiazdy.

Na ulicach, bardziej odległych od miejsca zamachu, uszedł on prawie niespostrzeżenie, ponieważ nastąpił w chwili, kiedy z Wieży Eiffla zaczęto, jak zwykle w sobotę, puszczać rakiet i zapalać ognie sztuczne. Natomiast na ulicach, przyległych do miejsca zamachu, wybuchy wstrząsnęły nie tylko szybami, ale nawet ścianami domów.

Sila była ogromna. Całe skrzydło pięciopiętrowego gmachu, zajmowanego przez radę i zarząd naczelnej organizacji przemysłu francuskiego, runęło całkowicie.

W niedzielę nad ranem po usunie-

ciu rumowiska, pod którym, jak się okazało, nikt z przechodniów poza dwoma policjantami nie poniósł śmierci, siedziba związku przemysłowców wyglądała jak gdyby została zrujnowana przez bombę lotniczą o niesłychanej sile. W rozbitym skrzydle widoczne są wnętrza pokoiów, części sufitów i ścian, z których sterczą różne przedmioty, jak stoły, wanny i urządzenia biurowe. Straż ogniowa i policja, oczyszczająca teren z gruzów, zmuszone były zacząć od burzenia popękanych ścian, które groziły zawaleniem się.

Prezes Rady Miejskiej Paryża, przebywający na prowincji, na wieść o zamachu, przyspieszył swój powrót. Również min. spraw wewnętrznych na telefoniczną wiadomość o wybuchu wrócił natychmiast do stolicy.

Poszukiwania sprawców zamachów

Paryż. (PAT.) Cała prasa z niezwykłą jednogłośnieścią od skrajnej prawicy do komunistycznej lewicy z gwałtownym oburzeniem potępia wybuch i występuje przeciwko jego sprawcom. Jednogłośnieść ta kończy się wprawdzie w chwili dociekania kto ponosi do pewnego stopnia odpowiedzialność moralną za ten zamach. Dzienniki lewicowe podejrzewają czynników faszystowskich, koła prawicowe oskarżają skrajną lewicę, że przez swą agitację polityczną wytworzyła atmosferę, której wyrazem jest zamach bombowy.

Pomimo tych oskarżeń, żadna ze stron nie przypisuje jednak przeciwnikowi politycznemu odpowiedzialności materialnej i nie przypuszcza, aby sprawcy bezpośredniego zamachu mieli się znajdować w kołach wrogich organizacji politycznych. Raczej podejrzewania idą w kierunku czynników cudzoziemskich.

Pod tym względem znamienne dla nastawienia oficjalnych kół bezpieczeństwa jest oświadczenie rzeczoznawcy pirotechnicznego inż. Klinga, który ma powierzone zbadanie wybu-

chu pod kątem budowy maszyny piekielnej. Inż. Kling, który od roku badał wszelkie bomby i materiały wybuchowe wykrywane w Paryżu, czy to w maju w czasie rewizji w mieszkaniu jednego z terrorystów jugosłowiańskich, czy też na granicy francusko-hiszpańskiej pod Cerbero w okresie, kiedy dokonano tam kilku zamachów bombowych na tunel prowadzący przez Pireneje, wyraźnie oświadczył, że obie bomby musiały być sfabrykowane przez ludzi mających do dyspozycji doskonałe laboratoria techniczne. Podkreślił z naciskiem, że materiał wybuchowy zawarty w nich o ogromnej sile wybuchowej musiał być z czymś w rodzaju melinitu czy też kolitu, używanego w niektórych fabrykach broni francuskiej, ale przede wszystkim poza granicami kraju. Dochodzenia policyjne obejmą zatem prawdopodobnie koła emigrantów politycznych tych krajów, przeciwko którym działają organizacje o charakterze terrorystycznym.

Już w ciągu nocy sobotniej na konferencji przedstawicieli różnych galezi władz bezpieczeństwa wydano szereg

(Ciąg dalszy na str. 2)

pisami przypisał UND-u, które skwapliwie skorzystało ze sposobności, aby wykazać brak orientacji interpelanta w stosunkach ruskich.

W lipcu nastąpiła silniejsza seria aktów terroru w powiecie sokalskim. W dniu 9 bm. został zamordowany w miejscowości Bobiatyn Polak Władysław Dryzna. W dniu 12 lipca „mołojcy” ukraińscy rozgromili na odpuszcie w Sokalu stragany nie tylko żydowskie, lecz i polskie, za co Polacy wzięli sobie natychmiast odwet. Skończyło się to fatalnie dla jednego ze sokalskich Polaków, dorożkarza Duszka, którego w dniu 16 lipca „ounowcy” skrytobójczo zasztyletowali.

Oczywiście, że władze państwowe reagowały natychmiast i potrafiły przywrócić zatroszczonej ludności polskiej zaufanie w siłę Rzeczypospolitej. Sprawców jednak bezpośrednich dotychczas nie wykryto, a przynajmniej nie powiadomiono o tym opinii publicznej.

Zachodzi teraz pytanie, czy jest jakiś związek między „normalizacją” a tymi aktami kannibalskiego nieraz terroru? Naszym zdaniem jest. Sami zresztą „undowcy” widzą również ten związek, tylko inaczej usiłują go wyjaśnić. W jednej z odpowiedzi na ankietę, rozpisaną przez ruskie „Dilo” w sprawie „normalizacji”, napisał jeden z polityków undowskich ks. Onyszkiewicz, iż:

„Kierownictwo UND-a powinno bardziej twardo zaznaczyć niezadowolenie mas z dotychczasowej polityki rządu. Bo już wybuchają namiętności jak w Złoczowie, Brzeżanach itd., które trudno będzie ugasić przemówieniami na wiecach... Przy teraźniejszej polityce rządu i zachowaniu się polskiego społeczeństwa wobec Ukraińców może wybuchnąć niezadowolenie, którego nie uśmierzą nawet masowe represje”.

A więc wedle tego oryginalnego ruskiego księdza chodzi tylko o „wybuchy namiętności”. A przecież ten sam autor przyznaje kilka wierszy dalej w swoim wywodzie:

„Po „normalizacji” w niektórych dzie-

dzinach na polu gospodarczym, kulturalnym, oświatowym — wzmocniliśmy się, ale na polu politycznym — zastój”.

Wzmocnili się i dlatego buchają namiętnościami! Innego wniosku wyciągnąć nie możemy. I dlatego dziwimy się — przeczytawszy o tym w prasie ruskiej z pewnym opóźnieniem — iż już po tych wszystkich wypadkach odbyła się w czasie wakacyj konferencja w prezydium Rady Ministrów, na której p. premier wysłuchał referatów posłów „undowskich” pp. Mudrego, Celowicza, Welykanowicza i Łuckiego, przyjął od nich memoriał i zapewnił, że ich postulaty zostaną zaspokojone.

Być może nie dziwiłobyśmy się, gdyby chodziło o jakieś skromne domaganie. Ale znamy apetyty panów z UND-a i ich tupet i dlatego, a zwłaszcza po tym wszystkim, czego widownią od pół roku była Małopolska wschodnia, dziwimy się szczerze i głęboko.

L w ó w.

M. R.

Chiny apelują do Genewy

Delegacja chińska domaga się zastosowania art. 17 paktu — Rozwój ofensywy japońskiej — Cholera w Szanghaju — Porozumienie Nankinu z armią komunistyczną

Genewa. (ATE). Po przybyciu do Genewy delegacja chińska ogłosiła oficjalne oświadczenie, w którym stwierdza, że wobec napaści japońskiej rząd nankijski postanowił sprawę jeszcze raz przedłożyć Lidze Narodów i kieruje natychmiast do niej apel piśmienny.

Chiny przedstawiają obszernie wypadki na Dalekim Wschodzie, przy czym nawiązują do zatargu mandżurskiego. Zarzucają Japonii dążenie do hegemonii w Azji, co zagraża nie tylko niepodległości chińskiej, ale również bezpieczeństwu koncesyj terytorialnych mocarstw. W końcu oświadczenie wyraża nadzieję, że Liga poczyni zarządzenia, które by położyły kres temu stanowi rzeczy.

Słysząc, że Chiny żądają zastosowania artykułu 17 paktu Ligi. Artykuł ten ustanawia procedurę na wypadek zatargu pomiędzy członkiem Ligi a państwem, nie będącym członkiem. Przewiduje on w razie niepoddania się nieczłonka Ligi rozpoczęcie kroków wojennych i zastosowanie art. 16, to jest sankcji.

Nankin. (PAT). Ogłoszony komunikat głównej kwatery chińskiej potwierdza ewakuację Ma-Czang przez oddziały chińskie, które zatrzymały się na linii Hsing-Czi o 10 mil na północ od Tsang-Czeu.

Szanghaj. (PAT). Ag. Central News donosi z Tai-Juan, że w pobliżu Ta-Tung w północnej części prowincji Szan-Si toczy się zacięta walka.

Jeden z batalionów chińskich został całkowicie zniszczony, lecz dzięki nadejściu posiłków Chińczycy zdołali utrzymać swe pozycje. Liczba zabitych i rannych w tej bitwie wynosi po obu stronach mniej więcej po 2.000 ludzi.

Szanghaj. (PAT). Cholera, która wybuchła przed dwoma tygodniami, przybiera rozmiary epidemii. W koncesji międzynarodowej zarejestrowano 500 wypadków choroby, w koncesji francuskiej 300.

Epidemia szerzy się głównie wśród Chińczyków, chociaż wydarzyło się już 5 wypadków i wśród Europejczyków, a w tej liczbie dwa śmiertelne. Epidemia zaczyna przybierać groźne rozmiary z powodu napływu uchodźców z ogarniętych wojną dzielnic i okolic Szanghaju.

Kto wygrał 50 tys. zł?

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągnięciu Loterii Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

50.000 — 57217.
10.000 — 29923 74753 78926.
5.000 — 143791 146052 166148.
2.000 — 29083 46331 56414 64985
105983 107119 107538 126611 130413
140454 153797 163173.
1.000 — 16943 29156 46888 54917
56410 58505 104477 107586 141611 142136
147515 161122 170605 173050 192707. (w)

Wiadomości

Po zakończeniu zjazdu partyjnego w Norymberdze, Hitler uda się do Obersalzbergu skąd powróci do Berlina i pozostanie tam do 25 bm. tj. do przyjazdu Mussoliniego. Następnie uda się wraz z Mussolinim na manewry jesienne.

Księżstwo Windsor przybył do Budapesztu i pozostaną prawdopodobnie przez dwa dni.

Projekt nowej konstytucji litewskiej został już opracowany i wejdzie pod obrady rozpoczynające się sesji sejmowej.

Amerykanka p. Kiam, przybyła na zwiedzenie wystawy paryskiej zostawiła w taksówce torebkę z klejnotami, posiadającymi wartość dwóch milionów franków. Pomimo okólników, wysłanych przez policję, dotychczas torebka nie została odnaleziona.

Poszukiwania sprawców zamachów

(Ciąg dalszy ze strony 1).

energicznych zarządzeń, zmierzających do wykrycia i zatrzymania sprawców zamachu. M. in. zarządzono kontrolę na wszystkich posterunkach granicznych i zorganizowano oblavy policyjne oraz rewizje. Rozporządzenia te pomimo energii i szybkości z jaką zosta-

Tokio. (ATE). Ag. „Domei“ donosi, iż wedle wiadomości, otrzymanych przez Min. Wojny, rząd nankijski zawarł porozumienie z gen. Chu-Teh, głównodowodzącym ósmej armii komunistycznej. Zastępcą gen. Chu-Teh mianowany jest gen. Peng-Teh-Huai. Celem uzyskania ściślejszej współ-

pracy gen. Chu-Teh postanowił umieścić w Nankinie oficjalnego przedstawiciela partii komunistycznej. Będzie nim jego prawa ręka, b. szef sztabu Jeh-Chien-Ing. Zdaniem gen. Chu-Teh należy doprowadzić do ścisłej współpracy pomiędzy rządem nankijskim a partią komunistyczną.

Obrady lokatorów i sublokatorów

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj przy licznych udziałach odbył się zjazd delegatów organizacji lokatorskich i sublokatorskich z całej Polski.

Zwrócono na nim uwagę, iż zniesienie ochrony lokatorów w obecnych warunkach odciełoby możliwość posiadania własnego dachu nad głową tym wszystkim, którzy go jeszcze nie mają. Właściciele mieszkań w starych domach nie chcą ich wynajmować nowym lokatorom licząc, że po zniesieniu ochrony można będzie znacznie podnieść komorne. Ceny mieszkań w nowych domach przerastają kilkakrotnie możliwości finansowe najszerszych mas. Wobec tego zdaniem zebranych konieczne jest nadzór uregulowa-

nie sprawy cen lokali w formie daleko posuniętej kontroli publicznej.

Burzliwe 4-godzinne obrady zakończyły się uchwaleniem rezolucji w najważniejszych sprawach. Zebrani domagają się podtrzymania obniżki komornego przez 3 lata, utrzymania w całej rozciągłości ochrony lokatorów. Żądania te poza wyłuszczonej powiadami uzasadnione są ciężkim położeniem gospodarczym warstw pracujących, zwiększonymi kosztami utrzymania i brakiem jakiegokolwiek poprawy gospodarczej.

Rezolucje i uchwały zjazdu, ujęte w ramy specjalnego memoriału, przedstawione będą premierowi Składkowskiemu. (w)

Komunikat z manewrów na Pomorzu

Kwaterna Główna (PAT). W dniu 12 września przebieg działań w pomorskich ćwiczeniach międzynarodowych był następujący:

Do południa obie strony przeprowadziły ożywione działania rozpoznawcze. W godzinach popołudniowych wojska czerwone po skupieniu w centrum i na swoim lewym skrzydle większych sił przeszły do natarcia w rejonie na południe od Kcyni. Po uporczywych walkach wdarli się czerwoni w kilku miejscach w głąb stanowisk, jednak niebiescy zdołali przy użyciu odwodów utrzymać do wieczora swoją linię obronną.

Mimo bardzo ciężkich warunków

atmosferycznych wykonano szereg działań lotniczych, przyczem lotnictwo czerwone przeprowadziło bombardowanie odwodów przeciwnika. Silna broń pancerna ujawniła swoją szybkość, potęgę i wartość bojową.

W walkach w ciągu niedzieli wojska obu stron miały sposobność szerokiego zastosowania swoich broni przeciwpancernych. Na uwagę zasługuje praca oddziałów saperskich strony niebieskiej, które w ciągu dnia dzisiejszego zbudowały mosty na tyłach, oraz dokonały zniszczeń przed frontem na drogach i w cieśninach, powodując przez to opóźnienie działań czerwonych.

Mussolini nie pisał do Chamberlaina

Londyn. (PAT). W związku z wczorajszym doniesieniem „Evening Standard” jakoby Mussolini wystosował nowe pismo odręczne do premiera Chamberlaina, w brytyjskich kołach politycznych oświadcza, iż w Londynie nie wiedzą nic o tego rodzaju liście. Ambasada włoska zaprzecza wiadomości, podanej przez „Evening Standard”.

Wyda się, że nie chodzi w danym wypadku o pismo osobiste Mussoliniego do Chamberlaina, lecz jedynie o rozmowę, jaką w piątek min. Ciano odbył z brytyjskim chargé d'affaires

w Rzymie, a której treść na prośbę min. Ciano z polecenia Mussoliniego podano bezpośrednio do wiadomości premiera Chamberlaina jako pogląd osobisty szefa rządu włoskiego.

Rzym. (PAT) Min. Spraw Zagr. wyjaśnia urzędowo, że od czasu ostatniego orędzia Mussoliniego z sierpnia rb. żaden list szefa rządu włoskiego nie został skierowany do premiera brytyjskiego, ani też innej osobistości politycznej Anglii.

Wszelkie pogłoski, jakoby premier Chamberlain otrzymać miał nowy list Mussoliniego pozbawione są więc wszelkich podstaw.

Układ w Nyon i — pierwsze trudności

Genewa. (ATE). Konferencja śródziemnomorska ogłosiła komunikat, którym zawiera obszernie streszczenie układu zawartego.

Układ przewiduje, że siły zbrojne państw biorących udział w konferencji zaatakują i jeżeli to możliwe, zniszczą każdą łódź podwodną, która by napadła wbrew prawu międzynarodowemu ujętemu w londyńskim traktacie morskim z r. 1930, okręty handlowe nie należące do stron walczących w Hiszpanii. W ten sam sposób postępować się będzie w stosunku do każdej łodzi podwodnej, którą spotka się w pobliżu miejsca, gdzie statek handlowy został zaatakowany, a wypadek, jeżeli

okoliczności wskazywałyby na to, że ta łódź podwodna dokonała napaści.

Na Morzu Śródziemnym zachodnim, aż do Malty (przy czym wyłącza się strefę Morza Tyreńskiego, które może być poddane przepisom odrębnym) wykonanie praktyczne uchwał konferencji przypadnie w udziale flotom brytyjskiej i francuskiej. Na Morzu Śródziemnym wschodnim zaś wykonanie to przypadnie w udziale dla wód terytorialnych państwom nadbrzeżnym. Na pełnym morzu zadania te przekazane będą — znów z wyjątkiem Adriatyku — flotom brytyjskiej i francuskiej. Pozostałe rządy państw nadbrzeżnych dostarczą flocie angielskiej i francuskiej w miarę ich możliwości na żądanie pomocy, a w szczególności pozwolą na zawijanie okrętów tych państw do portów, które zostaną oznaczone.

Celem ułatwienia tych zarządzeń żadna łódź podwodna państw biorących udział w konferencji nie powinna krążyć po Morzu Śródziemnym, chyba, że będzie jej towarzyszyć okręt wojenny, lub też w pewnych strefach ściśle oznaczonych.

Londyn. (PAT.) — Korespondent „Daily Express” donosi z Norymbergi,

że w związku z odbytymi wczoraj długimi rozmowami telefonicznymi pomiędzy Berlinem a Rzymem, Włochy odrzucają zaproszenie do wzięcia udziału w patrolowaniu Morza Śródziemnego na odcinku między Sycylią i Sardynią.

Plan konferencji w Nyon poddający właściwe Morze Śródziemne nadzorowi okrętów wojennych W. Brytanii i Francji uważany jest w Rzymie za ujemę dla godności Włoch. Mussolini uważa, że porozumienie oparte być winno na zasadzie całkowitego zrównania uprawnień.

Prez. Masaryk ciężko chory

Praga. (PAT). Stan zdrowia prezydenta Masaryka w niedzielę, w godzinach wieczorowych pogorszył się ponownie. Komunikat ogłoszony wieczorem przez 4-ch lekarzy, czuwających u łóża prezydenta, stwierdza, że stan zdrowia Masaryka od niedzieli południa nie polepszył się. Chory traci siły. Objawy zapalenia płuc stają się coraz bardziej widoczne.

Niepokojące wiadomości o stanie zdrowia prezydenta Masaryka rozplakatowane zostały na wystawach sklepów i przed redakcjami dzienników, gdzie gromadzą się tłumy przechodniów.

Praga. (PAT). Biuletyn lekarski o stanie zdrowia b. prezydenta Masaryka stwierdza, że nie ma pogorszenia. Oddech jest równiejszy, działalność serca nieco lepsza. Chory nie odzyskał przytomności. Gorączka utrzymuje się.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 13. 9. 1937 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poz. konwers. 62,— (za większe odcinki) oraz 61,— za odcinki średnie, w końcu obracano mniejsze odcinki po 59,25. Poza tym ofiarowano 4% premj. dol. po 38,— bez obrotu.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. ofiarowano 4½% listy zast. złote w złocie po 57,50 bez obrotu, natomiast obracano 4½% listy złotowe po 56,75, w końcu poszukiwano 4% listy konwert. po 50,—.

Z akcji przemysłowych płacono za akcje H. Cegielski 24,—.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

5% państw. poz. konwers. większe odc. 62,— P., średnie 61,— P.

5% państw. poz. konwers. drobne odc. 59,25 +

4½% złotowe listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 56,75 +

4% listy zast. konwert. ostempl. P. Z. K. 50,— P.

Akcje bankowe i przemysłowe

Cegielski H. 24,— P.

Tendencja spokojna.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 13. 9. 1937 r.

STANDARTY: Pszenica 742 g/l.

Ceny orientacyjne:

Zyto nowe podatne do przemiału	22,25—	22,50
Usposobienie spokojne.		
Pszenica	30,00—	30,50
Usposobienie spokojne.		
Jęczmień browarowy	22,50—	23,50
Jęczmień 673—678 g/l.	19,50—	20,00
Jęczmień 700—717 g/l.	20,50—	20,75
Usposobienie spokojne.		
Owies	20,25—	21,00
Usposobienie stałe.		
Maka żytnia gat. I 0-50%	32,25—	33,25
Maka żytnia gat. 0-35%	30,75—	31,75
Maka żytnia gat. II 50-65%	23,75—	24,75
Usposobienie spokojne.		
Maka pszen. gat. I wyś. 0-30%	50,00—	50,50
Maka pszena gat. I 0-50%	46,00—	46,50
Maka pszen. gat. I-A 0-65%	44,00—	44,50
Maka pszena gat. II 30-65%	41,00—	41,50
Maka pszena gat. II A 50-65%	37,00—	37,50
Maka pszena gat. III 65-70%	35,00—	35,50
Usposobienie spokojne.		
Otreby żytnie stand.	15,50—	16,25
Otreby pszenne grube stand.	17,25—	17,50
Otreby pszenne średnie stand.	16,25—	16,50
Otreby jęczmienne	15,50—	16,50
Rzepak zimowy	54,00—	56,00
Siemien lniane	44,00—	47,00
Gorczyca	33,00—	40,00
Groch Wiktoria	23,00—	24,50
Groch Folgera	22,00—	23,50
Mak niebieski	77,00—	80,00
Ziemniaki fabr. za kilo	20	
Makuch lniany w taflach	23,75—	24,00
Makuch rzepak w taflach	20,50—	20,75
Makuch słon. w taflach 42—43%	25,25—	26,00
Śrut Soja	26,00—	27,00
Słoma pszena luzem	4,95—	5,20
„ pszena prasowana	5,45—	5,70
„ żytnia luzem	5,30—	5,55
„ żytnia prasowana	6,05—	6,30
„ owsiana luzem	5,35—	5,60
„ owsiana prasowana	5,85—	6,10
„ jęczmienna luzem	5,05—	5,30
„ jęczmienna prasowana	5,55—	5,80
Siano zwykłe luzem	7,85—	8,35
„ zwykłe prasowane	8,50—	9,00
„ nadnoteckie luzem	8,95—	9,45
„ nadnoteckie prasowane	9,95—	10,45

Ogólne usposobienie: spokojne.

Zamiast karabinów — łopaty

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Norymberga, 9 września. Norymberskie „Blonia Zeppelina“, których potężny czworobok pomieścić zdoła ćwierć miliona ludzi, gotowe są do defilady oddziałów „Arbeitsdienstu“.

Jak struna wyciągnięta stoją szeregi naprzeciw trybuny „Führera“, a gdy pada komenda: „Baczność“, podnoszą się dla prezentowania broni nie karabiny lecz — łopaty, gdyż łopata jest właśnie bronią „służby pracy“. Poza tym jednak mają oddziały te wygląd całkowicie marsowy: musztra wojskowa, dyscyplina wojskowa, nawet szaro-zielony strój, który w razie potrzeby służyć może za mundur polowy.

Mamy przed sobą nowy typ armii Trzeciej Rzeszy: coś na pograniczu żołnierza i robotnika. „Arbeitsdienst“ jest rodzajem armii pokoju, bo przysposabiając młodzież do musztry wojskowej (półroczna obowiązkowa służba pracy poprzedza dziś w Niemczech służbę w szeregach armii), daje zarazem państwu produkt pracy na wielu polach inwestycji pokojowych: budowa dróg, melioracje, karczowanie lasów itp.

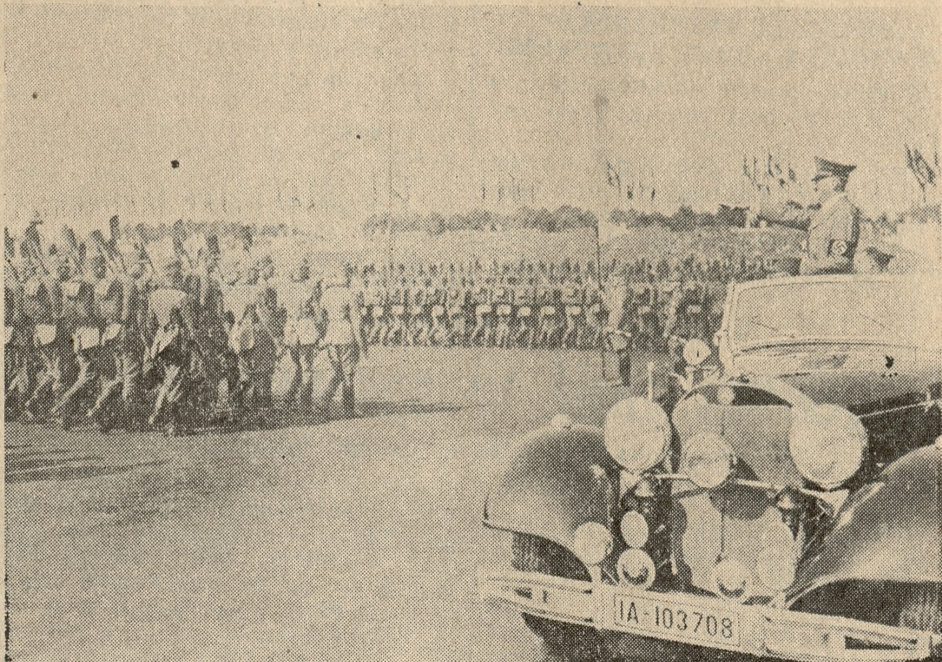
Podczas gdy w zeszłorocznym „Partei-tagu“ norymberskim stawało do apelu ok. 100 tysięcy chłopów „Arbeitsdienstu“, w tym roku zaprezentowano na „Bloniach Zeppelina“ tylko 38.000. Hasło dnia mówi, że nie jest dziś pora na defilady. Kongres tegoroczny zwołany jest pod dewizą „Kongress der Arbeit“. Nie chciano tedy odrywać oddziałów od pracy. Ograniczono się do niedużej selekcji doborowego chłopów. Zaiste materiał ludzki pierwszorzędny. A przede wszystkim uderza wzorowa dyscyplina oddziałów, która sama za siebie mówi, ile czasu muszą poświęcać na ćwiczenia wojskowe.

W mowie swej dnia 1 maja r. 1933, krótko po zdobyciu władzy w Rzeszy, wyraził się „Führer“ tymi słowami: „Chciałbym, aby każdy Niemiec, czy bogaty, czy ubogi, syn uczzonego, syn robotnika, raz w życiu zabrał się do pracy fizycznej“. Życzenie to zrealizowane zostało w jak najszerszej mierze w postaci „Arbeitsdienstu“. Można powiedzieć jeszcze lepiej, — mianowicie ruch hitlerowski związany jest dziś nierozłącznie z instytucją „służby pracy“, tak, jak np. ongiś Prusy Fryderykowskie przyjęły świeżo na owe czasy instytucję powszechnej służby wojskowej, mającej się z czasem stać kręgosłupem potęgi królestwa pruskiego.

Ścisłe biorąc przejęli hitlerowcy i de „służby pracy“ z cudzych wzorów — Bułgarii. Tam bowiem, krótko po wojnie, zorganizowana została przez

państwo powszechna służba pracy, mająca zastąpić dawną powszechną służbę wojskową, której zakazał Bułgarii traktat pokoju. Trzecia Rzesza ograniczyła się na razie do stworzenia służby dobrowolnej, wszakże już w

czu koszar i obozowiska letniego. Ponieważ prace melioracyjne trwać mogą w danej okolicy dłuższy szereg lat, warto stawiać kwatery maszyniści, zwykle z pruskiego muru i o trwałym dachu, tak iż „obóz“ robi wrażenie so-



Hitler odbiera w Norymberdze defiladę oddziałów „Arbeitsdienstu“

czwercu r. 1935 wyszła nowa ustawa, ustanawiająca „służbę pracy“ jako obowiązek na równi ze służbą wojskową.

Służba w Niemczech obowiązuje zasadniczo młodzież obojga płci. Atoli, jak dotąd, półroczną pracę fizyczną — przeważnie w gospodarstwach rolnych — odbywać muszą jedynie kandydatki do studiów wyższych, czyli że warunkiem imatrikulacji kobiet na uniwersytecie jest świadectwo ukończenia „służby pracy“, — wymóg o tyle znamienity, że charakteryzuje on całe nastawienie ideowe narodowego socjalizmu do wyższych studiów kobiecych. Chodzi mianowicie o to, aby kandydatki możliwie zawczasu odstręczać od studiów uniwersyteckich i skierować je do zajęć tradycyjnie „nie- wieśskich“, przede wszystkim do gospodarstwa na wsi.

Gdy się podróżuje po dzisiejszych Niemczech, można nieraz przyrzedzić się z bliska obozom „Arbeitsdienstu“.

W okolicy, obfitującej w moczary i inne nieużytki odsłania się przed oczami obszerny czworobok „obozu pracy“, będący z zewnątrz czymś na pograni-

lidne i ponętne dla oka. Pośrodku mieści się duży plac dla sportów, a w głównym korpusie budowli znajdują się świetlice i sale do zebrań, nierzadko kinematograf. Starannie utrzymany ogród otacza obóz. Całość świadczy o dbałości o duchową stronę życia obozowego, gdyż kierownictwo dokłada starań, by „służbie pracy“ odjąć odium pracy ciężkiej i przymusowej. Rozkład dnia i rygor panuje na wzór wojska. Odżywianie jest dobre, a w każdym razie nie odczuwa się tu o- wych ograniczeń aprowizacyjnych, które uprzykrzają dziś życie ludności „cywilnej“ w miastach.

Dodajmy dla pełności obrazu, że Trzecia Rzesza, czyni wiele wysiłków, by otoczyć ogólne pojęcie „pracy“ szacunkiem i opieką, a przez to wytworzyć w narodzie atmosferę, która jest przychylna idei „służby pracy“. Dewiza, którą ogłosił swego czasu Fryderyk II pruski — „król jako pierwszy pracownik i sługa narodu“ — brana jest nie tylko słownie do dzisiejszego słownictwa narodowo-socjalistycznego, lecz stara się ją zaszczepić społeczeństwu przez przykład z góry.

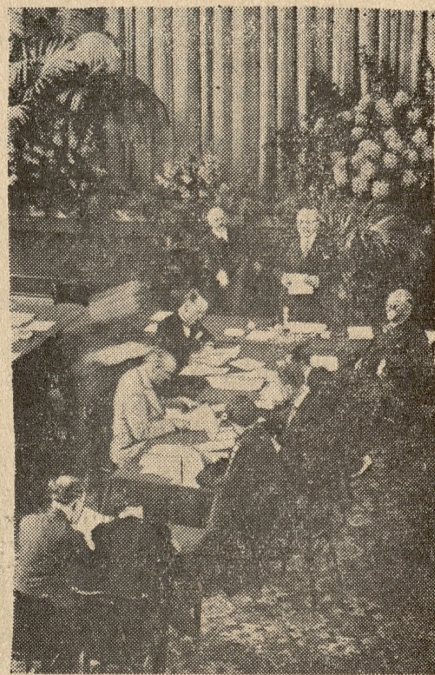
B. L.

Ręka Kominternu w Jugosławii

Lublański dziennik katolicki „Slovenec“ w artykule poświęconym zatargowi wewnętrznemu w związku ze sprawą ratyfikacji konkordatu jugosłowiańskiego pisze:

„Rząd nasz od dawna już posiada dokładne informacje, że komintern jest głównym czynnikiem, który przez zrzeczną propagandę wzbudza wśród ludności serbskiej namiętności i walkę religijną. Gdy w Słowenii i Chorwacji agenci Moskwy podburzają katolików przeciw serbskiemu prawosławiu i stają całkowicie po stronie katolicyzmu, którego historycznym zadaniem jest — jak twierdzą — walczyć z bizantyjską prawosławną reakcją, na gruncie serbskim postępują oni wręcz odwrotnie. Agenci rosyjskich sowietów wmawiają tam ludowi: katolicyzm musi być bez pardonu zwalczany, gdyż stanowi on ideowy podkład i oparcie dla faszystów, gdy prawosławie wybitnie jest liberalnym i demokratycznym... W katolickich częściach Jugosławii udają więc agenci Sowietów sympatię dla katolicyzmu, z którego chcieliby uczynić narzędzie przy tworzeniu frontu ludowego, w Białogrodzie zaś i innych serbskich miejscowościach podburzają do demonstracji przeciw katolikom i Kościołowi katolickiemu. (KAP.)

NARADY W NYON



Min. spraw zagr. Francji Yvon Delbos wygłasza przemówienie na konferencji śródziemnomorskiej w Nyon.

FAKTY I OCENY

Przed dyskusją samorządową?

„Słowo“ wileńskie podaje następującą wiadomość:

„Na warsztacie prac „Obozu Zjednoczenia Narodowego“ znajduje się w niedługim czasie sprawa zmian ordynacji wyborczej do samorządów, jako pierwszy etap przygotowywaczy do nowych wyborów.

„W tym początkowym stadium trudno jeszcze ustalić, czy zmiany dotyczyćby samorządu wiejskiego i miejskiego, czy też tylko miejskiego. Zgłoszony projekt nowego ustroju Warszawy należy traktować odrębnie, gdyż w kołach zbliżonych do „O. Z. N.“ oceniany on jest jako inicjatywa personalna p. Starzyńskiego, prezydenta Warszawy, i żadną miarą nie może być wyrazem zapatrywań „O. Z. N.“

„Wobec otwarcia przez kierownictwo „O. Z. N.“ kwestii samorządu można oczekiwać, że różne zainteresowane grupy i stronnictwa zechcą wysunąć własne projekty względnie zmiany ordynacji samorządowej, ale o wyraźnych akcentach politycznych.“

Przewidywana przez „Słowo“ dyskusja tylko w tym wypadku może przynieść korzyść, jeżeli poza nią znajdzie się sprawa pełnej swobody i niezależności wyborów, jako bezsporna zasada.

Żydzi, a Uniwersytet Poznański

Drukowane po polsku pismo żydowskie „Głos Poranny“ w Łodzi przynosi następującą wiadomość:

„Przed paru miesiącami zamieściliśmy dłuższy artykuł, omawiający sprawę dostarczenia zwłok żydowskich dla celów naukowych do zakładu anatomii opisowej Uniwersytetu Poznańskiego. Od pozytywnego załatwienia powyższej drażliwej sprawy, ze względów zasadniczych, uzależniła rada fakultetu, przyjmowanie kandydatów wyznania mojżeszowego na wydział lekarski. W ubiegłym więc roku — jak

wiadomo — nieprzyjęcie Żydów na medycynę w Poznaniu stało się faktem dokonanym.

„Przed kilku jednak tygodniami, po przezwyciężeniu rozlicznych trudności, udało się, dzięki inicjatywie studentów-Żydów i zarządu gminy wyznaniowej poznańskiej oraz nader przychylnemu stanowisku niektórych światłych lekarzy, przewieźć zwłoki żydowskie z kostnicy jednego ze szpitali łódzkich do prosektorium uniwersyteckiego w Poznaniu.

„Spodziewać się więc należy, że z początkiem bieżącego roku akademickiego, sekretariat dziekanatu wydziału lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego wznowi przyjmowanie podań od kandydatów-Żydów.

„Dla informacji podajemy zarazem, że terminy zapisów (osobistych!) trwają od 20 do 25. 9. b. roku.“

Wątpliwą jest rzeczą, czy jednorazowe dostarczenie zwłok żydowskich aż z Łodzi może stworzyć warunki do przyjęcia Żydów na długoletnie studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego.

Zwracamy uwagę na to nowe niebezpieczeństwo wciśnięcia się Żydów na naszą uczelnię.

P. Miedziński i min. Poniąkowski

Niechęć konserwatystów „sanacyjnych“ do b. ministra Poniąrowskiego, która rozszerzyła się również na inne sfery „O. Z. N.“, nie jest jednak powszechna. Świadczy o tym np. następująca deklaracja p. Miedzińskiego na łamach „Gazety Polskiej“:

„Nie łączymy mnie, niestety — pisze p. Miedziński — z p. min. Poniąrowskim ani szczególną zażyłością, ani ścisłą przyjaźnią. Piszę to, aby podkreślić, że jedynie działalność i poglądy p. ministra J. Poniąrowskiego są powodem mego głębokiego szacunku i uznania dla jego pracy. Uważam zarówno jego konstatacje, jak i jego wytyczne działania w kierunku podniesienia całokształtu kultury rolnej w Polsce (zwiększenia produkcji, organizacji zbytu,

podniesienia kultury ogólnej wsi polskiej i zorganizowanego zespelenia wysiłków w tym celu) za prawidłowe i prowadzące do pozytywnych rezultatów.“

Uderza, bądź co bądź, że p. Miedziński wyłączył ze swego „szacunku i uznania“ działalność ministra w zakresie reformy rolnej...

Oddalone zażalenie Doboszyńskiego

Obrona inż. Doboszyńskiego powiadomiona została przez Sąd Apelacyjny w Krakowie o oddaleniu zażalenia, jakie wniesione zostało w sprawie pozostawienia w więzieniu inż. Doboszyńskiego do ponownej rozprawy sądowej. Zażalenie to wpłynęło po skasowaniu werdyktu sądu przysięgłych, uniewinniającego Doboszyńskiego i przeszło przez 2 instancje.

„O. Z. N. i „Kurier Poranny“

„Kurier Poranny“ ogłasza oświadczenie, że wiadomość o rzekomej sprzedaży udziałów tego pisma w ręce „O. Z. N.“ i o zmianach w wydawnictwie jest nieprawdziwa.

Kogo reprezentował generał Górecki?

Powrócił z Norymbergi prezes B. G. K. gen. dr Roman Górecki. Gen. Górecki brał udział w niemieckim „Partei-tagu“, jako gość honorowy.

Ciekawe czy gen. Górecki reprezentował w Niemczech kombatanów, czy też B. G. K.?

Czy będzie zjazd Stronnictwa Ludowego?

W kołach Stronnictwa Ludowego istnieje projekt zwołania w październiku wielkiego chłopskiego zjazdu do Warszawy, w myśl uchwały kongresu styczniowego. Obecnie czynione są starania u władz administracyjnych, aby zjazd ten mógł dojść do skutku.

Mówi się w kołach politycznych, że audyencja u Pana Prezydenta Rzeczy-

pospolitej wybitnego działacza Stronnictwa Ludowego, Solarza, ma z tym bliski związek.

Boże, strzeż Wielkopolskę przed...

Znany publicysta konserwatywno-„sanacyjny“, p. Cat-Mackiewicz, bawił ostatnio w Wielkopolskę i pod powyższym tytułem drukuje na łamach „Słowa“ swoje wrażenia z pobytu na ziemiach zachodnich. Pewna przesada jest w słowie „drukuję“, bowiem znaczna część artykułu p. Mackiewicza jest skonfiskowana i świeci białymi plamami. To co pozostało jest pełne uprzejmości i komplementów dla Wielkopolski nazwanej przez autora „polską Anglią“.

Niestety, nie możemy się dowiedzieć przed czym Bóg ma strzec Wielkopolskę. Mieści się to zapewne w białych plamach. Chociaż kto wie, czy nie idzie tutaj o dzisiejszy kierunek polityki rolnej, wzięwszy personalnie i ogólnie.

Wiadomo, że p. Mackiewicz ostatnio temu zagadnieniu poświęca swe barwne pióro.

Zjazd organizacji wiejskiej „OZN“ w Poznaniu

W sobotę odbył się w Poznaniu zjazd „sekcji wiejskiej“ „OZN“ na Wielkopolskę. Obrady odbywały się w auli W. S. H. Przemawiali gen. Galica, pos. Kozubski i i.

Przemówienia te treścią swą nie wyszły poza to, co zawierały mowy, wygłoszone na innych zjazdach „OZN“. W szczególności w sprawie zmiany ordynacji wyborczej gen. Galica ograniczył się do czysto ogólnikowej zapowiedzi.

Na czele prezydium organizacji wiejskiej „OZN“ na Wielkopolskę stanął pos. Kozubski.

Trzynastki w życiu pana notariusza

Sensacyjny proces o nadużycia w Kościanie

Kościan. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w gmachu tutejszego Sądu Grodzkiego, przed Sądem Okręgowym z Leszna rozpoczął się wielki proces przeciwko notariuszowi Tadeuszowi Rozwadowskiemu z Kościana, oskarżonemu o nadużycia.

Proces ma trwać co najmniej dziesięć dni i przesłuchanych będzie z górą stu świadków.

Kilkudziesięciostronicowy akt oskarżenia zarzuca Rozwadowskiemu, że w Kościanie od 1927 do 1937 roku jako notariusz przywłaszczył sobie powierzone mu do przechowania pieniądze w wysokości 35.867 zł, które zużył na własne, prywatne cele. Ponadto akt oskarżenia zarzuca Rozwadowskiemu, że od początku 1936 do marca 1937 r. nadużywając swego stosunku służbowego wobec swych pracowników kancelaryjnych zmuszał je do czynów nierządnych.

W dniu 11 marca 1937 r. zwolniona pracowniczka z kancelarii notarialnej Rozwadowskiego, Melania Jaśkiewicz, zawiadomiła prokuraturę w Lesznie, że notariusz Tadeusz Rozwadowski systematycznie przywłaszczał sobie depozyty klientów i w ten sposób poszkodował ich na sumę około 30 tys. zł. W dwa dni później, 13 marca rb., sędzia śledczy po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdził niewątpliwe manko kasowe w kancelarii notarialnej, sięgające początkowo sumy 7 tys. zł, i polecił aresztować Rozwadowskiego.

W czasie śledztwa stwierdzono, że not. Rozwadowski nie prowadził książki wpłaconych mu depozytów, a w urzędowej księdze figurował tylko jeden depozyt na stosunkowo drobną sumę.

W czasie dalszych badań stwierdzono, że w kancelarii notarialnej powinno być depozytów na sumę 40.146 zł. Tymczasem efektywnie w kasie znajdowało się tylko 4.278 zł, brakowało więc 35.867 zł, którego to braku Rozwadowski nie umiał wyjaśnić.

W czasie początkowego śledztwa twierdził, że miał wzajemne pretensje do klientów i je sobie potracił. Również twierdził, że był systematycznie okradany przez personel, co jednak śledztwo obaliło. Poza tym twierdził, że niektóre osoby dobrowolnie zostawiły mu pieniądze na przyszłą jego działalność notarialną.

Tymczasem not. Rozwadowski według aktu oskarżenia prowadził prywatną księzkę depozytów, w której notował wszelkie wpływy, a istnienie jej zataił przed władzami, prowadzącymi śledztwo. Pieniądze klientów notariusz Rozwadowski wpłacał na książeczkę KKO w Kościanie na swoje nazwisko i z niej podejmował różne kwoty. Pieniądze klientów, złożone w depozycie, używał Rozwadowski na urządzanie przyjęć, płacenie prywatnych podatków i weksli oraz na inne nieujawnione w akcie oskarżenia cele. M. i. w r. 1934 z pieniędzy klientów Rozwadowski zapłacił około 300 zł za wino, sprowadzone z firmy „Aranyj” w Krakowie. Ponadto pokrywał nimi swe rozliczne prywatne długi. Rozwadowski nie wykonywał należycie zleceń swych klientów i wywierał na nich nacisk, aby pieniądze wpłacali do jego depozytu, a nie do banku.

Po ujawnieniu nadużyć notariusza Rozwadowskiego zgłosiły się do sędziego śledczego dwie pracowniczki notarialne, które zeznały, że not. Rozwadowski w godzinach pozasłużbowych zatrzymywał je w biurze i zmuszał do oddawania się czynom nierządnym. Pracowniczki nie meldowały o tym władzy prokuratorskiej, gdyż obawiały się z jednej strony zwolnienia z pracy, z drugiej kompromitacji.

Charakterystycznym — podkreśla akt oskarżenia — jest fakt, że klientów w sprawie depozytów przyjmował wyłącznie Rozwadowski. Akt oskarżenia przytacza, że Rozwadowski posiadał dwa samochody osobowe i wyjeżdżał nimi ze swoją żoną często do Warszawy, Poznania, Gdyni i Sopotu, gdzie odwiedzał publiczne lokale i grał w ruletkę w kasynie sopockim. Rozwadowski jest obecnie winny KKO w Kościanie 5 tys. zł. Suma ta jest zabezpieczona bardzo wątpliwą hipoteką.

Następnie akt oskarżenia cytuje 63 wypadki ujawnionych nadużyć Rozwa-

dowskiego na szkodę klientów. Dla informacji dodać trzeba, że Rozwadowski zarabiał miesięcznie około 3 tys. złotych.

„PECHOWA TRZYNASTKA” NOTARIUSZA ROZWADOWSKIEGO

W całej sprawie Rozwadowskiego rzuca się w oczy charakterystyczny fakt.

Otóż wszystkie jego niepowodzenia zaczynały się i kończyły na „trzynastce”. Przebywa obecnie w celi nr 13, 13 marca aresztowano go, 13 września rozpoczął się proces przeciwko niemu itd.

Narodowa Łódź w sprawie Gdańska

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”)

Łódź, 11 września.

W ubiegły piątek dnia 10 bm. o godzinie 8 wieczorem odbyło się w dużej sali Stronnictwa Narodowego w Łodzi przy ul. Targowej 5 wielkie zgromadzenie publiczne, zwołane przez Stronnictwo Narodowe w celu zaproszenia przeciwko prześladowaniom Polaków w Gdańsku i w Niemczech. Na zgromadzenie to przybyło przeszło 2 tysiące osób.

Zgromadzenie zajął prezes dr Czesław Rostkowski, po czym udzielił głosu sędziemu działaczowi narodowemu Antoniemu Czernikowi, który w gorących słowach odmalował na tle dziejowym napór germanizmu na Polskę.

Z kolei zabrał głos serdecznie witany red. Stanisław Czapiewski z Poznania. Mówca w blisko godzinny referacie omówił zagadnienie Gdańska.

Następny mówca, robotnik Antoni Belka, w przejmujących słowach zobrazował ucisk Polaków w Niemczech i w Gdańsku.

Na koniec zabrał głos witany serdecznie owacjami adw. Kazimierz Kowalski, prezes zarządu okręgowego S. N., który w jasnych wywodach, często przerywanych oklaskami, wytłumaczył przyczyny buntu Gdańska przeciw Polsce. Mówca ze szczególną mocą podkreślił, że główną przyczyną zuchwałej buty niemieckiej i lekceważenia praw Polski w Gdańsku oraz ucisku Polaków w Rzeszy jest słabość wewnętrzna Polski spowodowana przez rozpanoszone w naszym kraju żydostwo oraz dezorganizujące życie Polski wpływy masonerii i komunizmu jako uległych narzędzi żydowskiej polityki. Na zakończenie swego świetnego przemówienia mówca odczytał rezolucję, która m. in. mówi:

„Zgromadzeni w dniu 10 września 1937 r. na publicznym zebraniu Stronnictwa Narodowego w liczbie przeszło 2 tysiące osób po wysłuchaniu referatów, oświeclających faktyczny stan germanizacji Gdańska, odwiecznych ziem polskich — Warmii, Mazur i O-polskiego Śląska, uchwalają co następuje:

„Rozpętanie bezwzględnej akcji germanizacyjnej przez rząd Rzeszy Niemieckiej na tych ziemiach po zawarciu paktu o nieagresji i powołaniu do życia Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Kulturalnego jest dowodem naszej bezzily, która przy rządach narodowych, spełniających wolę narodu, nie będzie miała miejsca.

Targi Wołyńskie

Równe (PAT) Odbyło się tu otwarcie Targów Wołyńskich.

Gości powitał prezes komitetu prezydent m. Równego Wołk, podkreślając rozwój Targów, wzrost ich znaczenia gospodarczego, stale zwiększającą się frekwencję i rolę jako popularizatora Wołynia.

Duże zainteresowanie wzbudziły działy polskiego przemysłu ludowego i motoryzacyjnego, oraz pawilon Wołyńskiej Izby Rolniczej, Izby Rzemieślniczej i Liceum Krzemienieckiego. W dniu otwarcia odwiedziło Targi 25.000 osób, w tym około 100 wycieczek z terenu całego Wołynia.

Rozprawie dzisiejszej przewodniczył dr Simiński z Leszna w asyście sędziów Długoleckiego z Poznania i Kłodziejszaka z Leszna. Oskarża prokurator Czak, broni adw. Żegowski z Leszna. Na rozprawie w charakterze biegłego stanął p. Weselik.

Obecnie sąd odczytuje długi akt oskarżenia. Not. Rozwadowski został sprowadzony na rozprawę z więzienia w Lesznie. Zajmuje on miejsce obok posterunkowego P. P. przed oskarżonym na pulpicie leży stos akt, które pilnie przegląda.

Zainteresowanie rozprawą duże, sala wypełniona publicznością. (k)

„Mając na uwadze wielkość i dobro narodu polskiego i jego niepodległość zgromadzeni stwierdzają, że tylko rząd narodowy, który zdecydowanie usunie ze społeczeństwa polskiego obce i wrogie elementy żydowskie, zdolny będzie wywodzić należyty szacunek dla narodu polskiego i jego praw oraz oddać Polsce należny jej Gdańsk.”

Zgromadzeni entuzjastycznymi oklaskami przyjęli odczytaną rezolucję. Na zakończenie w podniosłym nastroju odśpiewano Rotę oraz Hymn Młodych, po czym wśród okrzyków na cześć Polski narodowej, Stron. Narodowego i Romana Dmowskiego zebrani rozeszli się do domów.

U osób, które używają mało ruchu, kikutogodniowa kuracja naturalną wodą gorską Franciszka Józefa oddaje nieocenione usługi. Należy pić co rano na czczo lub wieczorem przed użyciem się na spoczynek jedną szklankę naturalnej wody gorskiej Franciszka Józefa. Zal. przez lek. Tg 21 537

Katolicki kongres przeciwalkoholowy

Warszawa (PAT) W niedzielę rozpoczął się pierwszy międzynarodowy kongres katolicki przeciwalkoholowy. Uroczyste nabożeństwo w katedrze odprawił J. Em. ks. kard. Kakowski, protektor kongresu. Kazanie na temat walki z alkoholizmem mającej zapewnić narodom i państwom zdrowie i siłę wygłosił w języku polskim, francuskim, niemieckim i angielskim ks. biskup polowy Gawlina.

O godz. 17 nastąpiło uroczyste otwarcie obrad w sali kina „Roma” w Domu Katolickim im. Piusa XI-go przy ul. Nowogrodzkiej nr. 49. Obecni byli Ich Em. kardynałowie: metropolita warszawski Al. Kakowski, prymas Polski dr August Hlond, protektorzy kongresu; J. E. ks. arcybiskup nuncjus Filip Cortesi delegat Jego Świątobliwości na kongres; ks. ks. arcybiskupi: Jalbzykowski, Ropp, Gall, Nowowiejski i wielu innych.

Prezydium kongresu stanowią: przewodniczący wiceprezes Międzynar. Ligi Przeciwalkoholowej — prof. dr Brom (Holandia), pani Gertkemper (Niemcy), ks. prof. kan. Hermann

Stacje bunkrowe

Gdynia (Tel. wł.) Firma węglowa „Polskarob” buduje w Holandii pływającą stację bunkrową, która w dniu 2 października zostanie spuszczone na wodę i przybędzie do Gdyni już w listopadzie. Umożliwi to bunkrowanie (zaopatrywanie w paliwo) statków na redzie bez potrzeby zawijania do portu. Uruchomienie tej stacji przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia zbytu węgla bunkrowego i podniesienia znaczenia Gdyni.

Pływająca stacja będzie wyposażona w taśmowe urządzenia przeładunkowe. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych będzie możliwe bunkrowanie nawet na wysokości Helu. Podobne stacje zakupują też firmy węglowe „Progress” i „Skarbopol”.

Nowy statek

Gdynia (Tel. wł.) „Polskarob” posiadająca własną flotę do przewozu węgla podpisała w dniu 4 bm kontrakt ze stoczną angielską w Brunstland na budowę nowego statku towarowego.

Otrzyma on kolejną nazwę „Robur VIII”. Statek będzie miał 308 stóp długości, szerokości 44 st. 6 cali, nośności 4300 ton. „Robur VIII” zostaje wyposażony w odpowiednie wzmocnienia przeciwlodowe, co umożliwi pełne wykorzystanie w porze zimowej i dowóz węgla do portów zamarzających. Nowy statek będzie gotowy w czerwcu przyszłego roku. (p)

„Władysław Jagiełło”

Gdynia (Tel. wł.) Jeden z dwu nowych polskich transatlantyków, budowanych w stoczniach w Anglii i Danii, będzie gotowy już w połowie roku 1938. Nowe motorowce są przeznaczone dla „Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe” i utrzymywać będą komunikację z portami Południowej Ameryki. Pierwszy ma otrzymać nazwę „Władysław Jagiełło”. (p)

„PRACA POLSKA”

ODDZIAŁ TRAMWAJARZY

Zebranie plenarne odbędzie się dn. 15 b. m. o godz. 19-tej w sali zebrań św. Marcina 65.

(Szwajcaria), ks. bisk. Kaller (Niemcy), ks. dr. Władysław Lewandowicz (Polska), o. dr. Stracke (Belgia), ks. dr. Padacz (Polska), ks. kan. Pinson (Francja), dr. Rochhart (Austria), dr. H. Soltanówna (Polska) i dr. A. Wojtkowski (Polska).

Zebranie plenarne odbyło się przy świetle wypełnionej sali. Rozpoczęły je hymny: papieski i polski. Zajął obrady wiceprezes ligi prof. dr Brom. Jako gospodarz archidiecezji J. Em. ks. kardynał Kakowski, odczytując na wstępie list Sekretariatu Stolicy Apostolskiej pochwała dążenia Wiedzy Narodowej Katolickiej Ligi Przeciwalkoholowej i przesyła Swoje błogosławieństwa.

Z kolei przemówił delegat Ojca św. J. E. ks. arcyb. F. Cortesi. Imieniem rządu zabierał głos p. min. Kościalski.

Po Marszu Abstynentów, odśpiewanym przez chór „Gloria”, wykład na temat „Alkoholizm doniosłym zagadnieniem w obecnej chwili” wygłosił doc. dr. A. Wojtkowski z Poznania.

Ogólnopolskie zjazdy we Lwowie

Lwów (ATE) Na pierwszy ogólnopolski kongres inżynierów, który zwołany został w związku z 60-leciem istnienia Polskiego Towarzystwa Politechnicznego. Przybyło około 2000 inżynierów z całej Polski. Nie brak również gości z zagranicy, wśród których żywe zainteresowanie budzi przybyła na zjazd specjalna delegacja inżynierów Polaków z Ameryki.

Kongres rozpoczął się nabożeństwem w katedrze, po czym uczestnicy udali się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożono wieniec. Właściwe otwarcie obrad zjazdu nastąpiło w gmachu Teatru Wielkiego. Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes Naczelnej Organizacji Inżynierów, p. wiceminister inż. Bobkowski. Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu z przewodniczącym J. M. rektorem Józefem na czele, odczytano liczne depesze powitalne.

W godzinach popołudniowych roz-

poczęły się obrady w poszczególnych sekcjach, pod hasłem „mobilizacji energii twórczej dla gospodarczego uniezależnienia Polski”. W późnych godzinach wieczornych wojewoda lwowski wydał na część uczestników kongresu raut.

Ponadto odbywa się we Lwowie ogólnopolski zjazd młodzieży rzemieślniczej, zwołany z inicjatywy Izby Rzemieślniczej. Przybyli delegaci ze wszystkich niemal miast Polski. Szczególnie gorąco witano delegatów młodzieży rzemieślniczej z Gdańska, którzy zjechali w liczbie 30 osób.

Zjazd otwarto w sali teatru Roma. Uczestników powitał wojewoda lwowski. Z kolei przemawiali delegaci młodzieży rzemieślniczej z Gdańska, Krakowa i Warszawy. Po zamknięciu obrad zjazdu uczestnicy udali się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożyli wieńce na grobach „Orląt”.

Rewizyta 2600 kaliszan w Poznaniu

Serdeczne więzy przyjaźni, łączące Poznań z prastarym Kaliszem od pamiętnej niedzieli czerwcowej, kiedy to poznaniacy gromadnie złożyli wizytę miastu nad Prosną, odzwierciedliły się najdobitniej we wczorajszym masowym „najeździe” kaliszan na stolicę Wielkopolski.

Już przed godziną 10 przed południem zgromadziły się przed Dworcem Letnim liczne tłumy publiczności, krewnych i znajomych, ażeby godnie powitać braci i siostry z Kalisza. Karne oddziały Stronnictwa Narodowego stanęły po lewej stronie jezdnii, zwrócone frontem do budynku dworcowego. Szczelnie zapelniała się Kaponiera i most kolejowy przed Głównym Dworcem. Zebrały się takie tłumy, że na Kaponierze jeszcze przed przyjazdem kaliszan musiano wstrzymać ruch tramwajowy.

Na peronie Dworca Letniego zebrali się przedstawiciele władz miejskich z wiceprezydentem miasta Poznania inż. Tadeuszem Rugem i radcą Zaleskim na czele oraz przedstawiciele różnych organizacji i instytucji. Między innymi obecny był czcigodny dr Matuszewski, prezes „Koła Kaliszan” w Poznaniu. Wśród licznych sztandarów cechowych i organizacyjnych poczesne miejsc zajęły poczty sztandarowe wszystkich kół Stronnictwa Narodowego z drem Wróblem na czele.

O godz. 10,10 i 10,55 wtoczyły się przed peron dwa długie pociągi, wiozące ogółem 2600 upragnionych i oczekiwanych z niecierpliwością gości kaliskich. Przybyłych powitano nad wyraz serdecznie i radosnym okrzykiem nie było końca.

Na czołach obu parowozów, kóre przywiozły dwa pociągi uczestników wycieczki umieszczone były tarcze z krzyżem „Virtuti Militari” i napisem „Niech żyje bohaterki Poznań!”, a na bokach parowozów znajdowały się tablice, głoszące: „Kalisz z rewizytą w Poznaniu”.

Pierwsze zakłopotanie, wywołane naporem wysiadających minęło, kiedy zorientowano się, że oficjalny kierownik wycieczki, prezydent miasta Kalisza inż. Bujnicki znajduje się w jednym z tylnych wagonów. Niebawem jednak nastąpiło powitanie przedstawicieli władz obu miast oraz przemówienie powitalne wiceprezydenta inż. Rugego.

Pochód przed Pomnik Serca Jezusowego

Tym czasem przed Dworcem Letnim przygotowywano się do pochodu, który o godz. 11 ruszył do Pomnika Wdzięczności.

Na czele pochodu przed popularną orkiestrą „Pluszowni” kroczył ławnik kaliskiego Zarządu Miejskiego p. Sawicki, techniczny kierownik wycieczki. Za orkiestrą szły poczty sztandarowe przybyłych na powitanie organizacji poznańskich, dalej członkowie miejscowych kół Stronnictwa Narodowego w jasnych koszulach, następnie goście kaliscy z transparentami, z których jeden zapraszał na wystawę w Kole. Powszechną uwagę zwracały stroje regionalne kilkunastu kaliszanek.

Tłumy, zebrane w liczbie co najmniej 15 tysięcy osób przed Pomnikiem Wdzięczności, rozbrzmiewały nie milknącymi okrzykami na cześć przybyłych kaliszan.

Kiedy pochód zbliżył się do Pomnika, pod posągiem Chrystusa Króla stanął ks. kanonik dr Zaborowicz, który wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie ks. dra Zaborowicza

Czcigodni i kochani w Chrystusie Współbracia Wielkopolanie Bohaterscy Poznańscy Synowie!

Rozdzieleni, przemocą — przeżyliśmy morze cierpień. W cierniach naszego życia, wznegliśmy ducha. Siły fizyczne zostały przygotowane do boju. A gdy wybiła godzina wielkiej wojny — to przez błogosławieństwo Boże, ducha i krew synów polskich wzniosł się wysoko Orzeł Biały i zwyciężył — zmartwychwstała Święta Polska. W wolnej już Polsce złożyliście niezmągniętą i mężną krew mieszkańców Poznania wizytę ongiś zburzonemu przez Niemców, a dziś odbudowanemu przez nas — narodowemu Kaliszowi. Owiani ideą zjednoczenia — przedstawiciele miasta na czele z prezydentem i obywatelami starożytnego grodu — przychodzimy w odwiedziny do Was i chcemy się poznać u stóp Chrystusa-Króla, któremu niesiemy w darze żywe kwiaty i gorące serca, ażeby Chrystus-

Król przez Swoje Boskie Serce złączył je nierozdzielnie z Waszymi sercami tak, jak złączył rozdzielone ziemie polskie w jedną Najjaśniejszą Rzeczpospolitą. Przym Chryste nasze dary i nasze zaoferowanie i króluj nam, króluj Wielkiej, Zjednoczonej, Katolickiej i Narodowej Polsce!

Przemówienie swoje zakończył ks. dr Zaborowicz donośnym odczytaniem „Modlitwy o Wielką Polskę”, ułożonej,



Pochód uczestników wycieczki z Kalisza formuje się na ul. Dworcowej.

jak wiadomo, przez inż. A. Doboszyńskiego.

Do specjalnie gorących manifestacji doszło przed gmachem wydawnictwa „Kuriera Poznańskiego”, na którym widniał transparent z napisem: „Niech żyje polski narodowy Kalisz!”.

Nabożeństwo w Farze

Po złożeniu wieńca przez pięciu przedstawicieli wycieczki kaliskiej, pochód skierował się w tym samym — jak poprzednio — szyku aleją marsz. Piłsudskiego, ul. św. Marcina, pl. Świętokrzyskim, ul. Wrocławską, Starym Rynkiem i ul. Świętosławską do kościoła św. Marii Magdaleny, gdzie o godzinie 11,35 z uroczystą mszą św. wyszedł ks. kanonik dr Adamski. Podniosło kazanie wygłosił znany kaznodzieja ks. prałat Józef Prądyński; podaje my je w streszczeniu poniżej.

Kazanie ks. prałata Prądyńskiego

Kaznodzieja w pierwszych słowach nawiązał do słów św. Pawła, wyjętych z niedzielnej lekcji, i wzywających do wytrwania we wspólnej miłości i wierności dla swego państwa.

Następnie ksiądz prałat powitał kaliszan w imieniu Świętej Kapituły Kolegiaty, ks. prepozyta, jej proboszcza, oraz w imieniu całego katolickiego Poznania, po czym nakreślił krótki zarys historyczny i znaczenie miasta Kalisza w dziedzinie nie tylko państwowości polskiej, ale także i Kościoła.

Ks. prałat Prądyński przypomniał wspólny synod kaliski z 1357 r. pod przewodnictwem ówczesnego Prymasa Polski ks. arcybiskupa Jarosława Bogorii-Skotnickiego, który postanowił skodyfikować uchwały synodów polskich. Ks. Prymas Bogoria - Skotnicki rzucił wówczas pożyteczne wezwanie, aby urzędów i wpływowych stanowisk w Polsce nie obsadzać obcoziemcami.

Dalej kaznodzieja wspominał, że najważniejsze nasze święta narodowe, jak Trzeci Maj, 15 sierpnia i inne, są na zawsze związane z czcą Marii, Królowej Polski. Nie jest to przypadek, ale zrządzenie Opatrzności, to też i dzisiejsza niedziela, dzień święta Matki Bożej, połączony z gościną wyprawą kaliską do Poznania, jest zapowiedzią skutecznej wspólnej pracy, w której Kalisz będzie bramą wypadową ducha katolickiego, polskiego i narodowego na miasto i polacie kraju, będące dotąd jeszcze w okupacji obcej i niechrześcijańskiej.

Ze wschodu — mówił dalej kaznodzieja — zbliża się burza przewrotu bolszewickiego. Od zachodu zagraża naszej kulturze neopoganizm. Jako bastion wiary katolickiej i ducha polskiego postawiła nas na straży Opatrzność Boża.

Dażenia nasze — zakończył ks. prałat Prądyński — opieramy o wiarę św. i o wierność ideałom narodowym i wierzymy niezłomnie, że owocem naszego zwycięstwa będzie Wielka Polska, katolicka i narodowa.

Zwiedzanie miasta

Wśród 2600 mieszkańców Kalisza, którzy wczoraj odwiedzili Poznań, przyszłą stolicę wojewódzką Ziemi Kaliskiej, znajdowali się, poza wymienionymi wyżej: prezydent inż. Bujnicki-

kim i ławnikiem miejskim p. Lucjanem Sawickim, technicznym kierownikiem wycieczki, m. i. następujący przedstawiciele życia gospodarczego, społecznego i politycznego miasta Kalisza: prezes Zw. Kupców Polskich p. Przybylski, prezes Drobnych Kupców p. Stankiewicz, właściciel fabryki cukrów p. A. Wojtulewicz, ks. prałat Ka-



linowski, ks. dr Zaborowicz, prezes Kal. Tow. Wioślarskiego p. Motylewski, prezes Zw. Aptekarzy mgr W. Chrzanowski, naczelnik Kal. Ochotniczej Straży Pożarnej p. A. Radwan, dyr. K. K. O. p. K. Sobolewski, kierownik Stronnictwa Narodowego redaktor St. Kotarski i kierownik wydziału kultury i sztuki w kaliskim Zarządzie Miejskim p. Józef Krokowski (jeden z organizatorów wycieczki).

Przez całą niedzielę Poznań był zawojowany przez kaliszan. Co krok spotykało się miłych gości i wszędzie widziało się białe-czerwone wstążeczki z nadrukiem „Kalisz”.

W południe i wieczorem pełno było kaliszan w restauracjach poznańskich, które powywieszały plakaty z napisem: „Tu spotykają się kaliszanie”.

Ratusz poznański zwiedziło przeszło tysiąc osób, palmiarnię przeszło pięćset. Bardzo dużo kaliszan było w Ogrodzie Zoologicznym, a już prawdziwe tłumy gości z nad Prosną zebrały się na Festynie Ludowym.

Z obiektów przemysłowych w Poznaniu grupy kaliszan zwiedziły fabryki: „Centre”, Kreglewskiego, Kantorowicza, Drukarnię Polską S. A. i Braci Dawidowskich. Zwiedzającym pokazano bardzo ciekawe techniczne urządzenia i podjęto ich nader gościnie (były różne „próby” i upominki), za co — za naszym pośrednictwem — składają dyrekcjom poszczególnych przedsiębiorstw serdeczne podziękowanie.

Około godz. 14 prezydent Kalisza inż. Bujnicki złożył w ratuszu wizytę wiceprezydentowi inż. Rugemu, który następnie w sali malinowej Bazaru, podjął obiadem członków zarządu m. Kalisza.

Po południu, stosownie do programu, 1200 osób z Kalisza, korzystając z uprzejmości właścicieli trzech największych kinoteatrów poznańskich, uczestniczyło bezpłatnie w seansach w „Słońcu”, „Apollo” i w „Metropolisie”.

Występy orkiestry „Pluszowni”

Wielką atrakcją dla Poznania była orkiestra ochotniczej straży ogniowej Fabryki Pluszu i Aksamitu Edmund Gaede S. A. w Kaliszu, tzw. popularnie „Pluszowni”.

Orkiestra ta kroczyła na czele pochodu kaliszan, udających się przed Pomnik Serca Jezusowego i tam wykonała piękną pieśń „Z tej biednej ziemi”, a następnie udała się, w dalszym pochodzie, przed Farę.

W południe, od godz. 12,15 do 13,30, stosownie do zapowiedzi, orkiestra „Pluszowni”, pod doskonałą batutą p. W. Loretańskiego, koncertowała na pl. Wolności wobec tysięcznych rzesz słuchaczy.

Zaznaczyć należy, że kierownictwo orkiestry „Pluszowni” zrezygnowało wspaniałomyślnie z honorarium w kwocie 80 zł za koncert na Festynie Lu-

Przy objawach zatrucia, wywołanych spożyciem zepsutych potraw natychmiastowe zastosowanie szybko i pewnie działającej naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa**, jest bardzo cennym środkiem leczniczym. Zalecana przez lekarzy. Tg 21 538

dowym na rzecz bezrobotnych miasta Poznania i również na ten sam cel przekazało honorarium w kwocie zł 50, otrzymane za wieczorny występ w „Radio Poznańskim”.

Czarna kawa w Palmiarni

O godz. 17,15 rozpoczęła się w Palmiarni „czarna kawa”, wydana dla wybitnych gości kaliskich przez Zarząd m. Poznania.

W otoczeniu palm i kwiatów, przy pięknie udekorowanych stołach, nastąpiło serdeczne zbliżenie pomiędzy przedstawicielami Kalisza i Poznania. Przemówienia na temat miłości, przyjaźni i łączności pomiędzy Wielkopolską i Ziemią Kaliską wygłosili: wiceprezydent inż. Ruge, dr Matuszewski, starosta krajowy Begale, prezes Bractwa Kurkowego Michałowicz, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Kałamański, ks. dr Zaborowicz i prezydent m. Kalisza inż. Bujnicki.

Czarną kawę zakończono wspólnym zdjęciem na tle palmiarni.

Wieczornica w auli Uniwersytetu Pozn.

O godz. 20,30 w wypełnionej po brzegi auli U. P. odbyła się okolicznościowa akademii, urządzona przez Zarząd m. Poznania na cześć gości kaliskich. Na pięknie przybranym barwami narodowymi i kwiatami podium umieszczono u góry herby Kalisza i Poznania.

Pierwszy przemówił wiceprezydent miasta Poznania inżynier Ruge, który w krótkich słowach wyraził gorącą podziękę obywatelstwu miasta Kalisza za tak imponującą wycieczkę, oraz życzenia, aby kaliszanie wywieźli z naszego grodu jak najmilej wspomnienia.

Następnie przemawiał radca Zaleski, który naszkicował historyczne węzły łączące Poznań z Kaliszem.

Ostatnim mówcą był prezydent m. Kalisza inż. Bujnicki.

W zakończeniu swego przemówienia złożył prezydent Kalisza podziękę serdeczną za niezwykle gorące przyjęcie kaliszan w Poznaniu, po czym wznosił okrzyk, podchwycony przez zebranych, na cześć Poznania. Okrzyk ten zgromadzeni na sali wzniesli stojąc.

Na program części koncertowej złożyły się występy solistów Teatru Wielkiego i chóru męskiego „Arion” pod kierownictwem Aleks. Klichowskiego.

Pani Maria Janowska - Kopczyńska odśpiewała kilka nastrojowych piosenek Paderewskiego, Niewiadomskiego i Czerepnina. Tenor opery poznańskiej p. Adam Raczkowski wykonał dumkę Janka z opery Żeleńskiego „Janek” oraz Bilińskiego „Rozmowę”. Mistrz na violi d'amore Jan Rakowski odegrał z finezją Adagio Poradowskiego i Menuet Martini'ego. Następnie chór „Arion” odśpiewał artystycznie kilka kompozycji Nowowiejskiego i Żeleńskiego.

Piękną wieczornicę zakończył „II. kwintet smyczkowy op. 40” Dobrzyńskiego w wykonaniu pierwszych sił naszej orkiestry symfonicznej w obsadzie pp. Stanisława Pawlaka, Tadeusza Duszyńskiego, Jana Rakowskiego, Wacława Rozmarynowicza i Adama Ciechańskiego. Akompaniował p. Marian Szczęsowski.

Licznie zebrana publiczność, tak goście z Kalisza jako też z miasta, dziękowali wykonawcom i inicjatorom pięknej imprezy zasłużonymi, uczynnymi oklaskami za w całej pełni udaną uroczystość artystyczną.

Odjazd miłych gości

Z ramienia miasta Poznania żegnał kaliszan o północy na dworcu głównym wiceprezydent inż. Ruge i radca Zaleski.

O godz. 23,55 odjechał pierwszy pociąg w składzie 26 wagonów, a o godzinie 0,10 — drugi, niekończący się wąż aż 36 wagonów.

Oddział S. N. był obecny na dworcu przy odjeździe wycieczki kaliskiej i wzajemnym okrzykiem na cześć narodowego Poznania i Kalisza nie było po prostu końca.

Miasto było wczoraj na cześć gości kaliskich udekorowane flagami o barwach narodowych.

Dodać należy, że techniczną stronę odprawy wycieczki kaliskiej zajmowało się — ku pełnemu zadowoleniu uczestników — Polskie Biuro Podróży „Orbis” w Poznaniu.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wrzesień

14

Wtorek

Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Poczt.: 15-60 i 28-36
Poczt. taksówk.: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeży 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świątkrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleczeń: 49-28. Zegarznia: 07. Centr. miedzym. 00. Inf. tel. 09. Biuro napr. 08. Inform. dworc. 67-41. Dw. autob. 67-19. Lotnisko 78-45.

Wtorek

poziom: — 0,26 m.
temper.: + 14,4

NOCNY DYŻUR APTEK

Sródmieście: Apt. przy ul. 27 Grudnia 18; — Apt. im. K. Marcinkowskiego, ul. Nowa 8 (Bazar); — Apt. Czerwona. St. Rynek 37; — Apt. św. Piotra, pl. Świątkrzyski; — Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12; — Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9; — Wilda: Apt. pod Koroną, ul. Górna Wilda 61; — Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — Górczyn: Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158; — Debiec: Apt. przy ul. Debieckiej 6; — Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 53; — Staroleka: Apt. miejscowa.

KRONIKA MIASTA POZNANIA

W Poznaniu przed 10 laty

Dnia 13 września 1927 r.

Na życzenie duchowieństwa pewna szkoła jazdy samochodowej urządziła bezpłatny kurs jazdy samochodowej dla duchownych. — Przed II-gą Izba Karną Sądu Okręgowego odbył się proces przeciwko 22-letniej Marii Nogajewskiej, handlarce żywym towarem; sąd skazał ją na 14 miesięcy więzienia i 3 lata nadzoru policyjnego. — Wobec wzmagającej się drożyzny, robotnicy ziemni żądali podwyżki wynagrodzenia za robotnicze z 70 groszy na 1 zł na godzinę. — W zakładzie ss. Elżbietanek zmarł sp. ksiądz Czesław Stark, proboszcz parafii bytusińskiej w 46 roku życia.

W Wielkopolsce przed 100 laty

Dnia 13 września 1837 r.

Wyszła z druku u R. Pompejusza w Poznaniu prof. A. Poplińskiego książka „Elementarbuch der polnischen Sprache”. Cena książki wynosiła 12 srebrnych gr i 6 fenigów (około 2,50 zł). Wydawca przy zakupie 25 egzemplarzy dodawał 5 egzemplarzy bezpłatnie.

KRONIKA KOŚCIELNA

— * **Nabożeństwo na Kalwarii Obornickiej.** W niedzielę dnia 19 września (uroczystość zewnętrzna Podwyższenia Krzyża św.) wyruszy o godz. 3 po poł. od fary w Obornikach procesja na Kalwarię, gdzie odbędzie się uroczyste nieszpory z kazaniem i nabożeństwem Drogi Krzyżowej.

TARG NA PLACU SAPIEŻYŃSKIM

Dziś na targu na placu Sapieżyńskim placowo (w zł za pół kg).

Nabiał: masło wiejskie 1.50—1.60, masło mlecz. 1.70—1.80, twaróg 0.25—0.30, śmietana (litr) 1.40—1.60, mleko (litr) 22—24, jaja (mendl) 1.25—1.39.

Drób i dziczyzna: kura 2.00—3.20, kaczka 1.80—3.00, perlica 1.80—2.40, gołąb 0.40 do 0.60, para kurcząt 1.60—2.60, para kuropatek 1.00—1.40.

Mięso: wołowina 0.60—1.00, wieprzowina 0.80—1.00, cielęcina 0.70—1.00, skopowina 0.60—0.80, słonina 0.90—1.00, kozina 0.50—0.60, smalec 1.25—1.30.

Owoce (w groszach): śliwki 15—25, cytryny 10—13, owoce suszone 80, jabłka 15—35, gruszki 15—25, borówki 40—50, winogrona (krajowe) 30—40, brzoskwinie 30—65.

Jarzyny (w groszach): ziemniaki 3, buraki 5—10, pietruszka (pieczek) 10, seler (szuka) 5—10, salata 5—10, szpinak 10—15, rzodkiewki 5—10, ogórki (mdl) 25—50, kalarepa 5—10, marchewka 5—8, kalafior 10—40, pomidory 8—15, fasola 10—20, kapusta biała 10—15, włoska 15—20, modra 8—20 (główka).

Grzyby: kurki 15—20, borowiki 70—90, rydze 1.20—2.00, pieczarki 30—40, kozaki 25—35, maślaki 40—50, zielone grzyby 20—25, sowy 35.

Raki: 0.80—3.60 za mdl.

Ryby: (ryby śniecie 10—20 groszy mniej): karp 1.20—1.30, szczupak 1.30—1.40, lin 1.00—1.10, sandacz 1.80—2.00, okoń 0.70—1.00, karaś 0.80—1.00, białe ryby 1.40—0.50, leszcz 0.50—0.70, węgorz 1.30—1.40, sum 1.00—1.60, dorsz dzielony 50—60.

Od ostatniego targu cenę bez znaczących zmian.

Ulewny deszcz

W sobotę wieczorem o godz. 20.15 zaczął w Poznaniu padać ulewny deszcz, który trwał do godz. 5.30 rano. Ulicami płynęły strumienie wody, gdyż ścieki nie zdołały natychmiast odprowadzić do kanałów tak wielkiej ilości wody.

Opad w nocy z soboty na niedzielę wyraził się cyfrą 30 mm, czyli wyniósł 30 litrów na metr kwadratowy.

W niedzielę wieczorem zaczął znów padać reszisty deszcz i z małymi przerwami rosł do dzisiejszego południa.

Wroński przyznał się do zabójstwa

Zabójca posterunkowego Pinczaka w Poznaniu, bezrobotny biuralista Jerzy Wroński ujęty w Opalenicy, po przewiezieniu w sobotę wieczór do Poznania, poddany został przesłuchaniu

przez wiceprokuratora S. O. Marskiego. W dniu wczorajszym przesłuchał Wrońskiego sędzia śledczy Lipień, po czym zabójca umieszczony został w więzieniu przy ul. Młyńskiej.

Wroński ma dwa zabójstwa na swoim sumieniu

Zabójca starszego posterunkowego sp. Pinczaka, Jerzy Wroński, pomimo swoich nieukończonych jeszcze lat 30, bynajmniej nie jest debiutem w dziedzinie zbrodni.

Przed dwunastu laty ofiarą jego padł szofer, którego Wroński wynajął do przewiezienia go z Żyrardowa do Milanówka pod Warszawą. Po drodze Wroński zastrzelił go i obrabował, znalazłszy tylko 10 zł. Następnie udał się na posterunek policyjny, gdzie zameldował, iż na szosie zauważył stojącą taksówkę, w której znajdował się szofer zemdlony, czy nieżywy. Opowiadanie to jednak wydało się policji podejrzanym, a po zadaniu kilku pytań, Wroński, wówczas 18-letni chłopak, jechał się płacić i prawda wkrótce wyszła na wierzch. Uwieszony i sądony przez warszawski Sąd Okręgowy, został jednak uznany za niepoczytalnego, wskutek czego osadzono go w szpitalu dla obłąkanych, ale po jakimś czasie wypuszczono, uważając go prawdopodobnie za wyleczonego. Jednak już w czasie tej rozprawy Wroński pomimo swego, niemal dzieciennego wieku ujawnił wiele cynizmu. Kiedy bowiem przewodniczący sądu podkreślił z oburzeniem zimną krew, z jaką morderca obszukiwał kieszenie swej ofiary, zabierając tak skromny łup, zbrodniarz z całą swobodą odparł:

— Panie prezesie! Nie na to zabija się człowieka, aby mu pozostawić pieniądze i tak już mu na nic nie potrzebne!

Wroński od najmłodszych lat ujawniał instynkty zbrodnicze. Syn rodziców zamężnych i kulturalnych (ojciec jego, dziś już nie żyjący inżynier Andrzej Wroński, był dyrektorem zakładów Heinzel i Kunitzer w Łodzi, potem zaś pracował w fabryce Cegielskiego w Poznaniu), w r. 1919 uciekł z domu i przyłączył się do jakiegoś oddziału wojskowego, gdzie prawdopodobnie odegrał rolę bezdomnego sieroty, jakich wtedy mnóstwo tułało się po świecie. Czas spędzony tam rozwinął w 12-letnim chłopcu najgorsze popędy tak, że po tym, odzyskany przez rodziców i oddany do szkoły w Łodzi, do nauki najzupełniej się nie przykładał i tylko miał zawróconą głowę swą rzekomą „służbą wojskową”. o jakiej z dumą opowiadał kolegom, nieprawdopodobnie blagując. Gromadził przy tym wciąż rozmaite materiały wybuchowe, granaty, broń etc., chowając to, między innymi, w materacach swych rodziców, którzy naturalnie nic nie wiedzieli, na jakim spoczywają posłaniu!

Wydalono go w ciągu jednego tylko roku szkolnego 1920-21 aż z trzech gimnazjów łódzkich. Przekonany, że wydalenie z gimn. realnego zawdzięcza „intrydze” jednej z nauczycielek, czekał na nią przed szkołą ze sztyletem w zanadrzu. Skoro jednak nauczycielka wyszła innymi drzwiami, Wroński, nie doczekawszy się jej, poszedł do jednego z kolegów, którego nie zastał, ale matka poprosiła go, aby zaczekał. Oczekując, ni z tego, ni z owego, rzucił się ze sztyletem na prasującą wtedy matkę kolegi, po czym zaczął uciekać. Dogoniono go, ale sprawa została w jakiś sposób załagodzona, tym bardziej, że sztylet, obsunawszy się po kości, tylko niewielką wywołał bliznę. Kiedymniej znowu, na skutek jakiegoś zatargu z kolegami, 12-letni Wroński jął do nich strzelać z rewolweru. Spotkawszy jednego z kolegów, spytał go, ilu też ludzi ma on „na sumieniu”? Gdy kolega ze zdumieniem odparł, że żadnego, Wroński z dumą oznajmił:

— Bo ja już ośmiu poglaskałem ołowiem, po sercu!

Taki to był od najmłodszych lat Jerzy Wroński, który niezadługo stanie przed sądem już jako recydywista-zabójca!

Szczegóły pobytu Wrońskiego w Opalenicy

Opalenica (op). Zbrodniarz Wroński przyjechał do Opalenicy, ciągiem motorowym w godzinach rannych w sobotę. Wroński zatrzymał się u p. Chojąńskiej, u której przed trzema laty zamieszkiwał wraz z żoną. P. Chojąńska zauważywszy Wrońskiego w podartych spodniach i koszuli zapytała, dlaczego tak wygląda, a wówczas zbrodniarz oświadczył, że miał awanturę w domu, wskutek której opuścił mieszkanie i chciał się dostać rzekomo do swej matki, utrzymującej jakoby pensjonat przy ulicy Sielskiej w Poznaniu. Ponieważ zastał drzwi zamknięte, przedostał się przez parkan i wskutek tego podarł ubranie. Po tym „wyjaśnieniu” poprosił on o ubranie, jednak od razu go nie dostał, udał się więc do cukrowni do inżyniera Tarnowskiego, z którym zna się od lat młodzieńczych. Wobec tego, że w takim stanie nie mógł wejść na teren cukrowni, napisał bilecik do inżyniera Tarnowskiego prosząc go o pieniądze na powrót do Poznania i ubranie. Inżynier Tarnowski dał mu tylko 2,50 zł, ubrania zaś Wroński nie otrzymał. Wróciwszy do mieszkania p. Chojąńskiej, wymusił tam ubranie oświadczając przy tym, że albo je zwróci po powrocie do Poznania, albo też rodzina zapłaci za nie.

Wroński przed południem zachowywał się zupełnie spokojnie, po południu zaś ogarnął go niepokój; chodząc po mieszkaniu mówił: „Boże, co ja zrobiłem, wszystkiemu winna ta wódka”. Na zapytanie p. Chojąńskiej, co takiego zrobił, oświadczył, że chodzi tu o awanturę, jaką wywołał w domu. Gdy o godzinie 17 nadszedł do Opalenicy „Orędownik”, który abonuje p. Chojąńska, Wroński zainteresował się żywo, co piszą o jego zbrodni i oświadczył p. Ch., że to wszystko prawda. Właścicielka mieszkania zaczęła mu wymyślać, że nie poszedł od razu na posterunek policji i że z tego powodu może mieć ona nieprzyjemności. Wroński oświadczył wówczas gotowość udania się na posterunek i zameldowania o swej zbrodni, lecz p. Ch. odpowiedziała na to, iż nie wypuści go z mieszkania, a doniesienie zrobi jej córka Joanna, która też w tej chwili zamierzała wyjść na posterunek P. P. W tym momencie policja zjawiała się w mieszkaniu p. Chojąńskiej i aresztowała Wrońskiego.

Wtorek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Podw. Krzyża św. | Nikodema m.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Ziemiomysła | Budzmyła

Słońca: wschód 5.24, zachód 18.13
Długość dnia 12 godzin 49 minut
Księżyc: wschód 15.00, zachód 23.23
Faza: 6 dzień przed pełnią

Berlińska Filharmonia

Przyjazd do Poznania ORKIESTRY KAMERALNEJ BERLIŃSKIEJ FILHARMONII w składzie 25 osób jest tematem rozmów w kołach muzycznych i oceniany jako **wyjątkowe wydarzenie artystyczne**. Ocena przyjazdu świetnej orkiestry przez poznański świat muzyczny jest trafna i uzasadniona jeżeli się zważy, że jest to pierwsza orkiestra kameralna, która do nas zjeżdża w tak wielkiej liczbie, a składająca się z **najlepszych muzyków symfonicznych na obu półkulach „Berlińskiej Filharmonii”**. Wygłaszanie wszelkich superlatyw o wysokim poziomie artystycznym tej niezrównanej orkiestry jest zbędne, bowiem sama nazwa „Berlińska Filharmonia” mówi sama za siebie. Nie ma chyba muzyka, nawet laika, który by nie zdawał sobie sprawy o światowej marce tej orkiestry.

Orkiestra Kameralna Berlińskiej Filharmonii da nam możność wysłuchania muzyki najwartościowszej, składającej się z arcydzieł literatury starych mistrzów. Usłyszymy **Händla „Koncert na instrumenty dęte i smyczkowe” Haydna „Symfonia „La Chasse”, Dvorzaka „Serenade na instrumenty smyczkowe”** i wiele innych interesujących dotąd u nas niegranych utworów. Orkiestra przywozi swego solistę, koncertmistrza Berlińskiej Filharmonii **Ericha Röhm’a**, który odegra Mozarta koncert skrzypcowy D-Dur.

Rzadki ten koncert, który wzbudził tyle zainteresowania, odbędzie się pod dyktando **generalnego dyrektora Filharmonii Hansa von BENDY w środę, 15 września o godzinie 8 wieczorem w Auli uniwersyteckiej.**

Popyt na bilety jest wielki, dlatego radzimy zaopatrzyć się w takowe w przedsprzedaży firm. A. Szrejbrowski, ul. Piernackiego 20, tel. 56-38.

zg 27 748

Otwarcie Państwowego Pedagogium

W sobotę nastąpiło w Poznaniu otwarcie Państwowego Pedagogium. O godz. 9 rano w kościele św. Marcina prefekt pedagogium ks. dr Lucjan Bernacki odprawił mszę św., na której byli obecni słuchacze nowej placówki i grono nauczycielskie wraz z dyrektorem.

O godz. 10 w auli Pedagogium przy ul. Krętej odbyło się uroczyste otwarcie nowej placówki. Na wstępie chóru Wyższego Kursu Nauczycielskiego pod dyr. prof. Nowaka odśpiewał Gaude Mater Gorczycki, po czym zabrał głos wizerator dr Eustachiewicz, który dokonał otwarcia Pedagogium w imieniu kuratora. Następnie dyrektor Państwowego Pedagogium dr Józef Sulkowski wygłosił referat na temat istoty Pedagogium. Ostatnim mówcą był dyr. Biliński, który imieniem Związku Dyrektorów Gimnazjów złożył nowej placówce i jej dyrektorowi serdeczne życzenia. Na zakończenie uroczystości chóru Wyższego Kursu Nauczycielskiego pod dyr. prof. Weigta odśpiewał poloneza.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu.

Na pogrzelców wsi Roszki-Ziemaki: Dr Jarosz, Poznań, 5.—, F. S. 5.—, W. Dybczyński 5.—, Aleksander Wdowiak 5.—, Stały abonent 15.—, Zofia Osuchowska 2.—, Stanisław Mackiewicz, Grabów k. Łęczycy, 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 179,40 zł.

Festyn Ludowy zgromadził przeszło 30000 osób



Festyn Ludowy, urządzony w niedzielę po południu w halach Targów Poznańskich udał się bardzo dobrze i według prowizorycznych obliczeń zasilił fundusz Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym sumą ok. 10 tys. zł.

Polska — Dania 3:1 (2:1)

Uczta dla oka, radość dla serca...

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Warszawa, 12 września.

Złym okiem patrzyli amatorzy piłkarstwa na niedzielny poranek. Brrr. Szaruga, deszcz i przejmujący chłód. Ale: nie ma ziej drogi do mej niebogi, do — piłki nożnej. Wydobywano więc parasole z szaf, z kufrów nasiąknięte naftaliną ciepłe palta. Miało to być „uzbrojenie” na mecz Polaków z Duńczykami, a szczęście, południe przyniosło nieco słońca i ocieplenie. Parasole pozostały w domu, natomiast owal stadionu zapelniono ponad 20.000 widzów.

Mieliśmy znowu okazję stwierdzenia, że warszawscy organizatorzy wielkich imprez nauczyli się nareszcie nadać międzynarodowym spotkaniom odmienne ramy z myślą zarazem o wygodzie publiczności. Rozszerzono miejsca stojące, boisko otoczono linami, na torze kolarskim i za bramką południową wzniesiono drewniane trybuny, a przede wszystkim miejsca siedzące ponumerowano. Do biletów dodawano plan stadionu, dzięki czemu po raz pierwszy w stolicy nie było na trybunach zamieszania, zgłębku, kłótni i innych nieprzyjemnych scen.

Krótko po godzinie 16 wbiegła na boisko reprezentacja Danii. Same zgrabne chłopaki. W niebieskich koszulkach. Publiczność zgromadziła tym pierwszym gościom na polskich boiskach serdeczną owację, jednak naszą jedyną powitano grzmielotem oklasków, no — to chyba nikt się temu nie dziwi...

Po hymnach i ceremoniach powitalnych gwizdek sędziego Birlema (Niemcy) rozpoczął ten emocjonujący mecz. Z niepokojem obserwowano posunięcia Polaków, wszak wystawiliśmy skład eksperymentalny, z szeregiem nowych graczy, a w dodatku na lewym skrzydle wystąpił Król (LKS). Doskonałego Wodara bowiem nie umiano jakoś zwolnić z wojska. Fakt ten żywo komentowano wśród publiczności, gdyż brak Wodara oznaczał poważne osłabienie na-



Reprezentacja Polski, niedzielny zwycięzca Duńczyków. Od lewej: Kotlarczyk, Krzyk, Matyas, Piec I, Nytz, Piec II, Wilimowski, Król, Pawłowski, Galecki i Szczepaniak. (Fot. J. Ryś).

była właściwie sukcesem Wilimowskiego, on to bowiem wypracował Królowi idealną pozycję.

Drużyna Danii spotkała się w takim samym morderczym tempie, jak pierwsza, z tym jednakże, że Polacy — po za okresem między 30 a 38 minutą — prowadzili batutę. Po obu stronach zmarnowano wiele okazji do zdobycia bramki. Więcej mieli ich Polacy, ale ciągle była otwarta kwestia podwyższenia wyniku, lub wyrównania. W 14 min. padła ostatnia bramka dnia, czyli trzecia dla Polaków. Wilimowski i Król zainicjowali szybki atak, „główkę” Pawłowskiego odparował bramkarz pod-

ogłądać ich jak najczęściej.

Jak na tym tle wypadli Polacy? Prawda, wygrali, ale nie byli tą pełnowartościową drużyną, tą reprezentacją nr 1, jakiej szukamy. Bramkarz Krzyk — po fatalnym początku — podciągnął się i bronił z powodzeniem. Obrońcy Szczepaniak i Galecki stanęli na wysokości zadania. Wkraczali odważnie i mieli oswobadzające wykopy. Gorzej było z linią pomocy. Kotlarczyk nie zawiódł wprawdzie, ale nie wznosił się ponad przeciętność. Nytz natomiast zasłużył na pochwałę za żelazną wytrzymałość i ambicję do końcowego gwizdka. W każdym razie może być z niego pociecha. Piec II ograniczył się do pilnowania niebezpiecznego, zaskakującego go ciągle technicznymi „kruczkami” Soebirka. Dlatego była tu w pomocy duża luka. Pod koniec Piec rozegrał się i wykazał również spory zasób sił.

Atak to nasza bolączka. I tym razem nie wypadł zachwycająco. Król był słaby i grał beznamiętnie. Lepiej popisał się Piec I. Pawłowski na środku wyróżnił się jedynie ambicją, ale daleko mu do klasy reprezentacyjnego kierownika napadu. Pozostałe dwie pozycje — to dwa jasne promienie. I tak, Wilimowski zaprezentował się znów jako łącznik wielkiego formatu. Gdy tylko miał piłkę panował w szeregach duńskich zrozumieli niepokój. Mijał przeciwników z przedziwną łatwością, a jeżeli gra jego nie dawała większego efektu, to przyczyn tego szukać należy w braku Wodara i rasowego środkowego. Bohaterem spotkania był jednak Matyas. Zagasił wszystkich! W takiej formie byłby podpora nawet najlepszej drużyny zawodowej. Walczył, rozdzierał piłki, cofał się do tyłu, słowem: był niezmordowany. Co raz nagradzono go zasłużonymi oklaskami za mistrzowskie pociągnięcia, potrafił bowiem uciec trzem, czterem przeciwnikom. Słusznie wzdychała publiczność do... Sierfkiego. Jego było właśnie brak. Umiałby wykorzystać Pieca I, a przede wszystkim powiązać nici między Matyasem i Wilimowskim. Ta trójka napewno utrzymałaby dłużej piłkę w napa- dzie i tym samym odciążałaby pomoc. Niestety.

Cieszymy się jednak, wygraliśmy z silnym i klasowym przeciwnikiem, po pięknym meczu, który był uczta dla oka i radością dla serca. Przyczynił się do tego także sędzia Birlem, dając wspaniałą próbę wzorowego prowadzenia poważnego spotkania. ELLIOT

Polska — Bułgaria 3:3 (1:2)

Wszystkie trzy bramki strzelił Korbas

Sofia. Niedzielny mecz Polska — Bułgaria w Sofii zgromadził na stadionie 15 tys. widzów.

Po wymianie kwiatów i odegraniu hymnów rozpoczęły się zawody. Publiczność przyjęła Polaków bardzo życzliwie, starała się zachować obiektywność i nie wpływać

na przebieg gry. Przebieg meczu miał charakter dramatyczny. Polska w 3 minucie straciła bramkę, i aczkolwiek po 4 min. zdolała wyrównać, to jednak do przerwy Bułgarzy prowadzili 2:1.

W 3 minuty po przerwie stan meczu brzmiał 3:1 dla Bułgarii, przy czym wszystkie bramki utraciliśmy z winy złej taktycznej defensywy. Przegrupowanie ataku po przerwie zmieniło nieco sytuację i po zażartej walce finiszowej drużyna polska zdolała wyrównać.

Zawody stały na ogół na niskim poziomie. Gra Polaków ucierpiała z powodu fatalnego boiska, na którym nie było mowy o przyziemnej kombinacji. Bułgarzy grali gorzej, niż oczekiwaliśmy, byli jednak bardzo szybcy, energiczni i zdecydowani pod bramką. W drużynie polskiej utrzymał poziom tylko Wasiewicz. Dość równo grali Piątek i Gemza, którego wstawiono po przerwie na miejsce Boetchera. Dobrze trzymał się Twórza, a po przerwie Góra. Pawłowski w bramce początkowo był niepewny, poprawił się jednak po przerwie, dając szereg doskonałych interwencji. W ataku doskonale zagrał Korbas — był strzelcem wszystkich trzech bramek. Wostal miał zmienne okresy. Zawiódł natomiast Artur, który przedwcześnie się wycofał. Kisielewski, agresywny w pierw-

szej połowie, po przerwie trzymał się linii autowej i wypadł słabiej.

Drużyna polska wystąpiła w składzie zapowiadzanym. Jedynie po przerwie nastąpiły zmiany: Gemza wszedł na miejsce Boetchera, Korbas przeszedł z prawego skrzydła na środek, na lewym łączniku zagrał Piątek, na prawym — Wostal, Artur na prawym skrzydle.

Mecz zaczynała Bułgaria — piłka idzie w aut. Polacy — wyraźnie nerwowi — robią błędy. W 3 min. środkowy pomocnik Bułgarów doskonale wystawia lewego łącznika. Obrońcy polscy stoją w jednej linii, tak że Bułgar łatwo dostaje się pod bramkę polską i strzela. Bułgaria prowadzi 1:0.

Polacy zaczynają składowanie. Kisielewski przerzuca piłkę na prawe skrzydło, Korbas półwolem pakuje ją w bramkę.

Pod braki polską powstaje kilka niebezpiecznych sytuacji z powodu fatalnych wykopów obrońców. Angeloff znów przedostaje się pod bramkę polską i z kilku metrów strzela, jednak ponad poprzeczkę. Z kolei piękny strzał Piątka idzie koło słupka. Bombę Kisielewskiego broni bramkarz bułgarski. Atak nasz ma znowu kilka dobrych pozycji, jednak napastnicy przeszkadzają sobie wzajemnie i nikt nie dochodzi do strzału.

W 29 minucie, w okresie naszej przewagi — Pawłowski wybiega za daleko do podanej piłki i w chwili, gdy chce ją uchwycić w ręce, wybijają mu ją Boetcher. Piłka idzie niedaleko, walczą o nią Dytko i lewo - skrzydłowy Angeloff, w rezultacie wraca na bramkę polską, w której nie ma jeszcze Pawłowskiego. Piłka wchodzi do siatki.

Mimo utraty 2 bramek Polacy grają energicznie i dobrze kombinują. Niestety pod bramką nikt nie umie wykończyć akcji.

Po przerwie 3 min. obrońcy nasi nie kryją dostatecznie skrzydłowego Jordana, który strzela trzecią bramkę. Polacy odpowiadają atakami. Bramka bułgarska jest pod ostrzałem, akcje polskie nabierają coraz większego rozmachu. W 27 min. po ładnej akcji całego ataku Korbas daleką bombą zmusza do kapitulacji bułgarskiego bramkarza. Za chwilę pada wyrównanie: Kisielewski strzela bardzo ostro, bramkarz odbija piłkę, jednak Korbas jest na miejscu i po raz trzeci lokuje ją w siatkę.

Następują zmienne ataki. Polacy mają parokrotnie okazję podwyższyć wynik, podobnie jak Bułgarzy, jednak obie strony walczą ofiarnie i wynik nie ulega zmianie. W 44 min. Artur z kilku kroków ma ostatnią szansę zdobycia dla Polski zwycięskiej bramki — marnuje ją. Mecz kończy się wolnym rzutem do bramki polskiej, który na szczęście nie zostaje wyzyskany.

Sędziował p. Popowicz z Białogrodu, często myląc się na korzyść gospodarzy.

Jędrzejowska przegrała

Nowy Jork. — W sobotę rozegrany został w Forest Hill finał gry pojedynczej pań o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych. Oczekiwania na zwycięstwo naszej mistrzyni Jędrzejowskiej, niestety, nie spełniły się, „Jadzia” bowiem przegrała, co prawda po zaciętej walce, z Chilijką Lizano 6:4, 6:2.

W finale gry pojedynczej panów Amerykanin Budge zwyciężył ponownie swego przeciwnika z finału wimbledońskiego, Niemca Cramma, tym razem również po zaciętej 5-ciozetowej walce 6:1, 7:9, 6:1, 3:6, 6:1.

Nowa mistrzyni Stanów Zjednoczonych pokonała w półfinale Amerykankę Bundy, która z kolei w ćwierćfinale użyskała sensacyjne zwycięstwo nad obrończynią tytułu mistrzowskiego Marble.

Mecz finałowy odbył się w czasie dużego upału, powietrze było wilgotne i parne. Tenisistka chilijska była znacznie lepsza pod każdym względem, górując nad Jędrzejowską technicznie i taktycznie. Dala jednak w nauce tyle wysiłku, że po ostatniej piłce zemściła na korcie.

Polska — Austria pod znakiem niepogody

Wiedeń. — Z powodu niepogody i deszczu przewidziane na sobotę gry spotkania międzypaństwowe Polska — Austria w tenisie zostały przełożone na niedzielę. Niestety, i w tym dniu nie dopisała pogoda. Zdolano bowiem rozegrać 4 seta przeważnie w piątek już gry pojedynczej pomiędzy Hebdą i Baworowskim. Seta tego wygrał Hebda 6:4, następnie jednak znowu zaczął padać ulewny deszcz, wskutek czego następnego seta przy stanie 2:1 dla Austriaka musiano ponownie przerwać i dalszą część programu gier przełożyć na poniedziałek.

*

W spotkaniu tenisowym - drużynowe mistrzostwo Polski, rozegranym w Toruniu, Toruński KLT zwyciężył Bielskie Tow. Łężyckie w stosunku 4:3. W drużynie toruńskiej wyróżnił się Bojanowski, który wygrał obie swoje gry pojedyncze i wraz ze Stegowskim grę podwójną.

Szermierka

Poznański Okręgowy Związek Szermierczy rozpoczyna z dniem 15 bm. treningi szermiercze. — Szukając „olimpijczyków”, organizuje P. O. Z. S. propagandowe lekcje szermierki, dostępne dla wszystkich za minimalną opłatą 1 zł mies.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela kancelaria Ośrodka Wychowania Fizycznego w Poznaniu, ul. Bukowska 25, telefon przez Centralę wojskową nr 441. (kont)

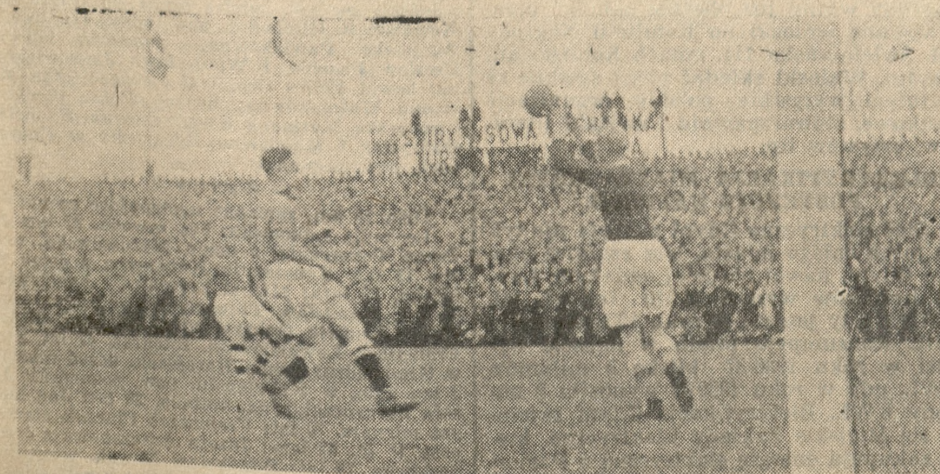


Wilimowski przebijają się przez duńską obronę.

(Fot. J. Ryś)

szej jedenastki. Dawaliśmy Duńczykom duże „fory”. Wykazywały to już pierwsze minuty gry, w których goście zaszachowali nas całkowicie i techniką i aktywnością i kondycją fizyczną. Do tego doszła nerwowa gra naszego bramkarza, wypuszczającego najłatwiejsze piłki z rąk i siejącego zamieszanie we własnych szeregach. Słowem: Krzyk wywołał w pierwszych minutach moc nerwowego krzyku i gwizdów na trybunach. Nastroje były jak najgorsze, z boiska wiało katastrofą, zdecydowaną porażką Polaków.

Wprawdzie 10 minuta przyniosła odprężenie, kiedy piękny wypad solowy Wilimowskiego zakończył się zdobyciem bramki. Piłka minęła wybiegającego bramkarza i zatrzepotała w siatce. Jeszcze nie przebrzmiały oklaski i okrzyki tysięcy widzów, gdy energiczny atak Duńczyków potrafił przegasić nasz zapal. Ostro strzał lewego łącznika Iversena przeszedł linię bramkową. Dwie bramki w ciągu minuty. Co to będzie? Tempo szalone, Duńczycy nadal lekko przeważają, wykazując doskonale opanowanie techniczne, świetną grę głową, przede wszystkim zaś uwydatniając się świetne zmontowanie drużyny, pozbawionej słabych punktów. Ale i w polskich szeregach nastąpiła poprawa. Zawodnicy rozgrywali się z każdą minutą, zaczęli Duńczykom dorównywać, a nawet potrafili zdobyć lekką przewagę. Podkreślili ją drugą bramką, zdobytą przez Króla ostrym strzałem w górny prawy róg. I ta bramka



Krzyk likwiduje niebezpieczną centrę duńskiego skrzydłowego.

(Fot. E. Fikus)

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Otwarcie składu rzeźniczo-bekoniarskiego.** W ubiegłą sobotę ks. radca Putz dokonał przy ul. Wielkiej 20 poświęcenia składu rzeźniczo-bekoniarskiego, połączonego z fabryką wyrobów miesnych pod firmą „Bekon”. Właścicielowi nowego składu, p. Trawińskiemu złożono liczne życzenia pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa. Z okazji otwarcia składu p. Trawiński dał do dyspozycji Archidiecezjalnego Instytutu „Caritas” 250 funtów nożek wieprzowych do rozdania pomiędzy najbardziej potrzebujących. (Iz)

RÓŻNE

— * **Lecznica dla alkoholików — domem pracy.** Na ostatnim posiedzeniu wydziału wojewódzkiego rozpatrywano sprawę przejęcia drogi kupna przez Poznański Samorząd Wojewódzki b. schroniska dla alkoholików w Bojanowie, dla celów domu pracy w Bojanowie. Na wypadek nabycia tej posesji przewidziane jest tam urządzenie oddziału domu pracy dla kobiet z własnymi warsztatami tkackimi i plantacją lnu. (kl)

— * **Sprostowanie.** W związku z wypadkiem samochodowym jaki miał miejsce w dniu 8 września r. b. w Poznaniu prostujemy, że samochodem marki „Hominag”, który spowodował zderzenie kierował nie p. Jouanne'a lecz p. Rudolf Landgraf.

KRONIKA WYPADKÓW

— * **Odłamek granatu w ręku dziecka.** Przy ulicy Gnieźnieńskiej 9, 12-letni Stanisław Czarniecki bawił się nieznanym odłamkiem granatu. Podczas manipulowania nastąpił wybuch, który oderwał chłopcu palec u lewej ręki. Wezwane pogotowie 66-66 opatrzyło pokaleczone dziecko.

— * **Andrzej Owczarek wrócił.** Poszukiwany Andrzej Owczarek, który oddalił się w niewiadomym kierunku wrócił w tych dniach. (jr)

— * **Wypadek w hucie.** Zatrudniona w Hucie Miedzi 74-letnia p. Helena Laskowska złamała rękę. Pomocy lekarskiej sędziwej kobiecie udzielił Pogotowie Ratunkowe 66-66. (jr)

— * **Wstrząs mózgu.** Na ulicy Prusa upadł 54-letni p. Michał Francuszkiewicz (Niegolewski 20), doznając wstrząsu mózgu. Wezwane Pogotowie Ratunkowe (66-66) przewiozło nieszczęśliwego do szpitala miejskiego. (jr)

KRONIKA SĄDOWA

— * **Czy u nas miała być prohibicja?** Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu odbędzie się rozprawa przeciwko Alfonsowi Hampelowi i jego towarzyszom oskarżonym o dokonanie kradzieży u podprokuratora Sądu Okręgowego Łyskowskiemu i jego brata adwokata. Złodzieje ze strychu mieszkania przy ul. św. Marcina 52 skradli wielki zapas likierów i koniaków francuskich wartości 7800 złotych.

— * **Oszustwa obligacyjne.** Dnia 30 bm. rozpoczęło się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu wielki proces o oszustwa obligacyjne. Rozprawa została rozpisana na 5 dni. Na ławie oskarżonych zasiadają bracia Władysław, Julian, Jakób Kraszewscy oraz Stanisław Madaliński. Mieczysław Mieloszyński, Stanisław Skorwider i Antoni Przybył. Julian Kraszewski w 1934 r. uzyskał zastępstwo na sprzedaż obligacji państwowych na raty od „Centralnej Kasy Oszczęd. i Pożyczkowej” w Krakowie. Kraszewski uzyskał równocześnie prawo werbowania agentów i wydawania im legitymacji.

Kraszewski w Poznaniu założył wspólnie ze swymi braćmi biuro pod firmą: „Biuro Przyjmowania Zleceń na Państwowe Obligacje, Premiowanie i Kontrolę Losów”.

Biuro to mieściło się początkowo przy pl. Wolności 11, później przy ul. Towarowej, wreszcie przy Pocztowej 23.

24 października 1934 kierownik biura Julian Kraszewski został osadzony w więzieniu celem odcierpienia nałożonej na niego przez sąd kary. Kierownictwo biura przejął brat jego, Władysław Kraszewski.

W czasie całej działalności biura popełniono szereg nadużyć, przywłaszczono sobie pieniądze oraz obligacje. Na rozprawę wezwano 75 świadków. (k)

Proces o zabójstwo w Wierzycach

Gnieźno. (Tel. wł.). Dzisiaj zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Gnieźnie rolnik Walenty Budzyński oraz jego żona Julianna z Wierzyc, pow. gnieźnieńskiego, oskarżeni o to, że dnia 20 maja r. b. w Wierzycach umyślnie pozabawili życia 25-letnią Rozalię Hoffmanową w ten sposób, iż zadali jej urazy cielesne nieustalonym tępym narzędziem, co spowodowało wielokrotne złamanie żeber, którego następstwem był atak serca i śmierć.

Sprawa przedstawia się następująco: Osk. Julianna Budzyńska była synową denatki, której syna Walentego Hoffmanna poślubiła w roku 1908 lub 1909. Po śmierci męża, Walentego Hoffmanna, który poległ na wojnie światowej, wysłała oskarżoną ponownie za mąż za Walentego Budzyńskiego. W związku z pierwszym małżeństwem Julianne wpisano do wspólności majątkowej z mężem Walentym Hoffmannem, który był właścicielem gospodarstwa w Wierzycach i od tego czasu Rozalia Hoffmanowa była już na wymiarze. Pomiędzy oskarżonymi a wymiennicą dochodziło bardzo często do nieporozumień na tle dostarczania wymiaru. W związku z powództwem o wymianę krowy, jakie denatka krótko przed śmiercią wytoczyła Budzyńskim, klótnie przybrały tak ostre formy, że Budzyński groził pobiciem, a nawet zabiciem.

Dnia 20 maja r. b. od samego rana powstała klótnia, a pracujący w polu Stanisław Kujawa poznał po głosie denatkę i oskarżonych. W toku klótni Kujawa usłyszał około 8 przytłumionych uderzeń, którym towarzyszył okrzyk denatki: „O

Jezus”. Kujawa zauważył później na drodze przed domem Budzyńskich denatkę, leżącą na ziemi, a przy niej Martę Lierschową, która zeznała, że również słyszała klótnie. Kiedy usłyszała krzyk Rozalii Hoffmanowej „O Jezus, bo mnie zabijają”, widziała jak ta upadła na lewy bok i wsparta na lewej ręce, wzywała ją do siebie machnięciem prawej ręki, po czym zemdlna upadła i niebawem zmarła. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała posiniaczenie, wielokrotne złamanie prawych żeber oraz pęknięcie tętnicy płucowej, co spowodowało śmierć.

Oskarżeni do winy nie przyznają. Osk. Julianna B. zeznała, że dnia 20 maja r. b. doszło do klótni na tle rzekomej kradzieży, do której to klótni wniósł się Walenty Budzyński; w krytycznej chwili uderzyła się do piwnicy, a potem, gdy wyszła, dowiedziała się, że denatka nie żyje. Osk. Walenty B. twierdzi, że po klótni udał się do stajni, gdy po 10 minutach wyszedł, zauważył denatkę leżącą na ziemi, a przy niej Martę Lierschową. Oboje oskarżeni tłumaczą się ponadto, że wprawdzie nie było nikogo obcego w krytycznym momencie w zagrodzie, ale nie wiedzą kto i w jaki sposób zabił denatkę.

Oskarżeni przebywają w areszcie śledczym od 20 maja r. b. Na rozprawę powołano 15 świadków. Obronę prowadzi adw. dr Pietrowicz z Gniezna.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes Gumiński, oskarża wiceprokurator Zajackowski.

O godz. 10.45 sąd przystąpił do słuchania świadków.

Rozprawa trwa.

Z WIELKOPOLSKI

— * **GRODZISK.** Tut. gimnazjum miejskie uzyskało z nowym rokiem szkolnym pełne prawa państwowe. Przy gimnazjum powstało liceum humanistyczne. Liczba uczniów wzrosła o 50 procent w stosunku do ub. roku.

— * **INOWROCŁAW.** Do auli gimnazjum państwowego im. Jana Kasprzaka zakradli się złodzieje, wynosząc różne instrumenty muzyczne wartości 2000 zł.

— Na terenie naszego miasta rozpoczęto bojkot składów żywności. Przed poszczególnymi składami wystawiono pikiety, uświadamiające kupujących o popełnianie wyłącznie kupiectwa chrześcijańskiego.

— Samobójstwo popełniła 18-letnia Janina Wiatrowska przez wypicie większej ilości likieru. Powodem tragicznego kroku denatki była nieszczęśliwa miłość.

— Przed tut. Sądem Grodzkim stanął niej. Stanisław Cederbaum vel Laskowski, pochodzący z Warszawy, lat 32, który przez dłuższy czas gwałcił na Kujawach, podając się za redaktora jednego z pism poznańskich. Cederbaum (oczywiście żył) był już 17 razy karany na ogółem blisko 6 lat więzienia. W Inowrocławiu pan „redaktor” nabrał kilka firm na poważne sumy, aż powielał mu się noga. Na przewoźnym sądowym udawał człowieka umysłowo upośledzonego, w związku z czym sąd wydał decyzję umieszczenia go w zakładzie psychiatrycznym.

— Kółko Rolnicze z Markowic urządziło wycieczkę do Wieliczki pod Inowrocławiem, gdzie znajduje się największa w Europie zachodniej pod względem zajmowanej przestrzeni stacja selekcyjna rolniczych roślin uprawnych. Stacja ta istnieje już przeszło 50 lat.

— * **KEPNO.** W tych dniach obchodził właściciel składu żelaza w Kepnie i cegielni parowej w Albertowie, senior miasta p. Aleksander Calkosiński, 45 rocznicę usamodzielnienia się. Ogólnie szanowanemu obywatelowi towarzyszą życzenia doczekania się w zdrowiu złotego jubileuszu.

— * **KOSCIAN.** Do Zarządu Miejskiego na ręce p. burm. Ferferta oraz do redakcji narodowej „Gazety Polskiej” nadeszło pismo od p. ppłk. Wierzyńskiego, w którym tenże wyraża słowa serdecznego podziękowania za ugoszczenie żołnierzy w czasie ich pobytu w naszym mieście. Warto podkreślić, że przyjęcie, jakie Kościan przygotował dla żołnierzy, było naprawdę entuzjastyczne. Specjalnie utworzony komitet z pośród wszystkich warstw obywatelstwa przyjął żołnierzy obfitym poczęstunkiem. Wstarczy przypomnieć sobie entuzjazm publiczności na rynku w czasie powitania wojska, wspólną defiladę i nader serdeczny wieczór w salach Hotelu Warszawskiego, aby stwierdzić, że społeczeństwo Kościana wykazało w zupełności swoje serdeczne ustosunkowanie się do armii polskiej.

— * **LESZNO.** Wzorem innych i nasze miasto przygotowuje uroczyste przyjęcie dla wojska. Pod przewodnictwem burm. Kowalskiego odbyło się zebranie, na którym obecni byli obywatele, pochodzący ze wszystkich sfer. Wybrało komitet wykonawczy, który ustalił w zarysach program przyjęcia.

— * **OSIECZNA.** Rada Miejska wybrała jednogłośnie dotychczasowego burmistrza p. Stanisława Szurkowskiego, po jego blisko 18-letniej owocnej pracy w mieście. Burmistrzem miasta Osieczny na nową kadencję darząc go nadal swym pełnym zaufaniem. (n)

— * **OSTROW.** W dniu 9 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Zarządowi Miejskiemu udzielono z administracji ogólnej pokwitowania. Uchwalono zaciągnięcie pożyczki w kwocie 45000 zł na zasilenie funduszu Komunalnej Kasy m. Ostrowa i zajęto się ustaleniem nazw nowoutworzonych ulic. Na wniosek p. radnego Organisiaka uchwalono podwyższyć burmistrzowi miasta uposażenie, przenosząc go z grupy 7 do 6, mając na uwadze wzmoczoną działalność burmistrza w związku z rozbudową miasta.

— * **PLESZEW.** Ostatnio odbyła się zabawa taneczna w pobliskim Marszewie. Na zabawę udał się z Pleszewa niej. Włodarczyk Władysław, który w czasie zabawy około północy zaczepiony został przez niezanego awanturnika i uderzony nożem w głowę. Uderzenie było tak silne, że Włodarczyk padł na ziemię nieprzytomny. Po przewiezieniu do szpitala musiano natychmiast przeprowadzić operację, celem usunięcia odłamka pękniętej czaszki. Stan Włodarczyka poprawia się.

— W tych dniach odbyło się posiedzenie Ra-

Bydgoszcz wita armię polską

We wczorajszą niedzielę, w samo południe, w sali plenarnych zebrań Rady Miejskiej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie bydgoskiej Rady Miejskiej w związku z przygotowaniami do godnego i serdecznego powitania przez Bydgoszcz powracającej z wielkich manewrów w powiecie żnińskim i szubińskim Armii Polskiej.

Zagajając zebranie, prez. Barciszewski stwierdził, że wszystkie bez wyjątku sfery społeczeństwa z najgorętszą radością powitały zapowiedź, że właśnie tutaj, w kresowym grodzie zachodnim, odbyć się ma przemarsz i defilada wojskowa, jakiej jeszcze w odrodzonej Polsce nie było. Obywatele prześcigają się na wzajem w projekcjach, jak by też najwyraźniej uwypuklić swoje szczere uśmiewanie każdego Polaka. I władze miejskie z całym pietetym przygotowują się na przyjęcie Armii.

Następnie podany został do uchwalenia tekst powitania, który wręczony będzie na pergaminie, oprawionym w ozdobną tekę safianową.

Z uroczystości odpustowych w Dąbrowce Kościelnej

Doroczny odpust w Dąbrowce Kościelnej świątelną w tym roku — mimo niepogody — podobnie jak w inne lata nieprzeliczone tłumy pątników. Przybyły piesze pielgrzymki z Gniezna, Obornik, Pobiedzisk, Murowanej Gośliny i wielu innych miejscowości.

Z Poznania podążyły pieszo na „Wielkopolską Jasną Górę” trzy pielgrzymki. Pierwsza pielgrzymka wyruszyła tradycyjnym zwyczajem z kościoła św. Małgorzaty w sobotę rano. O godz. 14 ruszyła z Główniej druga pielgrzymka, złożona z przeszło 500 osób. Pielgrzymce tej przewodniczył ks. Wł. Kowski.

Na specjalne podkreślenie zasługuje grupa powstańców, która wyruszyła z Poznania późnym wieczorem. Grupa ta z prawdziwą pobożnością zdążyła do cudami słynącej Dąbrowki nocą w deszczu.

Poza tym przeszło tysiąc osób udało się z Poznania na odpust kolejną. Pielgrzymce tej przewodniczył ks. Jany z parafii farnej.

Mimo całonocnego deszczu wypogodziło się w ciągu dnia. Toteż uroczystości odpustowe w Dąbrowce Kościelnej odbyły się bez przeszkód z wielką okazałością. Sumie, poprzedzającą uroczystą procesję, celebrował ks. radca dr Noryśkiewicz z Poznania. Podniósł kazanie wygłosił ks. Werbiński z Gębic. Nabożeństwa odpustowe odprawiono w prowizorycznym kościele drewnianym, gdyż nowy kościół, jakkolwiek jest już pod dachem, nie jest jeszcze wykonany wewnątrz. Po nieszporach pielgrzymki opuszczały Dąbrowkę.

Wracających późnym wieczorem pątników z Poznania witano w Główniej bardzo uroczysto. Cała Główna mimo dżdżystej pogody tonęła w powodzi lampionów i iluminacji świetlnej. Pod krzyżem przy ul. Główniej powitał pątników ks. prob. Chilomer, po czym pielgrzymi ze śródmieścia udali się w dalszą drogę, pątnicy z Główniej natomiast przeszli do kościoła na krótkie nabożeństwo. (jr)

Z POMORZA

— * **TORUŃ.** Marii Piechowskiej nieujawniony sprawca skradł 100 zł, złoty zegarek i kolczyk brylantowy. Ponad to poszkodowana zgłosiła policji o systematycznych kradzieżach z kasyiennej.

— Zarząd Miejski w porozumieniu z komisją do wyznaczania cen przedmiotów powszedniego użytku podwyższył cenę chleba żytniego 65 pct. na 0.34 zł za 1 kg.

— W domu mieszkalnym dla robotników-emerytów w Pluskowskich pod Chelmżą w pow. toruńskim wybuchł groźny pożar, który strawił budynek, urządzenie mieszkalne i chlew. Podczas akcji ratowniczej doznał poparzeń Władysław Wiśniewski, którego przewieziono do szpitala w Chelmży, oraz Marianna Zakrzewska. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. (z)

Z GDYNI I WYBRZEŻA

NAGRODA LITERACKA GDYNI.

Jak wiadomo nagroda artystyczno-naukowa im. Stefana Żeromskiego przynależała do roku 1937 Instytutowi Przytackiemu w Gdyni. Nagroda za rok 1938 rozpatrzona będzie już w końcu miesiąca grudnia r. b. W związku z tym upoważnione instytucje do przedstawiania kandydatów nagrody winny już obecnie składać umotywowane wnioski do Komitetu Nagrody (ul. Świętojańska 111, gmach Komisariatu Rządu). Wnioski składać mogą zgodnie ze statutem wszystkie polskie organizacje naukowe, stowarzyszenia i związki literatów, artystów itp.

ELEKTRYFIKACJA MIASTA GDYNI POSTĘPUJE NAPRZÓD.

Sieć elektryczna Gdyni pokryła nie tylko teren całego miasta, lecz również okolice Gdyni, nawet bardziej oddalane. Liczba liczników wynosi 14510 (na 31. III. 1937 r.), gdy jeszcze w roku 1933 wynosiła 4912. Konsumpcja prądu w mieście wynosi w roku 1936/37 blisko 5 milionów KWL, gdy w roku 1932/33 wynosiła 2 miliony KWL. Elektryfikacja Gdyni zajmuje się Miejskie Zakłady Elektryczne, które zakupują energię elektryczną z Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek” i po transformacji sprzedają odbiorcom.

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zapowiedzi

Dnia 11 bm. wywieszono następujące zapowiedzi (osoby, przy których nie jest podana miejscowość, mieszkają w Poznaniu):

Przemysław Józef Skrzypnik i Salomea Michałakówna w gminie Kiszewo pow. gnieźnieński; owdow. mistrz piekarski Franciszek Kowalski w Glinniku, pow. poznań, i gospodyni Agnieszka Pawlakówna; pomocnik biurowy Czesław Paschke i Władysław Jankowiakówna; kowal Feliks Czapiński i ekspedientka Marianna Woźniakówna; ślusarz Stefan Słowiński i szwaczka Marianna Kasprzakówna; Stanisław Gabrysiak i Magdalena Byczyńska w Promniech, pow. poznański.

Zgony

Dnia 13 bm. zapisano następujące zgony: Leokadia Łukomska, bez zawodu, 67 lat; Jadwiga Tuliszczyna z domu Matuszewska, wdowa, 71 lat; Konstancja Kubczyńska z domu Siłbińska, 32 lata; Michał Szymański, handlowiec, 28 lat; Bronisław Tillner, właściciel cukierki, 71 lat; Ludwik Gabryelewicz, kolarz, 37 lat; Franciszek Lewandowski, fotograf, 47 lat, zam. w Grudziądzu; Zenon Ratajczak, uczeń szkolny, 8 lat, zam. w Kobylepolu, pow. poznański; Józefa Skrzypczakówna, służąca, 29 lat; Jan Miegol, młynarz, 78 lat; Franciszek Pinczak, starszy post. P. P., 52 lata; Józefa Antczakowa z domu Swołówna, 79 lat; Władysław Nowak, porucznik, 28 lat, zam. w Warszawie; Zbigniew Grochowski, 1 rok, 5 mies.



STAN POGODY W POZNANIU

13 września 1937

Temperatura 7 godz. + 11.4, 13 godz. + 13.5.

Ciepłota 7 godz. 741.3 mm. niskie 13 godz. 742.8 mm. tendencja barom.: ciśnienie wzrasta

Zachmurzenie 7 godz. pochmurno, ślota 13 godz. pochmurno

Wiatr 7 godz. kierunek półn.-zach., sztyb. 7 m/sek. 13 godz. kierunek zach., sztyb 11 m/sek.

Opad w ciągu poprzedniej doby (oś godz. 7 rano dnia wczorajszego do godz. 7 rano dnia dzisiejszego) 5.9 mm., rodzaj opadu: deszcz.

Temperatura w dniu 12 września br. była: najwyższa + 13.7 o godz. 15 najniższa + 10.6 o godz. 1

Prognoza pogody na dzień jutrzejszy:

Nadal pochmurno i chłodno z przelotnymi deszczami.

IWONICZ - ZDRÓJ

od 21 sierpnia rozpoczął III sezon jesienny poleca ryczałtowy pobyt z kuracją 3 tygodnie **zł 153,-** Ządajcie prospektów **Bezpośrednio wagon Poznań - Iwonice** nr 47 758

Zwycięstwo Kepela w Paryżu

Znany wioślarz wileński Jerzy Kepel startował w niedzielę w Paryżu na regatach o mistrzostwo Sekwany.

W wyścigu jedynek Kepel pokonał jednego z najlepszych wioślarzy francuskich Saurina, który przed tygodniem zdobył puchar Paryża, spychając na drugie miejsce Kepela.

Wyścig niedzielny odbył się na dystansie 1.750 mtr. Kepel przyszedł na metę pierwszy o trzy czwarte długości przed Saurinem zdobywając tytuł mistrza Sekwany.

Udane starty Węgrów

Katowice. — W obecności 7000 widzów odbyły się w Katowicach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Niestety, nieopoda nieumożliwiła osiągnięcia dobrych wyników. Z powodu ulewnej deszczu zawody nie zostały dokończone.

Skok o tyczce przerwano przy wysokości 380 cm, którą to wysokość przeszli Sznajder, Niemiec, Hartmann oraz skaczący poza konkursem Klausvickel (Austria).

Wyniki przedstawiają się następująco:

100 m — 1. Kovacs (Węgry) 10.6, 2. Zasłona 10.7, 3. Trojanowski 11.2.

1500 m — 1. Stanisławski (Syrena W-wa) 4:08, 2. Rakoczy (Kat) 4:10.

100 m pań — Hieronimówna (Kat) 13.7. Młot — 1. Kocot (Sokół Tarn. Góry) 45.33 m (rek. Polski), 2. Węglarczyk (Sokół Chorzów).

W dal — Chmiel II (Pogoń Kat.) 654.

400 m — 1. Vadas (W) 49.6, 2. Gassowski 50.1.

Kula — 1. Daranyi (W) 15.19, 2. Praski (Kat.) 13.97.

5000 m — 1. Noji 15:16, 2. Kelen (W) 15:18.3, 3. Kolenda (Sokół Rybnik) 16:16.1.

800 m — 1. Kucharski 2:00, 2. Eichberger (Austria) 2:01, 3. Drozdowski.

Tyczka — 1. Sznajder i Hartmann po 380 cm. 3. Mucha 3.60.

200 m — 1. Kovacs (W) 21.9, 2. Zasłona 22.4, 3. Vadas (W) 22.9, 4. Trojanowski II 23.8.

Dysk pań — 1. Wajsówna 39.78, 2. Guisekówna (Bielsko) 30.86.

Gierutto zdobył mistrzostwo Polski w dziesięcioboju

W drugim dniu na stadionie Wimy zebrało się sporo publiczności. Hanke, który prowadził do szóstej konkurencji, zalał się niespodziewanie w dysku i odtąd oddał prowadzenie w ręce zawodnika Warszawianki, Gierutto, który ostatecznie też zajął pierwsze miejsce, zdobywając na ten rok tytuł mistrza Polski. Gierutto w ogólnej punktacji uzyskał 6630 p., 2) Hanke 6148 p., 3) Gdya 5367 p., 4) Rejecki 5265 p., 5) Farny 5264 p., 6) Hartman (Geyer) 4939 p.

Maciaszczyk z Sokola Łódzkiego w drugim dniu z powodu choroby nie stanął i wycofał się z ogólnej konkurencji. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: 110 m pl.: Gierutto 16.4. Dysk: Gierutto 44.14. Tyczka: Gierutto 322 cm. Oszczep: Gdya 52.73 m. Gierutto miał 50.38 m. 1500 m.: Hanke 4.50. Gierutto uzyskał czas 5:08.4. Po zawodach odbyła się defilada zawodników, rozdanie dyplomów, poczym odegrano hymn narodowy.

Dzień sztafet

Łódź. — W Łodzi w ramach dnia sztafet o mistrzostwo Polski odbyły się biegi sztafetowe na 3x1000 m oraz w sztafecie olimpijskiej. Do pierwszej konkurencji stanęło dziewięć zespołów, w tym dwa Warszawianki.

Po pierwszej zmianie na czoło wysunęła się sztafeta Cracovii, która w rezultacie zwyciężyła w czasie 8:10.5. O drugie miejsce potoczyła się zacięta walka pomiędzy Warszawianką i Polonią. Ostatecznie drugie miejsce zajęła sztafeta Polonii w czasie 8:21 przed Warszawianką 8:21.5, 4) Zjednoczone, 5) KPW Orzeł (Warszawa), 6) ŁKS, 7) Union-Touring, 8) Warszawianka II, 9) Geyer. Oczekiwany start Kusocińskiego nie nastąpił. Zwycięska sztafeta Cracovii biegła w składzie: Ścieżor, Kozłowski i Soldan.

Do biegu w sztafecie olimpijskiej stanęło pięć zespołów, szósty ŁKS-u wycofał się. Po pierwszej zmianie na czoło wysunęła się sztafeta Polonii, nieprzerwanie prowadząc do końca i zwyciężając w czasie 3:30.4 oraz w składzie Jurkowski, Zabieżyński, Łopuszyński i Kolaćkowski. Drugie miejsce zajął AZS Warszawa w czasie 3:32.8 przed Warszawianką I — 3:35.6, Borutą ze Zgierza i Warszawianką II.

Automobilizm

Wielki wyścig o wielką nagrodę Włoch w Livorno, na skróconej z powodu zmroku trasie 350 km wygrał Niemiec Carazziola w czasie 2 godz. 44:45 na „Mercedes-Benz” przed Langem 2 g. 44:54, 3) Rosemeyer (Auto-Union), dalsze miejsce o okrążenie zajęli Siemen (Mercedes-Benz), 5) Müller (Au), 6) Warzi (Au), 7) Nuvoletti (Auto-Union) i Farina (Alfa Romeo).

Udany turniej tenisowy AZS

Poznań. — Zorganizowany przez AZS doroczny turniej zamknięcia sezonu był pięknym przeglądem obecnego stanu tenisa poznańskiego. Poza jedynym graczem „warszawskim” Beldowskim — który przeniósł się również do Warszawy idąc w ślady Ign. Tłoczyńskiego, Spychały, Warmińskiego i in. — uczestniczyli w turnieju wyłącznie gracze z klubów poznańskich i prowincjonalnych.

Obsada była znowu rekordowa u pań oraz w wprowadzonych poraz pierwszy grach juniorów. Bardzo źle przedstawia się natomiast sytuacja u pań, wśród których uwidacznia się coraz mniejsze zainteresowanie. Tuzin zaledwie uczestników — zgłoszonych do turnieju — jest chyba tego najlepszym dowodem.

Niespodzianek większych nie było, jednak sporo gier było bardzo ciekawych. Dobrą formę wykazał Różycki oraz szczególnie Beldowski. Dużym postępem wykazał się Borowczak, który wiele zyskał na obozie w Warszawie.

Szczegółowiec walki toczyli chłopcy, wśród których wyróżnia się Piątek oraz T. Tomaszewski.

Z powodu padającego chwilami deszczu

nie zdołano w niedzielę zakończyć finałów gry pojedynczej i podwójnej chłopców, które przełożone zostały na dziś godz. 16.

Niedzielne wyniki, organizacyjne bardzo sprawnie przeprowadzonego turnieju, przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza pań: Półfinały — K. Tłoczyński — Różycki 6:2, 6:4; Beldowski — Mikołajczak 4:6, 6:1, 6:2.

Finał: K. Tłoczyński — Beldowski 4:6, 6:2, 6:3, 6:2.

Gra podwójna pań: Półfinały — K. Tłoczyński i Borowczak — Różycki i Sławek 6:1, 6:8, 6:1; Beldowski i Mönnig — Mikołajczak i J. Tłoczyński 3:6, 6:1, 6:3.

Finał: Ks. Tłoczyński i Borowczak — Beldowski i Mönnig 6:8, 6:3 (losowano).

Gra pojedyncza pań: Finał — Hojanówna — von Langendorf 6:3, 6:2.

Gra mieszana: Półfinały — Lehfeld i Mönnig — von Langendorf i Talarczyk 2:6, 6:1, 6:3; Hojanówna i Ks. Tłoczyński — Mönnig i Mikołajczak 6:2, 6:1.

Finał: Hojanówna i Ks. Tłoczyński — Lehfeld i Mönnig 6:4, 4:6, 6:2.

Gra pojedyncza chłopców: Półfinały — Stefański — Jeżewski 6:0, 6:1; Tomaszewski — Piątek 6:3, 5:7, 10:8. (a)



POGRZEB OFIARY POŻARU W ROSZKACH - ZIEMAKACH

Pogrzeb śp. Kazimierza Zdrodowskiego, mieszkańca wsi Roszki - Ziemaki, który zmarł w szpitalu białostockim jako ofiara głośnego pożaru, odbył się przy olbrzymim udziale miejscowej ludności. Początkowo przypuszczano, że pogrzeb odbędzie się w Białymstoku. Zwłoki jednakowoż zostały przewiezione i pogrzeb odbył się w Płonkach oddalonych o 3 km. od Roszek - Ziemaków. Trumnę zaniesiono tam na ramionach. U wrót kościoła przemawiał delegat Stronnictwa Ludowe zamierzając urządzić obchód publiczny, na który wojewoda kielecki jednak odmówił pozwolenia. Mimo to zebrał się olbrzymi tłum, który policja usiłowała rozproszyć i wtedy doszło do starcia, którego wynikiem była jedna osoba zabita i cały szereg rannych. Również po stronie policji byli kontuzjowani. Wielu oskarżonych będzie odpowiadało za więzienia; proces pociągnie się prawdopodobnie przez szereg dni.

PROCES MASOWY LUDOWCÓW W KIELCACH

Dzisiaj rozpoczął się w Kielcach proces karny przeciwko 60 włościanom o udział w zajęciach w Raclawicach, jakie tam nastąpiły w kwietniu ubiegłego roku. Z okazji rocznicy zwycięstwa pod Raclawicami Stronnictwo Ludowe zamierzało urządzić obchód publiczny, na który wojewoda kielecki jednak odmówił pozwolenia. Mimo to zebrał się olbrzymi tłum, który policja usiłowała rozproszyć i wtedy doszło do starcia, którego wynikiem była jedna osoba zabita i cały szereg rannych. Również po stronie policji byli kontuzjowani. Wielu oskarżonych będzie odpowiadało za więzienia; proces pociągnie się prawdopodobnie przez szereg dni.

WOBEK UMOWY Z LEKARZAMI ŻYDAMI

Zarząd Kasy Chorych na miasto Katowice odnowił umowę z lekarzami Żydami w liczbie znacznie przekraczającej procentualny stosunek ludności żydowskiej, a natomiast zredukował kilku lekarzy Polaków. Wobec tego Związek Gospodarczy Lekarzy Polaków na Woj. Śląskie wystosował list otwarty do wszystkich członków zarządu Kasy Chorych w Katowicach, w którym apeluje do nich o spowodowanie w przyszłości zmiany tych stosunków. Społeczeństwo śląskie patrzy na taki stan rzeczy z ubolewaniem i uważa go za przejaw, który winien ulec zmianie z chwilą wygaśnięcia umowy w końcu rb.

ŻYD OSKARŻONY O BŁUŻNIERSTWO

Przed sądem w Łucku wkrótce będzie stawał Żyd Zygmunt Szama, przedstawił państwowej fabryki azotu w Jaworznie na woj. wołyńskiej i lubelskiej, przeciwko któremu prokurator przeprowadzał dochodzenia o bluźnierstwo. Przy pewnej okazji, gdy ktoś miał w ręku medalik, jaki mu żona nadesłała do noszenia, Żyd Szama wyraził się w sposób obrzydliwy, nie nadający się do powtórzeń.

Przypuszczając należy, że jeżeli nie wcześniej, to w każdym razie po tym procesie i dyrekcja państwowej fabryki azotu w Jaworznie wysunie odpowiednie konsekwencje.

SĄSIEDZKA UPRZEJMOŚĆ

Miasto Kraków posiada od niejakiego czasu własny zwierzynek, który w ramach skromnego budżetu powoli się rozwija. Przyczyniają się do tego również dary innych miast lub też osób prywatnych, które mają jakieś ciekawsze okazy ze świata zwierzęcego na zbyciu. Jak donoszą, m. in. podarowały niedawno Katowice do zwierzyńca krakowskiego — osła.

O PAŁAC SŁUSZKÓW W WILNIE

Jak donoszą, mają się ku pomyślnemu zakończeniu pertraktacje między zarządem miasta a władzami wojskowymi w sprawie b. pałacu Słuszków, w którym mieści się obecnie więzienie wojskowe. Miasto po gruntownym odnowieniu gmachu i przywróceniu mu dawnej okazałości, zamierza w pałacu słuszków urządzić muzeum pamiątek z walk o niepodległość.

35 STOPNI NA CIEPŁYM PODOLU

Podczas gdy prawie cała Polska opanowana jest chłodem, na Ciepłym Podolu do ostatnich jeszcze dni panowały cudowne pogody i lipcowe upały, co zresztą jest stałym zjawiskiem na tym najcieplejszym obszarze całego państwa. Przed kilku dniami termometr na plaży słonecznej np. w Zaleszczykach wskazywał jeszcze 35 stopni C. Wieczory na całym terenie Ciepłego Podola są również b. ciepłe. Rynek tamtejszy jest dosłownie zavalony różnokolorowymi kłębami zupełnie dojrzałych winogron. Urodzaj jest w tym roku kolosalny, a cena w rezultacie nader niska, gdyż można dostać winogrona po 50 — 70 gr. za kilogram.

REZERWAT NAD BEREZYNĄ

Czynione są starania o utworzenie z majątku Zamorza w powiecie dzisieńskim rezerwatu przyrodniczo - łowieckiego nad Berezyną, celem uchronienia od zagłady istniejących tam: bobrów, norki, orla - białego, czarnego bociana, łosi i innych okazów fauny. Czynniki miejscowe zajmujące się ochroną przyrody mają się zwrócić do prof. dr Władysława Szafera, delegata min. oświaty o definitywne załatwienie tej sprawy.

Kinoteatr „ŚWII“
Po długiej przerwie **PAT i PATACHON** w doskonałej pełnej szerego humoru komedii
„CYRK NA OKRĘCIE“
Komizm — Humor — Przechabawne sytuacje

Lekka atletyka

Mistrzostwa lekkoatletyczne KSM. W sobotę i w niedzielę odbyły się na arenie łazarskiej w Poznaniu mistrzostwa lekkoatletyczne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Poznaniu. Startowała w oba dni rekordowa ilość zawodników 186 z całego woj. pozn. Zawody rozegrano w dwóch grupach, starszych (A) i B młodszych, poniżej lat 18. Wyniki osiągnięto naogół dobre, gdyż zawody odbywały się przy dżdżystej i chłodnej pogodzie.

W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące:

Grupa A (powyżej lat 18) — 100 m: 1) Strzelecki (Gniezno) 12.6, 2) Nikodem (Kórnik), 3) Frackowiak (Poznań-Jeżyce). 400 m: 1) Kostrzewski (Rakoniewice) 58, 2) Wierczok (Skoki), 3) Grubczyński (Bydgoszcz). 800 m: 1) Kempinski (Bydgoszcz) 2:16, 2) Helak (Peckowo), 3) Guziol (Gniezno). 3000 m: 1) Helak 9:57, 2) Strzyż (Czerwiejów), 3) Gielnik (Kórnik). Skok w dal: 1) Nowaczyk (Poznań — Boże Ciało) 6.10, 2) Matczyński (Smieszkowo), 3) Bukiewicz (Nowy Tomysl). Wzwyż: 1) Strugarek (Wilkowja) 1.65 cm, 2) Strzelecki, 3) Niemczewski (Mosina). Trójskok: 1) Matczyński 12.54, 2) Nowaczyk, 3) Dor (Jastrowo). Dysk: 1) Matczyński 33.71, 2) Radomacher (Błotnica), 3) Kalek (Mosina). Oszczep: 1) Kostrzewski 42.65, 2) Pydin (Osiek nad N.), 3) Kalek. Kula: 1) Kujawski (Łubowo) 11.52, 2) Kalek, 3) Niemczewski. Tyczka: Zwierzchowski (Mosina) 2.90, 2) Hajdrowski (Poznań-Górcz.), 3) Jaworski (Mosina).

Grupa B (poniżej lat 18) — 100 m: 1) Staszak (Poznań — Boże Ciało) 7.6, 2) Tomaszewski (Gostyń), 3) Weinert (Książ). 200 m: 1) Weinert 25.4, 2) Kalet (Poznań — św. Michał), 3) Bartkowiak (Poznań — Boże Ciało). 1500 m: 1) Kusik (Błotnica) 4:33, 2) Strajek (Gniezno — Prąd), 3) Kordylewski (Mosina). W dal: 1) Majcherek (Poznań — Boże Ciało) 5.65, 2) Staszak, 3) Napora (Poznań-Winiary). Wzwyż: 1) Zgrabka (Poznań-Winiary) 1.42, 2) Kusik, 3) Strajek. Tyczka: 1) Jabłoński (Mosina) 2.60, 2) Łabedzi (Kostrzyn), 3) Lewandowski (Błotnica). Dysk: 1) Kaczmarek (Rakoniewice) 40.50, 2) Kujawski (Łubowo), 3) Szymoniak (Bydgoszcz). Oszczep: 1) Kujawski 42.98, 2) Kluge (Mosina), 3) Strugarek. Kula: 1) Rajewski (Poznań — Boże Ciało) 13.14, 2) Kujawski, 3) Kaczmarek. 4x100 m: 1) Poznań 50.2, 2) Bydgoszcz, 3) Środa. Olimpijska: 1) Bydgoszcz 3:52.4, 2) Przemet, 3) Poznań.

W ogólnej punktacji w grupie A zwyciężył KSM Mosina 35 p., 2) Rakoniewice i Smieszkowo po 17 p., 4) Kórnik 14 p.

W grupie B pierwsze miejsce zajął KSM Poznań — Boże Ciało 39 p., 2) Mosina 28 p., 3) Poznań-Winiary 20 p.

W punktacji indywidualnej w grupie A zwyciężył Matczyński (Smieszkowo) 17 p. przed Kostrzewskim (Rakoniewice) 15 p., 3) Strzelecki (Gniezno — Kostka) i Kalek (Mosina) po 13 p.

W grupie B pierwsze miejsce zajął Kujawski (Łubowo) 16 p., 2) Staszak (Poznań — Boże Ciało) i Kaczmarek (Rakoniewice) po 13 p., 4) Kusik (Błotnica) 11 p.

Na zakończenie zawodów prezes dyr. A. Grandkowski wręczył zwycięskim oddziałom oraz zwyciężcom zawodnikom piękne nagrody po czym odegrano hymn narodowy, przy którego dźwiękach ściągnięto z masztu sztandar biało-czerwony. (pl)

Motocyklizm

Pierwszy raid tatrzański Polskiego Klubu Motocyklowego odbył się w bardzo ciężkich warunkach. Spośród 47 maszyn, jakie wystartowały do raidu, przybyło na metę tylko 26, w tym zaledwie 10 w czasie przepisowym.

Wypadkowi uległ motocyklista Mieczysław Byk, który spadł z mostu na Dunajcu (6 metrów wys.) pod Pieniążkowicami. Maszyna została zniszczona, jednak kierowca wraz z towarzyszem nie doznali obrażeń.

W kategorii A, klasa d, litraż 600 cm sześć.: 1) Docha (Legia Warszawa) na Sokole — 0 pkt. karnych, 2) J. Jakubowski (P. K. M. Warszawa) na Sokole — 0 pkt. karnych, 3) kpt. Różycki (Wawel) na Sokole — 46 pkt. k., 4) Kubiak (PKM W-wa) na Sokole — 98 p. k.

Kategoria A, klasa c, litraż 500 cm sześć.: 1) Mazurkiewicz (Lwów) na B. M. W. — 27 pkt. karnych, 2) Lemański (Unia Po-

znań) na B. M. W. — 28 p. k., 3) Jabłoński (Lwów) — 41 p. k.

Kategoria a, klasa b, litraż 350 cm sześć.: 1) Jurkowski (PKM W-wa) na D. K. W. — 0 pkt. karnych.

Kategoria b, klasa f: 1) Michalkiewicz (PKM W-wa) — 70 p. k.

W drugim dniu raidu na starcie do drugiego etapu stanęło 10 maszyn w konkursie i 15 poza konkursem. Wszystkie maszyny „kursowe” doszły do mety w oznaczonym terminie: Jakubowski, Docha i Jurkowski bez punktów karnych. Spośród maszyn, startujących poza konkursem, znaczna większość przybyła do mety w oznaczonym terminie.

Po ukończeniu raidu odbył się wyścig szosowy na odcinku Jaszczurówka — Toporowa Cyrla.

Piłka nożna

Warta — Repr. Poznania 5:5 (1:1).

KPW — Repr. Śródk 6:2 (2:1).

Korona — Repr. Łazarz 4:3 (2:0).

Polonia — Poznań B 7:2 (1:1).

Rezerwy berlińskiej Tennis-Borussi bawiły w sobotę i w niedzielę w Ofornikach. W pierwszym dniu wobec 300 widzów tamtejsza Sparta pokonała zespół berliński 2:1. W drugim dniu zwyciężyła Tennis-Borussia 3:2. W tym dniu zebrało się na boisku 800 osób. Zawody w oba dni prowadził p. Jachczyk.

K. S. „Naprzód” urządził z okazji jubileuszu 10-letnia swego istnienia turniej blaskawczy z udziałem drużyn HCP Legii, Pentatonu i gospodarzy. Zwycięstwo odniosła drużyna mistrza okręgu zdobywając cenną nagrodę przed Legią i Pentatonem.

Wyniki spotkań były następujące: HCP — Pentaton 1:0 (0:0). Legia — Naprzód 2:0 (2:0). Pentaton — Naprzód 1:0 (0:0). HCP — Legia 1:0 (0:0). Wszystkie spotkania prowadził p. Draber (fl).

Młodzieży Pogoni lwowskiej pokonali w półfinale mistrzostw Polski juniorów łódzkiego Widzawa 6:1 (4:0). Zawody te odbyły się jako przedmec między państwowego spotkania Dania — Polska. (i)

Pomorze — Warszawianka 3:0 (2:0). — **Śląsk — Górna Austria 7:2 (3:1).**

Kraków — Wilno 2:1 (1:1).

Ferencváros — Lazio 4:2 (1:1). Pierwszy finał o puchar środkowo-europejski drużyn zawodowych, rozegrany w Budapeszcie.

Przybyłek mistrzem maratońskim Polski

Łódź. — Ze startem i metą na stadionie Wimy w Łodzi odbył się bieg maratoński o mistrzostwo Polski, który zgromadził na starcie 11 zawodników.

Po przemówieniu prezesa ŁOZLA p. Szumowskiego nastąpił start. Zawodnicy w zwartej grupie wyruszyli wyznaczoną trasą. Od razu prowadzenie objął Marynowski (Warszawianka) i już na 6 km pozostawił drugiego zawodnika Frontczaka (Boruta-Zgierz) o prawie cały kilometr. W odstępiech kilkunastu metrów biegli za drugim Raszo (KPW-Orzeł Warszawa), Głuszc (Warsz.), Przybyłek (Rezerwa Warszawa), Sodała (SKS Łódź) i inni. Na 9 km waż biegnących zawodników wydłużył się jeszcze bardziej, przy czym w dalszym ciągu prowadził Marynowski.

Na półmetku, który znajdował się w Karpinie, pierwszy zjawił się Marynowski w świetnym czasie 1 godz. 15, za nim w odległości kilometra Frontczak.

Na 33 kilometrze prowadził jeszcze Marynowski, ale na drugie miejsce wysunął się Przybyłek, który począł się coraz więcej zbliżać do Marynowskiego. U Marynowskiego uwidaczniało się coraz większe zmęczenie stałym prowadzeniem, to też zwalniał on stale, aż go wreszcie na 36 km minął Przybyłek i wpadł również jako zwycięzca na metę w czasie 2 godz. 37:02. Dopiero po dłuższej przerwie pokazał się Marynowski 2 g. 45:04, a za nim następni 3) Głuszc 2 g. 52:41.5, 4) Buczyński 3 g. 02:57. Jako ostatni przybył Książniakiewicz w czasie 3 g. 45:49.

Cztery lata ukrywał się w szafie pod stosem sukien i bielizny

Niesamowita historia żołnierza szkockiego podczas wojny światowej, który wskutek swych przeżyć zupełnie osiwił

W związku z licznymi wędrowkami b. wojskowych angielskich na pobojowiska w departamencie Pas de Calais, przypominano sobie niezwykłą historię weterana pułku szkockiego Highlanders'ów Patricka Fowlera.

Dwadzieścia lat temu w sierpniu szeregowiec Fowler z 11 pułku, został odcięty od swoich i znalazł się na terytorium zajętym przez Niemców. Traf zrzucił, że zaraz spotkał poczytywanego drwala Francuza, który zgodził się wynaleźć mu bezpieczne schronienie. Fowler postanowił przy pierwszej sposobności uciec do Holandii, a stamtąd do ojczyzny.

Drwał zaprowadził go do domku niejakiej pani Gobert. Jedną z jej córek wpadła na pomysł ukrycia żołnierza w komórkę pełnej sukien i bielizny. Komórka, zastępująca szafę, pozbawiona była okna i połączona była ukrytymi w ścianie drzwiczkami z sypialnią. Fowler wierzył święcie, że popas jego potrwa najwyżej dwa dni, włoży więc do ciasnej klatki i ułożył się do snu na materacu, ułożym pod sukieniami.

Rano przyniesiono mu gorącą kawę z chlebem. Mógł wtedy rozprostować zdrtwiałe nogi i odbyć krótką przechadzkę po przyległym pokoju, podczas gdy obydwie panny pełniły straż przy drzwiach. W ciągu pierwszych dni więzień wysypiał się za wszystkie czasy, nie raz jednak miał ochotę rozwalić drewniane ściany i wyrwać się na świat. Stał godzinami w ciemnej szafie i gimnastykował zesztywniałe nogi. Nie mógł nawet marzyć o ucieczce, gdyż wieść Bertry pełna była niemieckich żołnierzy, a w pobliżu domku pani Gobert urzędował sztab.

Z czasem przywykł do dziwnego trybu życia i obmyślił chytne sposoby urozmaicenia monotonicznych dni. Naprzykład uchylał troszeczkę drzwi i obserwował piękną Angelę, gdy szła na maszynę. Z pomocą sznurka zamykał natychmiast drzwi, gdy w sieni rozległ się szelest kroków. W nocy laził po nieoświetlonym pokoju i wodził ciche rozmowy z właścicielką i jej córkami. Musiał jednak zachowywać się jak złodziej, gdyż nikt z domowników, oprócz trzech pań Gobert, nie wiedział o jego istnieniu.

Pewnego razu Niemcy zażądali od mieszkańców wydania wszystkich uciekinierów, którzy korzystają z ich gościn. W przeciwnym razie władze zarządziły szczegółową rewizję domów. Angela nie o tym nie powiedziała Fowlerowi. Później dopiero dowiedział się, na co był narażony. Żołnierz angielski, który ukrywał się we francuskiej rodzinie, został wydany przez jedną z kobiet, agentkę wywiadu niemieckiego i przyplacił to śmiercią.

Wykspediowano ową kobietę do Niemiec, gdzie niebawem umarła w tajemniczych okolicznościach.

W pewnym okresie, w domu pań Gobert rozkwatowało się ośmiu niemieckich żołnierzy. Skończyły się więc nocne spacerki po pokoju i rozmówki z Angelą, nieszczęśliwiec siedział w szafie pod stosem sukien i cichy i wystraszony jak mysz na pudle. Wystarczyłoby jedno kichnięcie, żeby spowodować katastrofę. Nie tylko Fowler, ale także jego opiekunki rozstrzelano bez pardonu. Straszne to były dni i noce. Fowler podczas jednej z takich upiornych nocy osiwił, a twarz jego zeszpecił nerwowy tik, od którego się już nigdy nie uwolnił.

Po czterech latach pobytu w tak niecodziennych warunkach Fowler usłyszał dzikie wrzaski, śmiechy i radosne śpiewy. To szalała ludność oswobodzonego od Niemców miasteczka. Fowler wybiegł na ulicę, ale zachowywał się tak niesamowicie, że go angielscy żołnierze aresztowali i zaprowadzili na komendę. Nagle więzień wyrwał się eskortie i rzucił się na szyję jakiegoś oficera w mundurze szkockich Highlanders'ów. Żołnierze tylko dlatego nie strzelili do „zamachowca”, że się obawiali, iż zrania oficera. Później, gdy się

wyjaśniła omyłka, nie było końca powitaniom i libacjom, na cześć „bohatera” wielkiej wojny. Dzisiaj Patrick Fowler jest rządcą w majątku emerytowanego pułkownika Highlanders'ów. Mademoiselle Angele nigdy nie wyszła za mąż i w dalszym ciągu śleczy nad maszyną do szycia w cichym domku w Betry, ale nie potrzebuje zbyt wiele się przeciągać pracą, otrzymując od rządu angielskiego skromną emeryturę. No, a historyczną szafę można oglądać w muzeum wojskowym w Lambeth.

Rewia czysto polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła



Fragment propagandowego korowodu polsko - chrześcijańskich firm na ulicach Poznania. Fot. Sergiusz Mlyszcyn

W ramach propagandowych tygodnia przeciwydzowskiego pod hasłem „Wielkopolska bez Żydów” przeszedł w niedzielę przez ulice miasta Poznania pierwszy korowód pojazdów firm polsko - chrześcijańskich. Prowadzone przez kierownictwo imprezy i poprzedzone przez orkiestrę, posuwały się pojazdy w ilości przeszło 120 w następującym, wzorowym porządku: pojazdy konne, rowery, Cechy, przemysł meblowy ze Swarzędza i samochody. Wzdłuż korowodu szła straż porządkowa.

Wyróżnianie jakiegokolwiek pojazdu wydaje się niewłaściwością, gdyż przyznać to trzeba z całym uznaniem, że wszystkie reprezentowane firmy dołożyły wszelkich starań, aby społeczeństwu przedstawić się w tak ważnej sprawie jak najlepiej.

Ponieważ deszcz przestał padać, ożywienie na ulicach miasta było wyjątkowo duże. Gromadząca się wzdłuż trasy publiczność z wielkim zainteresowaniem przyglądała się rewii czysto polskich placówek, wznosząc okrzyki na cześć gospodarki narodowej i jej

organizatorów — Stronnictwa Narodowego.

Rozdawane próbki towarowe i ulotki cieszyły się wielkim zainteresowaniem i niewątpliwie spełniły swe zadanie.

Korowodowi przyglądały się też grupy uczestników wycieczki z Kalisza. Dobrze więc się stało, że Kalisz naocześnie przekonał się, jak poważnie Poznań traktuje kwestię żydowską i w jak wielkim stopniu Stronnictwo Narodowe może liczyć na zrozumienie społeczeństwa i pomoc polskich placówek gospodarczych. W tych warunkach u-narodowienie polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła jest coraz bliższe, bez względu na milionowe sumy, jakie Żydzi przeznaczają na swoją obronę. Za pieniądze bowiem można otrzymać wszystko, prócz egzystencji Wielkiego Narodu. (Flis.).



W SŁONECZNEJ KALIFORNI
nawet latarnie kwitną.

Raj ptactwa w Szwecji

W pobliżu wyspy Gotland znajduje się mała skalista wysepka, Sora Karlsö. Przed 20 laty rząd szwedzki zabronił na terenie wyspy Sora Karlsö łowienia w jakikolwiek bądź sposób ptactwa. Na wyspie tej większą część roku spędza J. Nordström oprowadza turystów w miesiącach letnich po swojej parceli i z dumą wskazuje na chmary ptaków, zamieszkujących wyspę, nad którymi rozciąga opiekę. Na wyspie, której skaliste brzegi sięgają 50 metrów wysokości, znajduje się blisko 50 tys. siewek i mnóstwo innych gatunków ptaków.

Największą dumą Nordströma stanowią siewki, które zaliczają się do rzadkich okazów ptactwa w Szwecji. Ponadto na wyspie przylatują ptaki najrozmaitszych gatunków. Są tam mewy, gęsi islandzkie, kaczki, a także orły, które jednak nie zatrzymują się tu dłużej. Zdaniem opiekuna tego raju ptasiego, najciekawsze są okazy siewek, gdyż zazwyczaj ptaki te zamieszkują bardziej na północ położone okolice. Jak korzystna okazała się wprowadzona na wyspie ochrona ptactwa, dowodzi fakt, że w roku 1800, gdy wyspa zamieszkała była przez rolników, znajdowało się na niej zaledwie 200 siewek i trochę innego ptactwa.

**PRAWDZIWY
SIDOL**
NIGDY NIE ZAWODZI

Niedajcie się wprowadzić w błąd
bezwartościowymi
naśladownictwami.
ŻĄDAJCIE WYRAŹNIE
TYLKO PRAWDZIWEGO
SIDOLU

**PRAWDZIWY
TYLKO Z TYM
ZNAKIEM**

ng 49 285



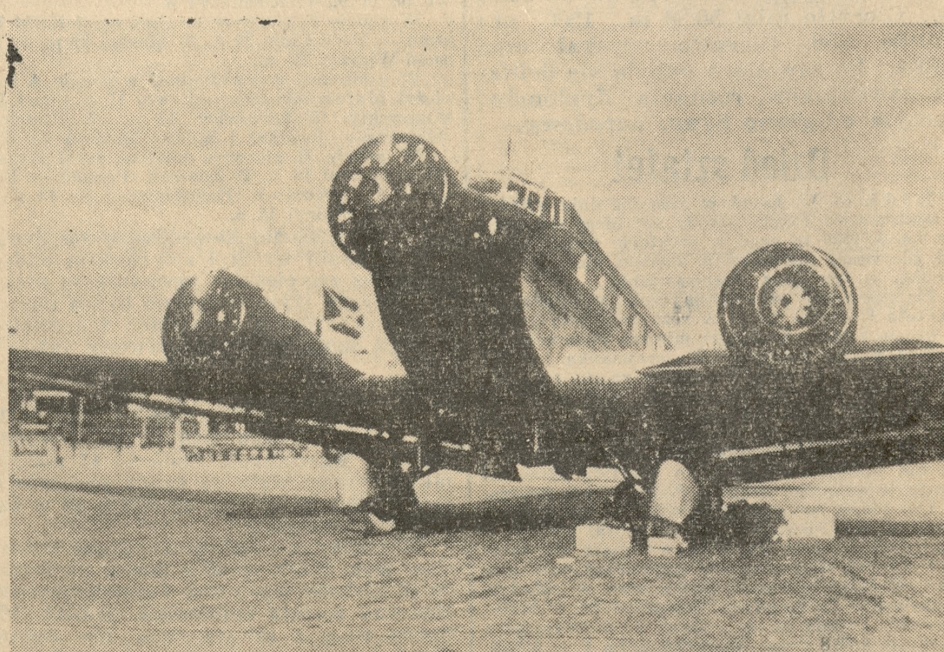
Nowy model jesiennego kompletu.

W hiszpańskiej Szwajcarii

Opanowanie przez oddziały gen. Franco północnych rejonów Santander otworzyło nowy okres w życiu ludności baskijskiej. Zdobyte bogate ziemie uprawnej, wspaniałych łąk, zalesionych dolin i imponujących łańcuchów gór katabryjskich — przyjęła ludność z wielkim zadowoleniem. Niezrównane w swej malowniczości krajobrazy uzyskiwały w opinii powszechnej miano „hiszpańskiej Szwajcarii”.

Obok licznych bezcennych zabytków sztuki i architektury, ziemia santanderska posiada jeszcze jedną wspaniałą ozdobę. Jest nią grotta w Altamirze, położona o 30 km w kierunku zachodnim od Santander, była od wielu lat celem licznych wycieczek. Grotta ta stanowi niezwykle cenne miejsce sztuki wyłobionej przez naturę. W przypadkowych okolicznościach została ona odkryta w roku 1880 przez Don Marceline de Sautuola.

Ostatnie walki nie oszczędziły tej pięknej w swym wyglądzie i romantycznym uroku grotty altamirskiej. W pobliżu grotty pękło kilka granatów, burząc i niszcząc szczytowe wianicie.



Samolot niemieckiego towarzystwa „Lufthansa” Ju 52, który wystartował w dniu 24 sierpnia do lotu próbnego celem ustalenia szlaku powietrznego na Daleki Wschód i który w drodze z Kabulu w Afganistanie do Anszu w Chinach przeleciał pomyślnie nad górami Pamiru, opuścił przed paru dniami Anszu udając się w drogę powrotną do Kabulu, lecz nie dotarł do miejsca przeznaczenia. Pomimo zorganizowanych poszukiwań dotychczas nie odnaleziono zaginionego aparatu. Droga na Daleki Wschód przez góry Pamiru, północną część Himalaj jest krótsza o 2.000 km, od drogi przez Indie. Na zdjęciu zaginiony olbrzym.

RYNKI PIENIĘŻNE I TOWAROWE

Pieniądz i papiery wartościowe

Pierwsza połowa tygodnia sprawozdawczego przeszła na światowych giełdach papierów wartościowych pod znakiem dużego osłabienia, które na giełdzie nowojorskiej przybrało nawet rozmiary gwałtownej, dawno nienotowanej baissy.

Na giełdzie nowojorskiej, która już od początku tygodnia wykazywała osłabienie, zaznaczyła się we wtorek 9 bm. silna baissa, wywołana głównie wiadomościami o stratach obywateli amerykańskich w Chinach, a wreszcie spadkiem stanu zatrudnienia w przemyśle stalowym, uważanym za miernik koniunktury i ogólnym zmniejszeniem się obrotów w handlu hurtowym i detalicznym. Kursy wielu akcji i niektórych obligacji spadły do poziomu jeszcze w tym roku nienotowanego. We środę po przejściowej nieznacznej wyższej, spowodowanej zakupami spekulantów, wykorzystujących niskie notowania, nastąpiło ponowne załamanie, wywołane pogłoskami o grożących nowych walkach socjalnych i obawami przed pogorszeniem się koniunktury w miesiącach jesiennych. We czwartek dała się zauważyć pewna poprawa kursów, natomiast w sobotę nastąpiła ponowna depresja.

Kursy pożyczek polskich w związku z ogólnym spadkiem papierów na Wallstreet uległy również niższe. W dniu 10 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 3 bm.): 8 pct poź. Dillona 50.12½ (52.75), 7 pct poź. stabilizacyjna 71.25 (74.50), 6 pct poź. dolarowa 58.00 (58.75), 7 pct poź. m. Warszawy 49.00 (51.00), 7 pct poź. śląska 50.62½ (52.75).

Załamanie się kursów w Nowym Jorku w pierwszych dniach ub. tygodnia, spowodowało znaczne osłabienie tendencji na giełdzie londyńskiej. Giełda ta jednak we czwartek wykazała wzmocnienie nastrojów wskutek dużego popytu ze strony banków zagranicznych i spekulantów miejscowych.

Na giełdzie paryskiej w pierwszych dniach okresu sprawozdawczego panowała tendencja słaba. We czwartek jednak nastąpiła silna wyższa akcji międzynarodowych i krajowych, wywołana gwałtownym spadkiem franka francuskiego w stosunku do walut anglo-saskich i franka szwajcarskiego, jako też niepewną sytuacją finansową we Francji. Renty państwowe w związku ze spadkiem franka i pogorszeniem się sytuacji finansowej uległy dużej niższe, pociągając za sobą akcje Banku Francuskiego.

Na giełdzie amsterdamskiej przeważał nastrój słaby. Zarówno akcje, jak też i papiery procentowe uległy niższe.

W Berlinie zaznaczyła się wzmoczona podaż przy zupełnej prawie abstynencji klientów bankowej a małym udziale spekulantów zawodowych. Obniżyli się zarówno akcje przemysłowe, jak i bankowe, z wyjątkiem akcji „Deutsche Bank”, który wykazuje pomyślne zamknięcie półroczne. Renty utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Na giełdzie wiedeńskiej nastąpiła silniejsza niższa akcji metalowych, metalurgicznych i naftowych, która pociągnęła za sobą niższe innych akcji oraz papierów o stałym oprocentowaniu. W Pradze obroty były małe przy kursach zniżkowych. Renty większym wahaniem nie ulegały.

Na giełdzie warszawskiej dało się zauważyć w tygodniu ubiegłym dość znaczne ożywienie. Obroty wykazały pokaźny wzrost. Większość akcji przemysłowych uległa w stosunku do notowań z poprzedniego tygodnia niższe, natomiast akcje Banku Polskiego osiągnęły wyższe. Papiery o stałym oprocentowaniu przeważnie obniżyły się.

Ziemiopłody

Ceny naszych głównych zbóż kształtowały się w zeszłym tygodniu następująco:

	6. 9.	7. 9.	8. 9.	9. 9.	10. 9.	11. 9.
Pszenica						
Warszawa	32,00	32,00	32,00	31,50	31,50	—
Poznań	31,00	31,00	31,00	31,00	30,75	30,75
Bydgoszcz	30,50	30,50	30,25	30,25	30,25	30,00
Łódź	—	32,50	—	—	—	—
Zyto						
Warszawa	25,00	25,00	24,75	24,75	24,75	—
Poznań	22,50	22,50	22,75	22,75	22,50	22,50
Bydgoszcz	23,50	23,50	23,50	23,50	23,50	23,50
Łódź	—	24,75	—	—	—	—
Jęczmień						
Warszawa	21,50	21,50	21,50	21,50	21,50	—
Poznań	20,75	20,75	20,75	20,75	20,75	20,75
Bydgoszcz	20,00	20,00	20,00	20,00	20,00	20,00
Łódź	—	22,50	—	—	—	—
Owies						
Warszawa	22,50	22,50	22,75	23,00	23,00	—
Poznań	20,25	20,50	20,50	20,50	20,50	20,75
Bydgoszcz	20,00	20,25	20,25	20,25	20,25	20,25
Łódź	—	23,00	—	—	—	—

Na zagranicznych rynkach zbożowych zaznaczyła się lekka wyższa, o trwałości której dzisiaj nie jeszcze pewnego powiedzieć nie można. Tłumaczy się to — z jednej strony — słabymi zbiorami w Kanadzie, z drugiej mniejszym niż początkowo przypuszczano urodzajem w Stanach Zjednoczonych pszenicy ozimej, która słabo „sypie”. Ponadto niektóre kraje europej-

skie, które corocznie mają pewne nadwyżki eksportowe, zamierzają podobno sprzedać zboże tylko za dewizy, co niewątpliwie osłabi podaż. W Rosji urodzaje są podobno bardzo dobre, ale wątpliwym się wydaje, by wobec powikłań na Dalekim Wschodzie Sowiety zaryzykowały eksport na większą skalę.

Obliczają, że Stany Zjednoczone będą mogły w roku bieżącym wyeksportować 125 miln. buszli pszenicy (około 34 miln.q.). Pomimo zmniejszonego zapotrzebowania nie jest to zbyt wiele, toteż jest zrozumiała zarówno ostatnia wyższa, jak prawdopodobne utrzymanie się cen na obecnym poziomie aż do chwili, kiedy na rynkach ukaze się zboże półkuli południowej. Mamy więc przed sobą przynajmniej 4 miesiące spokoju i dobrych cen.

Na rynku krajowym w dalszym ciągu panował spokój. Podaż zbóż jest dość znaczna, tak, że w ostatnich dniach ceny zbóż chlebowych nawet cokolwiek się obniżyły. Zwykował natomiast owies, co tłumaczy się nieurodzajem pasz. Zaznaczyć należy, że rolnictwo zawiodło się poważnie na imporcie kukurydzy. Kalkuluje się ona po 26 zł za 100 kg., a więc jest droższa znacznie nie tylko od otrąb notowanych po 16.50 — 18 zł, ale i od miejscowego żyta, owsa i jęczmienia pastewnego. Jęczmień browarny trochę poprawił się w cenie po przywróceniu premii (zwrotu cla) przy jego eksporcie.

Masło

Tendencja na poznańskim rynku masła nie uległa żadnej zmianie. Ceny ustalone przez Min. Przem. i Handlu będą obowiązywały jeszcze przez cały wrzesień, przy czym zaznaczyć należy, że cena eksportowa masła równa się cenie krajowej. (az)

Jaja

Ceny jaj natomiast ulegną przypuszczalnie dalszej wyższej, bo w zakupie są nadal wysokie. Sklepy większe sprzedają jaja taniej, bo po 0,08 z; jest to zrozumiałe, gdyż przy większym zakupie, otrzymują jaja po cenie niższej. (az)

Bydło i mięso

Dla przebiegu targowiska w ub. tygodniu był niezwykle charakterystyczny spód świń, o 269 sztuk większy, aniżeli w tygodniu poprzednim oraz poważnie mniejszy i to o 230 sztuk spód bydła. Różnicę w spędzie świń wyjaśnić należy już ustabilizowanymi warunkami poźniowymi. Wieś zajęta przez długie tygodnie pracą w polu, nie miała możliwości zajmowania się intensywniejszymi dostawami do miast. Obecnie po ukończeniu prac w polu z tym większym nateżeniem dostawia produkty hodowlane do miast. Mniejszy spód bydła tłumaczy się świętami żydowskimi, na okres których Żydzi zaopatrywali się w większe ilości mięsa w tygodniu poprzednim; handlarze zdając sobie z tego sprawę spędzili na targowisko odpowiednio mniejszą ilość bydła.

W tyg. ub. spędzono 1947 sztuk trzody. Poszukiwane były przede wszystkim świnię słoninowe ponad 150 kg, za które płacono 134 do 136 zł. Notowania w I kategorii wynosiły bez zmiany 126 do 132 zł, w kat. II 114—122, gdy w tyg. poprzednim 116—124 zł, w kategorii III 104 do 112 zł, gdy w tyg. poprzednim 108 do 114 zł. Notowania wykazują, iż był poszukiwany towar pierwszorzędny, widzimy bowiem, że kat. II i III wykazały niższe cen od 2 do 6 zł na 100 kg.

Wołów nie notowano, spód był niedostateczny przy braku odpowiedniego materiału. Notowania stadników bez zmian. Krów I kat. nie notowano, następne bez zmian. Tendencja na krowy słaba. Przy cielętach zaznaczyła się wyraźna wyższa, spowodowana dużym zapotrzebowaniem przy małym spędzie. W I kategorii notowano cielęta 92 do 100 zł, gdy w tyg. poprzednim 78 do 86 zł, a w kat. II 82 do 90 zł, gdy w tyg. poprzednim 70 do 76 zł.

Tendencja ogólnokrajowa odpowiada tendencji rynku poznańskiego. (az)

Dziczyzna

Rozpoczynający się sezon polowań jesiennych na rogacze i kuropatwy wywołał zrozumiałe ożywienie w handlu dziczyzną. Ceny w stosunku do r. ub. nie wykazują znaczniejszych odchyleń; cena mięsa rogacza kształtuje się na poziomie 0.80 do 0.90 zł za 1 kg.; z kuropatw zaś cena tarak wynosi 0.40 — 0.45 zł, a młodek 0.60 do 0.75 zł.

Dość regularne dowozy dziczyzny z okolicznych majątków ziemskich i nadleśnictw pokrywają w zupełności zapotrzebowanie ze względu na początek sezonu i jak dotychczas jeszcze nikły popyt. (az)

Ślód

Dotychczas sytuacja na rynku słołu była niewyraźna; pozostawało to w ścisłym związku z kwestią premii wywozowych na jęczmień. Po ostatnim przyznaniu premii, sytuacja uległa zmianie na lepsze, gdyż pogłębiają się możliwości eksportowe. Słodownie znajdują się obecnie na progu nowej kampanii, która rozpoczyna się w połowie września. Gdy w r. ub. słodownie tujejsze eksportowały około 90 pct swej produkcji, w roku bież. eksport jest nieco mniejszy, wynosi bowiem 70—80 pct całej produkcji.

Ceny słołu nie są jeszcze ostatecznie ustalone, zależą bowiem od cen surowca (jęczmienia), które kształtują się dość wysoko. Obecnie rozpiętość ceny słołu wynosi 46 — 48.50 zł za 100 kg. W związku ze zbliżającymi się Targami na Jęczmień Browarny i Ślód oczekiwane jest w słodownictwie pewne ożywienie. (az)

Konserwy jarzynowe

Sezon produkcji konserw jarzynowych jest obecnie na ukończeniu, a to z powodu wyczerpania się dostaw surowca. Na rynku brak surowców świeżych, tym samym wzrasta zainteresowanie konserwą ze strony konsumentów. Fabryki konserw jarzynowych stoją w przededniu sezonu sprzedaży, przewidują duże zainteresowanie towarem, ponieważ przypuszczalnie podaż jego będzie stosunkowo niewielka. Ogólnie bowiem istnieją słusze przypuszczenia, że w niektórych większych fabrykach dowóz surowca, szczególnie groszków był ograniczony. Zjawisko to było wywołane bardzo niespokojnymi warunkami atmosferycznymi, jak np.: susza w maju i czerwcu, następnie gwałtowne deszcze w sierpniu i obecnie chłody, w następstwie część surowca została zważona.

Masowym artykułem produkcji konserwowej są groszki, których cena w detalu wynosi 2,40 za puszkę kilogramową. Poza tym fabrykuje się dużo marmelad i powideł, które powinny cieszyć się większym popytem ze względu na wysoką cenę masła.

Przemysł konserw pracuje w dość trudnych warunkach, na które składają się: wysoka cena surowca oraz wyższa cen puszek i blachy, a nie ma widoków na możliwość podniesienia cen przez przemysł konserw. (az)

Owoce wielkopolskie

Tegoroczny urodzaj owoców w Wielkopolsce można scharakteryzować jako dobry. Naogół owoc jest zdrowy i dojrzały. Ze względu na suchy klimat, panujący w Wielkopolsce i najmniejszą ilość opadów, jaka ma tutaj miejsce w stosunku do całej Polski, Poznańskie wykazuje najlepsze warunki dla rozwoju czereśni, gruszek i jabłoni. Dobrze naogół udają się poza tym brzoskwinie i morele.

Śliwy dały zbiór bardzo dobry, znacznie większy, aniżeli w r. ub. Naogół owoc jest zupełnie zdrowy, za wyjątkiem tych hodowli, w których nie był spryskiwany. Mimo obfitych zbiorów, trudności w zbyciu niema. W hurcie przy wielkich dostawach śliwki doborowe uzyskują cenę 0.20—0.30 zł za 1 kg. Szczególnym popytem cieszą się w tym roku damasceny: udają się one ponad wszelkie oczekiwania. Nadmienić warto, iż produkcja śliwek, głównie renklodów udaje się w Wielkopolsce najlepiej, w odróżnieniu do wszelkiego rodzaju węgiełek, wymagających większej wilgotności w powietrzu i opadach.

Grusze wykazują urodzaj dobry. Szczególnie obrodziły się gatunki, jak: „faworytka”, „lipcówka”, wszelkiego rodzaju cukrówki i „boncreta Williamsa”. Równie dobry zbiór dały grusze jesienne. Cena za prima sort owoc w hurcie wynosi przy dobrym pakowaniu do 40 zł za 50 kg.

Jabłka dały zbiór średni, a miejscami nawet niższy średniego. Panujące w tym roku susze spowodowały w Wielkopolsce słaby urodzaj jabłek. Ostateczną jednak opinię będzie można dać w tej mierze dopiero w tygodniach następnych.

Czereśnie dały bardzo dobry urodzaj, za wyjątkiem najwcześniejszych marchijskich. Wczesne susze nie pozwoliły na właściwą vegetację. W r. b. czereśnie uzyskiwały bardzo dobre ceny; w hurcie płacono od 20 do 40 zł za 1 centnar. Szczególnie wysokie ceny zyskiwały późne odmiany. Wysokie ceny czereśni były spowodowane wymarzeniem plantacji truskawek; w konsumpcji czereśnie zastępowały truskawki. Ważne jest tutaj, że ceny czereśni nawet przy tak dobrzych urodzajach jak w sezonie tegorocznym osiągały wysokie ceny nie natrafiając na trudności w zbycie.

Morele i brzoskwinie obrodziły dobrze. Ceny w hurcie dobrego owocu wynoszą 1,50 za 1 kg.

Charakterystycznym zjawiskiem dla wielkopolskiego rynku owoców jest fakt przywozu i wywozu owoców. Poznańskie dowozi z Kresów Wschodnich większe ilości lepszego owocu przy czym stała penetruje rynek wielkopolski owoc wileński i wołyński. Obecnie dowozów jeszcze niema, nastąpią one dopiero w okresie zimowym, ponieważ Wielkopolska nie posiada tyle owocu zimowego, aby móc pokryć lokalne zapotrzebowanie rynkowe. Natomiast wywozi Wielkopolska swoje najcenniejsze gatunki owoców na Śląsk, do Gdyni, Gdańska i Warszawy. (az)

Drzewa owocowe

Beźśnieźna, wietrzna i mroźna zima ubiegłego roku spowodowała pomarżnięcie dużych ilości drzewek w szkółkach. W związku z tym nastąpiła w sezonie bieżącym wyższa cen drzewek o 40 pct w stosunku do roku ub. Zwracamy uwagę rolników, by przy zakupie drzewek pilnie baczili na stan korzeni, gdyż w tym sezonie znaczna ilość drzewek wykazuje ich przemarżnięcie. Odnosi się to szczególnie do drzewek czereśni i śliw. (az)

Nawozy sztuczne

W ślad za ogólną koniunkturą sprzedaży nawozów sztucznych w Wielkopolsce, zamieszczoną na tym miejscu w dniu 24 sierpnia rb., podajemy bliższą charakterystykę zaczętej kampanii jesiennej w odniesieniu do nawozów potasowych. Tegoroczna kampania jesienna, która jest zawsze słabsza od wiosennej, nie jest jeszcze ukończona, lecz w ogólnych cyfrach w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego wzrost zużycia soli potasowych w Wielkopolsce wynosi ok. 30 pct. w sezonie wiosennym 1936/37 wzrost zużycia nawozów potasowych w tlenku potasu (K₂O) wyniósł w Poznańskim 48,5 pct.

W związku z pewnym polepszeniem się koniunktury, a przede wszystkim racji specjalnego zainteresowania się rolników kwestią ulepszenia łąk (kredyty łąkarskie) należy liczyć się z poważnym wpływem zamówień na nawozy potasowe (kainit), których używa się w październiku i listopadzie do zasilania łąk, mających wydać plon już w pierwszym pokosie zbioru traw. (az)

Skóry

Aukcja skór surowych w Poznaniu, organizowana przez Centralny Syndykat rzemiosła rzeźn. wędł. w Poznaniu, odbyła się dnia 9 września rb. w restauracji Rzeźni Miejskiej.

Do sprzedania wystawiono 61 losów na skóry uboju rzeźniczego w stanie solonym z Poznania i z prowincji — w tym: 2444 skór bydlęcych, bez rogów i bez czasek, bez kości ogonowej — krótkonogich, — 7266 skór cielęcych oraz 1529 skór owczych welnistych, półwelnistych, strzyżonych i golych.

Notowano: skóry bydlęce i owcze za funt, skóry cielęce za sztukę podług przeciętnej wagi, w złotych.

Tendencja ogólna: słabsza, przebieg aukcji na ogół dość ożywiony, frekwencja kupców nieliczna.

Skóry bydlęce:

Zarłoki do 20 funtów (prowincja) 0,78 zł, bukaty do 39 funt. bez krów (prowincja) 0,77½ zł, wolce, jałówki i buhaje od 40 — 49 funt. (Poznań i prow.) 0,72 — 0,80 zł, wolce i jałówki od 50 funt. wwyż (Poznań i prowincja) 0,78 — 0,88 zł, buhaje od 50 — 70 funt. (Poznań i prowincja) 0,68 — 0,75 zł, buhaje od 71 — 85 funt. (Poznań i prowincja) 0,70 — 0,71 zł, buhaje od 86 funt. wwyż (Poznań i prowincja) 0,68 — 0,70 zł, krowy od 40 — 49 funt. (Poznań) 0,80 zł, krowy o 1 50 funt. wwyż (Poznań i prowincja) 0,76 do 0,80 zł, oryginalne (Rawicz — Leszno) 0,84 zł, oryginalne inne — prowincja 0,77 — 0,78 zł.

Skóry cielęce:

Poniżej 5,5 funt. przeciętn. wagi 4 funt. (Poznań) 4,75 zł, do 5,5 funt. przec. wagi 5,02 funt. (prowincja) 5,25 zł, od 5,5 — 7,5 funt. przec. wagi do 7 funt. (Poznań) 7,20 zł, od 7,6 — 9 funt. przec. wagi do 8 funt. (Poznań i prowincja) 8,50 — 8,60 zł, od 9 funt. wwyż przec. wagi do 10 funt. (Poznań i prow.) 10,40 — 11,10 zł, ciężkie przec. wagi do 11 funt. (prowincja) 11,50 zł, tuczne przec. wagi do 12,7 funt. (Poznań) 14,00 zł, oryginalne przec. wagi do 7 funt. (Poznań) 7,50 zł, oryginalne przec. wagi ponad 7 f. (Gniezno) 7,70 zł, oryginalne ciężkie (Ostrów — czerwone) 9,30 zł.

Skóry owcze:

Oryginalne (Poznań i prowincja) ofiar. 0,85 — 0,95 zł.

Na aukcji samej sprzedano: 1470 skór bydlęcych czyli 60 pct podaży — 5973 skór cielęcych tj. 80 pct losów. Skór owczych nie sprzedano na aukcji wcale. Nadchodzący sezon zimowy kształtuje się bardzo korzystnie dla skór owczych, zwłaszcza skóry uboju poznańskiego osiągnęły ceny wyższe, aniżeli skóry prowincjonalne.

Ceny na skóry bydlęce i cielęce utrzymały się na poziomie cen sierpniowych z bardzo nieznacznymi odchyleniami za niektóre gatunki. Preferowano przede wszystkim towar cięższej wagi, toteż buhaje kupowano chętnie po dobrych cenach. Szczególnie skóry uboju poznańskiego cieszyły się popytem. Poznańscy rzeźnicy doprowadzili naprawdę dojeżdżanie, obróbkę i konserwację skór do najwyższej doskonałości i mogą służyć za wzór.

Jeżeli piszemy wyżej o słabej tendencji, to nie jest ona wynikiem zmiany koniunktury, tłumaczy się ona świętami żydowskimi i mniejszym udziałem kupiectwa żydowskiego. Wiadomo przecież, że handel skórami surowymi spoczywa w 95 pct w rękach Żydów i oni jedynie nadają ton na giełdzie skórnej.

Z tej absencji częściowej Żydów skorzystał chrześcijański garbarz i poczynił znaczniejsze zakupy, normalnie bowiem maklerzy żydowscy nie dopuszczają garbarzy do kupna przez nadmierne podbijanie cen i monopolizują obroty w swoich rękach.

Na światowym rynku skór surowych jest tendencja bardzo mocna i ceny są wysokie, toteż nie można obecnie liczyć na żadną niższe surowca skórnoego w kraju, bardziej możliwa jest raczej dalsza haussa.

Rynek skór gotowych jest nadal spokojny, zwłaszcza w detalu panuje nadzwyczajna cisza. Suche i ciepłe powietrze nie sprzyja konsumpcji skóry, toteż skórnicy wyczekują z utęsknieniem jesiennej słoty licząc na to, że z nastaniem pory deszczowej, obroty polepszą się znacznie.

Wpływy gotówkowe są bardzo oziębiające i zanotować można zwiększoną ilość protestowanych weksli. Drobne kupiectwo skórniczne znajduje się w sytuacji wprost katastrofalnej, niezdrowa konkurencja potęguje niesłychaną rozpiętość cen, np. krunyony grawitują w cenie pomiędzy 4 — 8 zł w hurcie. (!) (Iljot)

Zawodowe szkoły doksztalcające w Polsce

Wśród młodzieży naszej zakorzenia się coraz silniej przekonanie, że posiadanie zawodu daje niejednokrotnie większą rękojmię w zdobyciu zarobku niż dyplom wyższej uczelni. Dowodem tego jest wzrastający wciąż pęd do szkół zawodowych oraz do doksztalcających w zawodzie.

W ubiegłym roku szkolnym znajdowało się na terenie naszego kraju 613 szkół doksztalcających zawodowych, podczas gdy w roku szkolnym 1935/36 istniało 608 szkół tego typu. Szkoły te posiadały 2.508 oddziałów, w tym 1.489 ogólnych, 779 przemysłowych i 250 handlowych. Ogółem uczęszczało do szkół zawodowych doksztalcających w ubiegłym roku szkolnym 97.174 uczniów (w tym 78.524 chłopców i 18.950 dziewcząt) wobec 87.388 uczniów, pobierających nauki w roku 1935/36. Największą frekwencją cieszył się dział ogólny, na którym kształciło się 57.522 uczniów. W dziale przemysłowym pobierało nauki 30.079 osób, zaś w handlowym 9.873.

Najwięcej szkół doksztalcających zawodowych znajdowało się na terenie województwa poznańskiego, mianowicie 126. W woj. krakowskim istniały w roku szkolnym 1936/37 53 doksztalcające szkoły zawodowe, w lwowskim 60, w m. st. Warszawie 53, w woje-

wództwie pomorskim 49, w śląskim 47, w łódzkim 43, w warszawskim 38 itd.

Z ogólnej liczby szkół doksztalcających zawodowych na terenie miast egzystowało 549 szkół, we wsiach zaś 64.

Letnia kolonia S. N. w Kicinie

Podstawą egzystencji nowoczesnej organizacji politycznej jest jej czynny stosunek do spraw społecznych. Piszemy czynny, bo co innego jest domaganie się polepszenia bytu dla narodu, a co innego akcja osiedleńcza. Taka sama różnica jest pomiędzy żalami nad niedolą dziecka, a wysłaniem kilkudziesięciu dzieci na wieś. Uczyniło to w tym roku Stronnictwo Narodowe w Poznaniu.

Jedną z takich „kolonii” oglądaliśmy niedawno. Widzieliśmy tam gromadkę roześmianych i zadowolonych dzieci, które mieszkają w dwóch obszernych i czystych pokojach, wynajętych od miejscowego gospodarza w Kicinie pod Poznaniem. Dzieci są zresztą pod dachem tylko podczas posiłków i snu. Odszukaliśmy je w pięk-

nym lesie, gdzie cały czas na zabawach i harcach spędzają.

Zamiast opisów, niechaj wystarczy ten krótki wywiad:

— No dzieci, jak wam się tu podoba?
— O, bardzo! bardzo!
— A do jedzenia macie dosyć?
— Aż za dużo, bo pani się gniewa, jeżeli mało jemy. Zupełnie inaczej niż w domu.

— A gdzie ty mieszkasz w Poznaniu?
— Ja mieszkam na ogródkach, ale on ma jeszcze gorzej, bo mieszka na Warowni.

— Czym jest twój ojciec?
— Mój ojciec jest bezrobotny.

— A mój ojciec nie pracuje już 4 lata!

I tak dalej, bez retuszu. Takie jest środowisko, z którego wydobyto dzieci na powietrze, słońce i dobre odżywianie. Opiekę nad dziećmi sprawują dwie członkinie S. N. Po skromnym posiłku wracamy z powrotem, żegnani „Hymnem Młodych” i gromkim „Czołem”.

Chowajcie się zdrowo — Wielkiej Polscy na pożytek. (Flis).

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

RADIO

Opera z Rzymu

We wtorek, dnia 14 września transmituje Polskie Radio z Rzymu operę Verdiego „Don Carlos”. Treścią tej opery jest konflikt pomiędzy miłością a racją stanu, pomiędzy posłuszeństwem dla ojca a poczuciem sprawiedliwości. Don Carlos, syn króla hiszpańskiego Filipa II kocha Elżbietę Valois, która początkowo przeznaczona mu na żonę, musiała ze względów politycznych poślubić jego ojca, Filipa. Nie chce doprowadzić do zdrady małżeńskiej, oraz pragnie oswobodzić Flandrię z pod ucisku królewskiego. Don Carlos prosi ojca o wysłanie go do tego kraju. Sieć intryg, w które wmieszana jest odrzucona przez Don Carlosa księżniczka Eboli, przyjaciel Don Carlosa markiz Posa, a nawet sam Wielki Inkwizytor, doprowadza do wyrzeczenia się przez Don Carlosa miłości i poświęcenia życia sprawie oswobodzenia uciśnionych.

Tragiczne te dzieje znalazły w wielkim talentie Verdiego idealnego piewce.

Wykonanie „Don Carlosa” powierzono znakomitemu siłom śpiewaczom włoskim, po części znanym już radiosłuchaczom z audycji płytowych i transmisji z mediolańskiej „Scali”. — Elżbietę śpiewa Gina Gigna, jedna z największych gwiazd operowych świata. Podobnie słynna jest mezzosopranistka Ebe Stignani, która usłyszymy w roli księżniczki Eboli. Doskonale obsadzone są role męskie. Tenor dramatyczny Francesco Merli, bas — Tancredi Pasero, również w swej słynnej kreacji Filipa II, baryton Mario Basiolo i bas Nicola Moscona, tworzą resztę pierwszorzędnej obsady. Dyryguje Gino Marinuzzi, dyrygent dużej miary oraz kompozytor.

**STRONNICTWO NARODOWE
ZDOBYWA POLSKĘ PO RAZ
DRUGI. — TYM RAZEM
DLA POLAKÓW!**



Dnia 7 września 1937 r., rozstał się z tym światem, opatrzony Sakramentami św., s. p.

Bogdan Hrabia Hutten Czapski

długoletni patron i dobrodziej kościoła Smoguleckiego.

Nabożeństwo żałobne z pogrzebem rozpocznie się o godzinie 10,30 w dniu 16 września w Kościele parafialnym w Smogulcu.

dg 24 434

Ks. Zenker.

Smogulec, 12 września 1937.

Dnia 17 września w I rocznicę śmierci, s. p.

Tadeusza Karłowskiego

odprawi się

Msza św.

w kaplicy św. Józefa o godz. 10 przed poł.

dg 24 437

W sobotę, dnia 11 września 1937 r. nastąpiło otwarcie

„BEKON”

przy ulicy WIELKIEJ 20

Firma poleca własne wyroby mięsne, jak również wyroby ze znanych chrześcijańskich bekoniarni z Krotoszyna, Janówca i Kościana. Firma zapewniła skora i rzetelną obsługę Szanownej Klienteli i prosi o łaskawe poparcie.

zg 27 800

POMOCNIK

dzielny ekspedient, fachowiec, uczciwy, władający językiem niemieckim z utrzymaniem potrzebny od 1. 10. Jan Portalski Nast. M. Kornobis, Handel żelaza, Gostyń.

ng 49 699

Nagłówekowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, 1. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówekowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2396, z 21 025, d 1611

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Dom — willę

dwumieszkaniowa, bezpodatkowa przy tramwaju, nadzwyczaj solidna (budowana dla własnego użytku) korzystnie sprzedam bez pośrednictwa. Poczta 15, m. 2

zg 16 672

Willę

nowa, cena 27 000, komplet gotowa wpłaty 18 000, tramwaj, Zielke, G. Wilda 54, telefon 70-11.

zg 19 819

Parcele Solacz

pod budowę domu czynszowego z projektem budowy, korzystnie sprzedam, okolica piękna. Grządzielki, Wroniecka 16, telefon 36-73.

zg 19 167-8

Kamienica

trzykondytorowa 75 000,— wpłaty 55 tys., dochód 10 000,— Bloch, Aleje Marcinkowskiego 15

zg 19 987

Willę

wpłaty 15 000,— dochód 3 400,— Bloch, Aleje Marcinkowskiego 15

zg 19 909

Parcele Solacz

Aleja Małopolska, narożnik, Nad Wierzbakim, piękna okolica, korzystnie sprzedam. Grządzielki, Wroniecka 16, telefon 36-73

zg 19 163-4

Administrację domu

przyjmie kierownik kupiecki, dobra siła, dobre wyniki administracyjne, sądowe, podatkowe. Oferty Kurier Poznański

zg 20 076

Parcele

10 morgowa, nadająca się na dalszą parcelację sprzedam w całości. Położenie promień parcelacji. Antonin. Cena według ugod. Informacje Oleśzak, Osiedle Witkowska 18.

Ng 48 823-4

Domy Czynszowe

na sprzedaż!

Inowrocław

w rynku, narożnik — dom czynszowy z handlowymi sklepami.

Toruń

centrum i na przedmieściach — kilka domów czynszowych, w cenie od 30.000,— złotych.

Toruń

plac budowlany, centrum miasta, przy urzędzonych ulicach i linii tramwajowej. Dobre warunki płatności do omówienia. — Bliższych informacji udziela Komunalna Kasa Oszczędności miasta Torunia, telefon 15-66 i 15-87.

Pg 30 005-64.103

Parcela — ogród

900 m² przy Grodzkiej sprzedam tanio. Oferty Kurier Poznański

zg 20 117

Parcelę

1 070 m² Willę okazynie sprzedam. Oferty Kurier Poznański

zg 20 052

Kamienica

komfortowa 92 000, wpłaty 74 000 kamienica komfortowa, nowa — 129 000, wpłaty 95 000,— kamienica nowa komfortowa 75 000,— dochód 9 000, Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zg 20 153

Dom

piętrowy, nowy, 10 ubikacji z ogrodem sprzedam podług umowy. Jarocin, Podchorążych 24.

zg 20 016

Dom

ogrodem na Osiedlu wrzesińskim, wydzierżawie. Zgłoszenia Jasiński, Wrzesnia, Poznańska 19.

ng 49 783

4 000,—

posiadam, Kupię mały budynek z ogródkiem przy Poznaniu. Spieszne oferty Adam, Poznańska 10.

zg 20 008



Dla banków, urzędów, przemysłu i kupiectwa wykonuje

księgi handlowe

z liniaturą jedno- i wielobarwną w trwałej oprawie.

Sposobem drukarskim i lito-ofsetowym wykonuje wytworne reklamy, plakaty, etykiety, kalendarze, opakowania i inne druki po cenach bardzo przystępnych.

Józef Goździewiczski

zg 27784

Fabryka ksiąg i opakowań

Drukarnia, Litografia - Ofset

Poznań, ulica Wielka 20 Telefon 18-56

Prof. N. Padlewska

rozpoczyna lekcje gry fortepianowej, 15 września. Kursy: niższy, średni, wyższy, przygotowanie repertuaru koncertowego, konkursowego. Zgłoszenia codz. 3-4 Libelta 13, telef. 53-86

zg 27796

2. PIENIĄDZ

Wspólnika

do zaprowadzonego przedsiębiorstwa przyjmie fachowiec. Zgłoszenia Kurier Pozn. zg 18 279

Wspólnik

czynny do nowoczesnego baru — restauracji, kawiarni, podać żywność i posiłki. Kapital. Oferty Gdynia, Skrzynka poczt. 188.

zg 49 034

5 000,—

poszukuje na 1 hipotekę. Oferty Kurier Poznański zg 20 145

3. LETNISKI I UZDROWISKA

Milowody

leczy nerwy, serce. Informacje: Administracja Milowody, Oborniki, Wlkp.

Ng 48 830

4. OSOBISTE

Dentysty

uprawnionego (lekarza) poszukuje technik dentystyczny. Zgłoszenia do Kuriera Pozn. zg 19 080

Tanio,

smacznie zjesz, ugasisz pragnienie w Suiadali Sobczyńskiego. — Ratajecka 2.

zg 12 917/18

6. OŻENKI

Bankowiec - handlowiec

lat 35, przystojny, wesołego usposobienia, domator, zamierzający osiedlić się w Województwach centralnych — szuka pani inteligentnej o miłej powierzchowności z odpowiednią gotówką w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego

zg 18 180

Wspólniczki
3-5 tys. gotówki poszukuje do
dobrze prosperującego przedsię-
wzięcia w Poznaniu, małżeń-
stwo nie wykluczone. Oferty Ku-
rier Poznański zdg 19 961

7. SPRZEDAŻE

Cukiernię
Grand Café
zał. 1874 r., dobrze prosperująca,
bez konkurencji, z 2 dwupiętrowy-
mi domostwami, sala do ze-
brań, sala secesyjna, — posadzka
parkiet, ogrzewanie centralne —
światło elektryczne, ogród koncerto-
wy, z kompletnym urządzeniem
sprzedam z powodu choroby za-
raz. Wpłaty zł 60 tysięcy. —
Oferty pod „Grand Café, Srem.”
zdg 17 230

Pianina
fortepiany, fisharmonie używane
niekiedy ceny na spłaty poleca B.
Sommerfeld, 27 Grudnia 15.
Ng 48 802

Żyto siewne
„Petkus Lochowa” II odsiew re-
kordowy w ziarnie i plonie w par-
tach wagonowych i mniejszych
ma oddania majątek Buzek
Wielki, powiat Kepno, poczta
Rychtal, telef. Rychtal 10.
zdg 18 994

Winogrona 5,30
pieciokilowa przesyłka. Es-Wu.
Zaleszczyki, zdg 18 607

„Meble W. Paetz”
Najnowocześniejsze wzory ni-
skie ceny. Poznań, Wrocławska
15. Coroczna wystawa na Tar-
gach Międzynarodowych.
Ng 48 796

Motocykl
„Phänomen”
motorem Sachs 2,75 KM 2 bie-
gi i wolny światło elektryczne.
Rezerwatowy Rejestracja jak
rower. Cena

695,—
Wul. Gum.
Poznań, Wielkie Garbary 8.
Pg 29 113-19,79

Młocznik
par. Marszałk 60” jak nowa sto-
sowna na majątek

lokomobile
10 K. M. z nowym paleniskiem
elewator
nowy, sprzedam bardzo korzyst-
nie, Lemiszewski, Miłostaw, Ry-
nek 16. Telefon 34. zdg 19 081

Chcesz korzystnie kupić
Meble
być zadowolonym z obsługi to z ca-
łym zaufaniem na Jezuitską 10
(Świętosławska). Asygnaty Kred-
yt

„Dom Okazyjnego
Kupna”
Pg 29 733-3 567

Meble
najtaniej
fabryczny skład mebli
Wrocławska 19. zdg 24 026

Plaszcze, Futra,
Kostiumy
damskie, wytworne
fasony do najwięk-
szych rozmiarów —
swetry — garsonki
poranniki, kosti-
umy narciarskie ko-
rzystnie

Dzikowski,
Stary Rynek 49, Leszno, Rynek 6
„Asygnaty Kredyt”
Pg 29 735-36,12

Nadzwyczajna
okazja salonik i biurko męskie,
ul. Półwiejska 26, m. 40.
zdg 19 888

Pianino
krzyżowe, płyta metalowa korzy-
stnie. Al. Marcinkowskiego 3 a,
m. 6, popołudniu. zdg 19 868

Piec
żelazny, Konopnickiej 15 — 4.
zdg 19 850

Rehpinczerki
młode starsza sprzedam. Libelta 5
willa. zdg 19 894

Koń
Wielkie Garbary 7. zdg 19 917

Fortepian
krzyżowy tania sprzedam. Mo-
stowa 14 a — 18. zdg 19 952

Maszyna
do pisania. Pierackiego 15 — 14
zdg 19 964

Pianino
używane, dobrze utrzymane prze-
dać korzystnie Centralny Magazyn
Pianin. Poznań, Pierackiego 11.
Ng 48 750

Meble
kupi się najtaniej u
Bakosia, Stary Rynek 51
zdg 13 482,3

Wiktor
Czysz,
Szkoła 11
Śniadanki
Teki
Torby
szkolne.
Pg 29 720-1-32,8

Szczęśliwe
obraczki ślubne, szwajcarskie ze-
garki od 15,— zł poleca Chwił-
kowski, Bazar, Nowa 8.
zdg 19 936,7

Skład
spożywczy Górna Włda 2 pokoje
kuchnia, sprzedam. objęcie 2 200.
Sowiński, Poznań, Garnarska 2,
telefon 18-21. zdg 20 069/70

Kawiarenkę
mieszkanie sprzedam. Wielkie
Garbary 14. zdg 20 002,3

Rzeźnictwo
w śródmieściu Poznania z kom-
pletnym urządzeniem korzystnie
sprzedam. Oferty Kurier Pozn.
zdg 20 096

Sprzedam
lisa, zrebce, palto męskie. Kole-
jowa 7 a — 10. zdg 20 094

Charta
syberyjskiego sprzedam. Fengler
Poznań, Promienista 102.
zdg 20 092

Restaurację
mieszkanie tania. Adres Kurier
Poznański zdg 20 022

Dog
suka, młoda, tresowana, szczen-
na za 150,— zł. Zgłoszenia Alojzy
Piatkowski, Glachoty, p. Wrocki
pow. Brodnica, Pomorze.
zdg 18 625

Maszynę
krawiecką sprzedam tania. Kra-
szewskiego 13, m. 12. zdg 19 991

Skład kolonialny
mieszkanie tania sprzedam, te-
lefon 62-66. Ng 49 803

Łóżka
metalowe

Gramofon
szafka. Józefa 5 — 3.
zdg 20 141

Skład
rzeźniczy całkowitym urządze-
niem korzystnie sprzedam. Oferty
do Kuriera Poznańskiego
zdg 20 123

Restaurację
sprzedam tania. Prusa 20, ka-
wiarnia. zdg 20 113

Pewne egzystencja
świetna lokata
kapitału. Restauracja z składem
kolonialnym i salą do zabaw,
zabudowania gospodarcze, ob-
szernym ogrodem — miejsce wy-
cieczkowe, w bardzo dobrym
stanie, położona przy szosie w
odległości około 2 km od wiek-
szego miasta powiatowego, jest
zraz na sprzedaż. Koncesja
własna, pewna. Zgłoszenia do
„Par”, Poznań, 36,87.
Pg 30 050-36,87

Kolonialka
śródmieściu trzykondygnowe mies-
kanie 2 000,— Małecki, Rybaki
20 a. zdg 20 012

Maszyna
pisać. Szkoła 7/8 — 9.
zdg 20 013

11. KUPNA

Sztychy
obrazy, porcelane, meble, broń.
srebro, złoto, wszelkie starożytno-
ści kupuje Janusz Strzelecki 1
Pg 29 726-33,76

Lisa
kupie dobrym stanie. Oferty Ku-
rier Poznański zdg 18 740

Złoto
srebro, brylanty kupuje
Kruk,
27 Grudnia 6. Ng 48 782

Rower
tylko w dobrym stanie kupię.
Zgłoszenia telefon 56-52.
zdg 19 874

Kupię
używany piecyk węglowy do ła-
zienki. Matejki 2, m. 8.
zdg 20 078

Kupię
kryty powóz używany. Oferty
Kurier Poznański zdg 20 107

Piekarni
kupna lub dzierżawy od gospodar-
za poszukuje w Poznaniu, bar-
dzo poważny reflektant. Oferty
Kurier Poznański zdg 20 009

Szafa
mahoniowa duża kupię. Oferty
Kurier Poznański zdg 20 005

12. DO WYNAJĘCIA

6 pokoi
w centrum miasta, komfort. I
klasy do wynajęcia. — Łaskawe
zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 18 462

Czteropokojowe
willi ogrodem, Słoneczna, Wiado-
mość: Mielżyńskiego 2, m. 5.
zdg 19 474

6 pokojowe
komfortowe, I piętro, wszystkie
frontowe słońce, centrum na
mieszkanie i biura od 1. 10, wy-
najęcia. Zgłoszenia Al. Marcin-
kowskiego 3 a, m. 6. zdg 19 867

3 i 4 pokojowe
wygodami słoneczne zaraz wy-
najęcia. Wskaże stróż domu —
Górna Włda 50. zdg 19 868

Dwupokojowe
kuchnia 1. 10, od gospodarza. —
Debiec, Chmielna 1. zdg 19 593

3
pokojowe komfortowe. Ul. Ko-
chanowskiego 3. zdg 19 975

Czteropokojowe
komfort wolne. Szkoła 11. So-
łacz. Pg 30 049-57,365

5
pokoi centrum od 1. 10. wolne.
Zgłoszenia Kurier Poznański
zdg 20 104

3
pokoje wygodami, balkonem, od
października pewnym. Zgłosze-
nia Szyperska 3, gospodarz.
zdg 20 050

13. SZUKA MIESZK.

Związek
spół-gosp. szuka 4 pok. mieszka-
nia na biura. Centrum. Nie wy-
żej 1 piętra. Oferty cena Kurier
Poznański zdg 18 263

Czteropokojowego
komfort możliwie Jeżyce lub oko-
lica Opary szuka pewny płatnik.
Oferty „Par” nr 36,80.
Pg 30 021-36,60

Bezdzietne
szuka pokoju z kuchnią, ewentl.
używaniem kuchni, 1/2 roku z gó-
ry. Oferty warunki Kurier Po-
znański zdg 19 877

Dwupokojowego
łazienka nie wysoko. Oferty Ku-
rier Poznański zdg 19 860

4-5 pokojowego
mieszkania komfortowego poszu-
kuje. Oferty Kurier Poznań-
ski zdg 19 848

15. POKOJE UMEBL.

Dwuosobowy
Mickiewicza 17 — 8.
zdg 19 013

Dwuosobowy
elegancki, elektryczność. Wier-
zbicice 6 — 10. zdg 19 017

Dąbrowskiego
46 — 9, dwuosobowy, jednoosobo-
wy, centralne. zdg 18 668

Pokój
kulturalnemu panu. Składowa 1
m. 17 I piętro. zdg 19 882

Klatki
centralne ogrzewanie. Marynar-
ska 3. od ogrodu. zdg 19 673

Czysty
pokój utrzymanie dobre. Plac
Sapieżyński 4 — 4. zdg 19 556

Miły
pokój panom. Zielona 7 — 6.
zdg 19 881

Skarbowa
4. m 14, czysty, słoneczny.
zdg 19 862

Dwuosobowy
Śniadeckich 4, parter, Górdział-
kowski. zdg 19 783

Dwuosobowy
frontowy wygodami. Słowackie-
go 35 — 5. zdg 19 901

Pokój
umeblowany, ładny niekrepujący
utrzymaniem lub bez. Wyspiań-
skiego 19, m. 1. zdg 19 911

Długa
4 — 1. zdg 19 905

2 łączne
Matejki 51 — 1. zdg 19 904

Frontowy
plac Działowy 10, mieszkanie 8.
ng 22 831

Pokój
solidnemu panu Skarbowa 8 m. 9
zdg 19 099

Czysty
inteligentnym, Józefa 9 a — 4.
zdg 19 959

Urzednikowi
Przeznica 10 — 1. zdg 19 950

Jednoosobowy
Plac Działowy 3, m. 8. zdg 19 949

Solidnemu
Łakowa 4 a — 5. zdg 19 948

Józefa
9 a — 6, frontowy. zdg 19 941

Słoneczny
tania. Poznańska 27, m. 9, II ptr.
podwórzu prosto. zdg 19 939

Augusta
2 — 11, wysoki parter, brama.
zdg 19 932

Pokój — Pokoik
bez pościeli. Grobla 1 b — 8, na-
roznik Garbar. zdg 19 933

Niekrepujący
św. Wojciech 22/24 — 13.
zdg 19 931

Frontowy
Wierzbicice 55 — 3. zdg 19 928

Matejki
47 — 10. zdg 19 972

Utrzymaniem
Świętosławska 12, m. 6.
zdg 19 970

Dwuosobowy
Focha 49 — 8. zdg 19 963

Przyjezdny
Ratajczaka 9 — 8. zdg 20 063

Słoneczny
solidnemu. Kopernika 3 — 7.
zdg 20 099

Klatka
centralne. Masztalarska 7 a — 5
zdg 20 098

Pokój
duży, frontowy. Szewska 20 —
m. 5. zdg 20 097

Dąbrowskiego
33 — 8. zdg 20 087

Dąbrowskiego
36 — 7. zdg 20 086

Pierackiego
18 — 15. zdg 20 085

Polna
3 — 7. zdg 20 084

Poznańska
56 — 6, narożnik Kochanowskie-
go. zdg 20 088

Panience
wspólny. Słowackiego 39 — 9.
zdg 20 082

Komfortowy
duży, Dąbrowskiego 23 — 8, u-
trzymaniem. zdg 20 081

Śniadeckich
20 — 8. Ng 48 839

Nowomiejski
6 a — 25, frontowy, duży.
zdg 20 038

Próżny
frontowy biuro. Podgórna 13. —
m. 3. zdg 20 035

Dwuosobowy
paniom. Poznańska 57 — 8, przy
Jasnej. zdg 20 031

Pokój
wolny. Działynskich 8, m. 7.
zdg 20 020

1-2
niekrepujący. Młyńska 3 — 11.
zdg 20 079

Kręta
22 — 9. zdg 20 053

Działynskich
3 — 8. zdg 20 074

Gabinet
urzednikowi. Świętokrzyski 3 —
m. 13. zdg 20 072

Ratajczaka
11 a — 102. zdg 19 995

Pokoik
Krzyżowa 5 — 1. zdg 19 993

2
pokoje łączne, elektryczność, u-
żywanie kuchni zaraz. Strusia 9,
m. 7. zdg 19 977

Duży
pokój dla dwóch panów. Staszi-
ca 26, m. 9. zdg 19 979

Romana
Szymańskiego 8 — 9. zdg 20 068

Pokój
utrzymaniem lub bez. Plac Wo-
lności 9 — 5. zdg 20 067

Wspólny
Kręta 22, m. 12. zdg 19 924

Ogrodowa
4 — 5. zdg 19 923

Łakowa
17 — 2. zdg 19 922

Sieroca
5/6 — 5. zdg 19 921

Mickiewicza
13 — 9. zdg 19 920

Pokój
Mickiewicza 15 — 1. zdg 19 919

Frontowy
dwuosobowy. Półwiejska 5 — 10
zdg 19 916

Pokój
Półwiejska 25, m. 1. zdg 20 101

Ładny
czysty, kulturalnej pani — panu.
Rynek Łazarski 10 a — 3.
Ng 49 871

Próżny
frontowy. Piekary 8 — 11.
zdg 20 127

Mostowa
14 — 8. zdg 20 128

Jackowskiego
21, mieszkanie 11, elegancki —
(utrzymaniem). zdg 20 129

Czysty
front. elektr., łazienka, solidne-
mu panu. Spokojna 24, m. 8.
zdg 20 135

Centralne
Poznańska 58 — 6, narożnik Mic-
kiewicza. zdg 20 140

Półwiejska
2 — 6 — (utrzymaniem) pianino.
zdg 20 139

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Wtorek, 14 września.

6.15 audycje poranne: 11.15 au-
dycja dla szkół: „U pasterzy na
half”; 11.40 Juliusz Massenet:
sceny malownicze — płyty; 11.57
sygnał czasu; 12.03 dziennik po-
łudniowy; 12.15 skrzynka rolni-
cza; 12.25 koncert orkiestry Fil-
harmonii Warszawskiej; 12.45
wiadomości gospodarcze; 16.00
„Rzeczy ciekawe z pięciu części
świata” — audycja dla dzieci:
16.20 Franciszek Schubert: 6 Mo-
ments musicaux op. 96; 16.45 w
największym parku polski — fe-
lietion; 17.00 koncert solistów. Wy-
konawcy: Helena Karnicka —
śpiew, Tadeusz Lifan — wiolon-
czela; 17.50 aktualna pogadanka
turystyczna: 18.00 przegląd aktu-
alności finansowo-gospodarczych;
18.10 program na jutro: 18.15 z
oper jазzowych Kreneka i Weila
— płyty; 18.50 pogadanka aktu-
alna: 19.00 „Niezawodny środek”
— skecz Bolesława Renna (z Kra-
kowa); 19.15 koncert kameralny.
Wykonawcy: Kwartet Warszaw-
ski; 19.50 wiadomości sportowe;
20.00 muzyka taneczna w wyk.
Małej Orkiestry P. R.; 20.40
zjazd Młodzieży Rzeczypospolitej
we Lwowie; 20.45 dziennik wie-
czorny; 21.00 „Don Carlos” — o-
pera Giuseppe Verdiego (akt I i
II). Transmisja z Rzymu. W
przerwie ok. god. 22.00 „Ogniwa”

WARSZAWA

Warszawa II — 13.00 koncert
rozrywkowy płyty; 14.00 pare in-
formacji; 14.06 dwaj kompozyto-
rzy hiszpańscy (płyty); 15.00 re-
portaż z życia; 15.15 trio salono-
we P. R.; 22.00 wiadomości spor-
towe; 22.05 „Fata Morgana” —
felieton; 22.20 muzyka taneczna;
23.06-0.30 „Don Carlos” — o-
pera Giuseppe Verdiego (akty III i
IV) (Akty I i II transm. na War-
szawę I).

POZNAN

Poznań — 11.40 z rozmaitych
stron kraju płyty; 12.15 „Jesienne
zabiegi na łakach” — pog. rolni-
cza; 13.00 życie Poznania; 13.05
muzyka lekka z twórczości wiel-
kich kompozytorów płyty; 14.05
gielda; 14.15 rzadko słyszane in-
strumenty płyty; 18.10 „Profile ar-
tystyczne: Audycja III: „Sergiusz

Wyścizielka

pani domu, młodsza, lat 24, poszukuje zajęcia przy rodzinie rzymsko-katolickiej najchętniej w bylej Kongresówce. — Zgłoszenia Kurier Pozn. zd. 19 088

Osoba

która pracowała parę lat w jednym domu poszukuje posługi na cały dzień lub posady od 15. 9. Oferty Kurier Poznański zdg 19 938

Posługi

szukam od 15. 9. Oferty Kurier Poznański zdg 19 926

Pokojuja

lub do pomocy gospośi szuka posady od 1. 10. Oferty Kurier Poznański zdg 19 969

Mężatka

poszukuje posługi. Oferty Kurier Poznański zdg 20 040

Poszukuje

posady z gotowaniem 15. — Oferty Kurier Poznański zdg 20 034

Pracownica

domowa szuka posady do samotnej osoby. Oferty Kurier Poznański zdg 20 030

Dziewczyna

z gotowaniem do wszystkiego szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 20 029

Panna

szuka posługi Wilda. Oferty Kurier Poznański zdg 20 025

Kucharka

poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurier Poznański zdg 20 075

Dziewczyna

uczciwa, pracowita, z gotowaniem do wszelkich prac poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 20 071

Gospośia

przychodnia szuka posługi. Oferty Kurier Poznański zdg 19 978

Gospośia

bardzo dobrze polecona od zaraz lub 1-go szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 20 066

Dobrze

polecona poszukuje posługi. — Oferty Kurier Poznański zdg 20 103

Posługi

gotowaniem poszukuje. Oferty Kurier Poznański zdg 20 132

Dziewczyna

uczciwa z gotowaniem — szuka od 15. 9. posady. Łaskawe oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 20 130

Posługaczka

cały dzień — gotowaniem, praniem. Oferty Kurier Poznański zdg 20 134

Panienska

do dzieci szczerem szuka posady. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 20 146

Dziewczyna

poszukuje posługi. Oferty Kurier Poznański zdg 20 144

Osoba

z gotowaniem szuka posady 1 osoby lub starszego państwa, lepszym domu. Oferty Kurier Poznański zdg 20 122

Osoba

samodzielną szuka posady do gospodarstwa domowego 15. lub 1. do mniejszej rodziny lub samotnej osoby. Oferty Kurier Poznański zdg 20 121

Przybory Techniczne

Przykładnie: suwaki — cyrkle, kalki szkiełkowe, papiery rysunkowe, Schoellhammer, światłoczuła.

Aquila,

św. Marcin 61 — Plac Wolności 9 ng 49 515

TEATRY

Poznań, poniedziałek, 13. 9.
TEATR POLSKI: Poniedziałek, 13. 9. o godz. 20: „Wieczne pióro”. —

KINA

Poznań, poniedziałek, 13. 9.
APOLLO: „Znachor”.
CORSO: „Potopienie”.
GLORIA: „Dama Kameliowa”.
GWIAZDA: „Sonata Księżycowa”.
METROPOLIS: „Znachor”.
OŚWIATOWE T. C. L.: „Ostatnie dni Pompei”.
RENAISSANCE: „Szarże lekciej kawalerii”.
SŁONCE: „Tajemnica Starego Zamku”.
SFINKS: „Tredowata”.
SWIT: „Cyrk na Okręcie”.
TECZA-Łazarz: „Teodora robi karierę”.
TECZA-Wilda: „Romeo i Julia”.
WILSONA: „Matura”.

Dziewczyna

uczciwa, czysta, dobrze gotuje — szuka posady od 15. lub od 1. 9. Oferty Kurier Pozn. zdg 20 049

Służąca

wiejska, uczciwa szuka posady z gotowaniem do wszystkiego do 2-3 osób. Oferty Kurier Pozn. zdg 20 004

Dziewczyna

uczciwa, pracowita poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 19 998

b) Inni**Doświadczona**

zarządczyni gospodarstwa domowego hodowczyni drobiu swiniarni i obory poszukuje posady Gniezno Rzeźnicza 1 m. 15 ng 49 110

Ogrodnik

kawaler, lat 36, wykwalifikowany warzywnictwo, sadownictwo, — kwiaciarstwo poszukuje posady. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 19 089

Nauczycielka

pozwolenie zakres szkoły powszechnej z francuskim w Poznaniu lub blisko Poznania szuka posady za utrzymanie. Wiadomości od 4 Wodna 19 m. 6. zdg 19 036

Ogrodnik-siodlarz

szuka posady na majątku. Oferty Kurier Pozn. zdg 19 720

Doświadczony

werksmistrz z pełnymi kwalifikacjami, długoletnią praktyką i doświadczeniem (fabryki obrabiarek i tartaku) — obeznany gruntownie z wszelką pracą w branży rzemieślniczej oraz reperacją i montażem maszyn poszukuje pracy. Wymagania skromne. Oferty Kurier Poznański zdg 19 861

Sierota

poszukuje posady do dzieci. — Oferty Kurier Pozn. zdg 19 891

Panienska

lat 20 szuka zajęcia w biurze, — do szycia lub jakiegokolwiek innego zajęcia — także prace fizyczne. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 19 903

Inteligentna

religijna wychowawczyni z dobrymi świadectwami szuka posady do dwójki dzieci od 2-6 lat najchętniej w miescie zaraz lub później. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 19 898

Technik budowlany

język polski, niemiecki, obeznany z przemysłem tartaczynym, biegle w księgowości i w pisaniu na maszynie szuka pracy. Oferty Kurier Poznański zdg 19 897

Kelner

młody rzutki dobry fachowiec prima świadectwa poszukuje posady, złoże gwarancje. Miejsce — w obojętne. Oferty Kurier Poznański zdg 19 452

Biuralistka

pisząca na maszynie, zna ubezpieczenia, statystykę, bezrobotnie, język niemiecki, szuka posady 1. 10. Oferty Kurier Poznański zdg 19 940

Młodszy

urzędnik gosp. kawaler lat 29, z ukończoną średnią Szkołą Rolniczą 6 letnią praktyką obowiązkową sumienny, dobre świadectwa i referencje szuka posady. Łaskawe oferty kierować Kurier Poznański zdg 17 798

Panienska

szuka posady do obsługi gości lub bufetu. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 20 088

Gospodynię

podwórzowa lub do skromnego domu z hodowlą drobiu polecam Zółtowska, Głuchów, p. Czempiń. ng 24 436

Cukiernik

mistrz poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 20 073

Dziewczyna

przyjeżdżna poszukuje posady jako pokojowa do hotelu lub do wszystkiego z gotowaniem z dobrymi świadectwami. Oferty Kurier Poznański zdg 19 986

Chłopiec

lat 17, szkoła wydziałowa, poszukuje nauki elektrotechniki lub tokarza. Oferty Kurier Poznański zdg 20 136

Piętnastoletnia

szuka posady jako uczennica do składki, bufetu lub innej. Oferty Kurier Poznański zdg 20 108

Dziewczyna

z prowincji szuka posady do dzieci lekkich prac domowych z własną pościelą. Oferty Kurier Poznański zdg 20 057

Panienska

szuka szycia jako podreżna. — Oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 20 060

Inteligentny

poszukuje posady inkasenta, magazyniera, dyplom szoferski. — Oferty Kurier Poznański zdg 19 065

Pielęgniarsz

młody sympatyczny, dobra praktyka poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 18 950

Energiczna

młoda poszukuje praktyki biurowej. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 18 317

Ogrodnik - pszczelarz

lat 29, praktyki 12 lat obeznany wszystkich działach ogrodnictwa zmienia posadę do większego dworu. Kawaler lub żonatego od 1. 10. 37. Oferty Kurier Pozn. zdg 18 907

Pani

intelig. wiek średni, relig., uczciwa, oszczędna, praktyczna z dokładną znajomością gospod. domowego, księgowości itd. kochająca dzieci, zajmie się sumiennie wychowaniem dzieci, zarządem domu lepszej samotnej osoby. — Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 18 253

Książkowa

samodzielną długoletnią praktyką zna przebitkową, przyjmie goznowo. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 18 254

Młoda pani z Belgii, doskonała kuchnia zagraniczna, znajomość wzorowego prowadzenia domu — poszukuje posady

gospodyni - guwernantki w domu arystokratycznym lub obywatelskim. Języki, praktyka zagraniczna. Oferty pod „Bruxelles” do Biura Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54 ng 49 434

Zaprowadzony

przedstawiciel kawach, herbatach dobry sprzedawca obejmie solidne przedstawicielstwo. — Oferty Kurier Poznański zdg 18 722

Uczeń

z dobrej rodziny z ukończonym rocznym kursem handlowym poszukuje nauki od zaraz, najchętniej za blawatnika. Oferty Kurier Poznański zdg 17 809

Inteligentna

szuka posady do dziecka. Oferty Kurier Poznański zdg 18 601

Cukiernik

szuka pracy u piekarsza. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 18 641

Panienska

lat 16, lepszej rodziny poszukuje nauki całym utrzymaniem, branżą obojętną. Oferty Kurier Poznański zdg 18 642

Chłopiec

sumienny szuka pracy do posyłek Oferty Kurier Pozn. zdg 18 934

Panienska

inteligentna, uczciwa — sierota, znająca szycie — robotki przyjmie posadę wychowawczyni, zaraz lub później. Oferty Kurier Poznański zdg 18 936

Posady

kierownika książkowego itp. w przemyśle lub handlu. Kaucja 5 000 poszukuje. Zgl. Kurier Pozn. zdg 18 941

Córka

urzędniczka szuka posady cukierni, piekarni, kiosku. Kaucja. Oferty Kurier Poznański zdg 19 022

Wychowawczyni

inteligentna, zaufana przyjmie posadę język niemiecki, robotki, także bez spenia. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 18 947

27. WOLNE MIEJSCA**Pierwszy młynarz**

do prowadzenia 20-tonowego młyna, wiek 27-34 lat, energiczny, — z bardzo dobrą praktyką potrzebny. Pismenne zgłoszenia kierować Miyn Jana Droba, Tychy, (Ślask) zdg 18 628

Samodzielną

ekspedientkę - dysponentkę z długoletnią praktyką w branży obuwniczej przyjme zaraz lub 15. 9. br. Zgłoszenia z podaniem warunków do Kuriera Poznańskiego zdg 18 608

Medyk

lub Farmaceuta bez dyplomu — otrzyma stałą posadę biurową w przemyśle. Zgłoszenia cur. vit. i referencje do Kuriera Pozn. zdg 18 463

Pomocnik zegarmistrzowski

może się zgłosić od zaraz adres: Józef Mańka Chelm Lub, ul. Lubelska 75. zdg 19 430

Sierota

lat 16-18 z niemieckim do piekarni, cukierni od 1. 10. potrzebna. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 19 494

Kierownika

składnicy drzewa w Poznaniu z kaucją poszukuje od 1. lub 15 października. Osoby obeznane w terenie „poznańskim” mają pierwszeństwo. Oferty Kurier Poznański zdg 18 426

Bufetowa

młodsza z obsługą gości, dobrze polecona od zaraz do pierwszego hotelu na prowincji. — Zgłoszenia do „Par”. Poznań pod „36.80”. Pg 30 034-36.80

Posługaczka

cały dzień gotowaniem. Wierzbice 27, Kawiarnia, zdg 19 889

Kasjerka

z dobrymi świadectwami i rekomendacjami potrzebna do Warszawy. Pierwszeństwo mają panie, posiadające rodzinę w Warszawie. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wysokości pensji do biura ogłoszeń „Par”. Poznań, pod nr „36.59”. Pg 30 032-36.59

Kelner

wykwalifikowany, — samodzielny kierownik potrzebny do pierwszego rzędowego baru, restauracji, kawiarni. Oferty z odpisami świadectw, podaniem wysokości gwarancji. Gdynia Skrzynka poczt. 188. ng 49 053

Służący

dobrze polecony do wielkiego dworu 1. 10. Zgłoszenia świadectwami pod Kurier Poznański zdg 19 884

Pisarz gospodarczy

zaraz na większy majątek. Zgłoszenia życiorysem świadectwami pod Kurier Pozn. zdg 19 883

Panienska

14 do 15 lat, mająca kilka klas gimnazjum, bystra potrzebna w składzie. Zyciorys Kurier Pozn. zdg 19 872

Ksiadz poszukuje na wieś inteligentnej
Zarządczyni - gospodyni Zgłoszenia Al. Marsz. Piłsudskiego 3, m. 3, pomiędzy godz. 13 a 15 i 19 a 21. zdg 24 416

Blawatnik

zdolny sprzedawca - dekorator

Ekspedientka

z branży blawatów potrzebni od 1. 10. rb. Oferty Kurier Poznański zdg 19 856

Agenci

domokraczy sprytni, inteligentni zarabia dużo przy wprowadzeniu opatentowanej nowości codziennego użytku. Kreta 6-7, piata. zdg 19 854

Dziewczyna

do wszystkiego potrzebna mies. 10. — z. Zgłoszenia Staszica 25, m. 3. zdg 19 853

Krawiec

damski dyplomowany do pracowni. Oferty Kurier Poznański zdg 19 851

Lekarz - dentysta

lub dentysta na zastępstwo na 6-8 tyg. do praktyki dentyst. bez Kasy Chorych potrzebny. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem G. i A. Bor-mann, dentysty, Inowrocław, ul. Solankowa 62, tel. 287, zdg 19 899

Dziewczyna

gotowaniem wszystkiego, świadectwa potrzebna, Młyńska 9, m. 8. zdg 19 910

Służąca

potrzebna. Wielkie Garbary 48, m. 19. zdg 19 958

Służąca

do 15 letniego ułomnego chłopca na wyjazd od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Stary Rynek 45, w piombach przy bufcie. zdg 19 947

Ucznia

poszukuje. Labr. Dentystyczne, Poznań, Stary Rynek 55, m. 4. zdg 19 944

Przychodnia

potrzebna. Długa 14, Mikołajska 9, zdg 19 974

Swetrów

reczynch, wszelkich haftów wyuczam. Sosińska, Skarbowa 19, m. 6. zdg 19 968

Dziewczyna

Sienna 2 — 8. zdg 19 966

Szofera - mechanika

poszukuje poważną instytucję. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i poprzedniej pracy Kurier Pozn. Ng 48 825

Dziewczyna

do wszystkiego potrzebna. Dziennik. Górczyn. Ks. Logi 17. zdg 20 061-2

Kucharka

lub dziewczyna z gotowaniem. Prusa 20, śniadnia, zdg 20 064

Dziewczynki

do pakowania świec. Zgłoszenia Drewniak, Rom. Szymańskiego 5 zdg 20 100

Dziewczyna

Wodna 25 — 7. zdg 20 095

Marszantka

na samodzielną posadę do Kalisza potrzebna zaraz. Zgłoszenia Malczewski, hurtownia, Poznań, Stary Rynek 94. zdg 20 032

Dziewczyna

młodsza do wszystkiego. Ulica Matejki 65, m. 4. zdg 20 028

Wychowawczyni - freblanka

zdrowa, obowiązkowa, dobra praktyka potrzebna do dzieci przedszkolnych od 1. 10. ewentl. wcześniej. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 20 019

Fryzjerka

żelazkowa - manicure wysoka pensja. Stefan Galas, Wrsznie. ng 49 784

Potrzebna

młodsza dziewczyna do wszelkiej pracy domowej. Ul. Grotzgera 14 m. 13. zdg 20 065

30. POPIERAJMY RZEMIOSŁO**Dywany**

reczne, maszynowe, fachowo naprawia. telefon 22-02. Adamski, Ratajczaka 15 — 6. zdr 11 442